

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

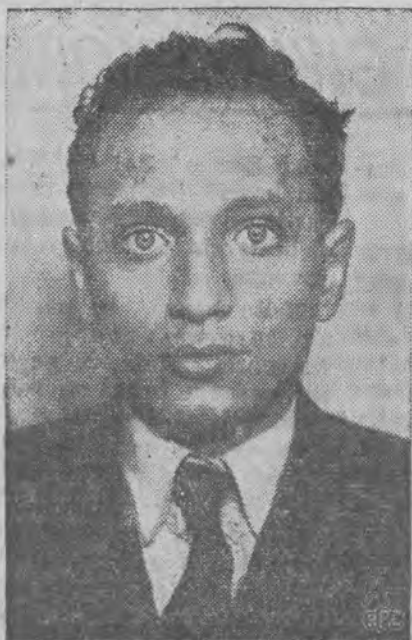
Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

PIĘCIU GANGSTERÓW ŁÓDZKICH

Wczoraj aresztowano Mariana Szczepaniaka



HENRYK BARUCH



KAROL BUCHOLTZ



STANISŁAW OLSZEWSKI



FELIKS BALCZYŃSKI

Rewelacyjne szczegóły, towarzyszące pierwszemu w Polsce wypadkowi porwania 26-letniego młodzieńca przez bandę gangsterów, podane przez nas w one gdańskim i wczorajszym numerze „Głosu Porannego” —

NIE PRZESTAJĄ TRZYMAĆ W NAPIĘCIU

opinię publiczną. Słowo „gangster”, zrodzone na gruncie chicagowskim, stało się nagle aktualne w Łodzi...

W ciągu dnia wczorajszego reakcja nasza była ustawicznie interpelowana o dalsze szczegóły porwania młodego Budzyna; wielkie zainteresowanie przeraża się stopniowo w sensację wielkiego kalibru pod wpływem CORAZ TO NOWYCH REWELACJI,

które wypływają na światło dzienne.

Pierwsze ślady w „Carlo”

Dziś znów możemy podzielić się z Czytelnikami szeregiem ciekawych szczegółów, rzucających jaskrawe światło, z jednej strony na plan gangsterów, a z drugiej na energię i przezorność policji łódzkiej, która w błyskawicznym tempie wykryła przestępstw.

Jak zdołaliśmy ustalić, pierwsza rozmowa gangsterów z panią Budzyna przeprowadzona została Z TELEFONU ZAINSTALOWANEGO W CUKIERNI „CARLO”, przy ul. Piotrkowskiej 87. Ponieważ — już już donosiliśmy — natychmiast po otrzymaniu zameldowania o porwaniu Budzyna, policja zarządziła obserwację wszystkich lokali publicznych i w cukierni „Carlo” znalazło się dwóch wywiadowców.

W pewnej chwili, jeden z wywiadowców, obserwując gości

kawiarni, którzy zbliżają się do telefonu, usłyszał pytanie:

„CZY PANI BUDZYNEROWA?”

Rzucający to pytanie osobnik natychmiast znalazł się w ciastym kole podejrzeń. Ostrożność a jednocześnie chęć wykrycia całej afery, kazały jednak bacznie śledzić podejrzanego, nie puszczając go niczem. Tak się też stało. Od tej już chwili

GANGSTER NIE MÓGŁ UJŚĆ POLICJI,

choć ani na chwilę nie przyszło mu na myśl, że jest śledzony.

Inwigilacja gangsterów

Osobnik szybko skończył rozmowę (dokładną jej treść podaliśmy we wczorajszym numerze) obiecując, że zadzwoni powtórnie. Następnie opuścił kawiarnię i na ulicy Piotrkowskiej tuż obok cukierni, spotkał się z kolegą. Poszli następnie razem, prowadząc ożywioną rozmowę. — Krok w krok za nimi posuwali się jak cienie wywiadowcy.

NIE DZIAŁALI GWAŁTOWNIE

Mogli wprowadzić już teraz, bądź

jeszcze w kawiarni, zatrzymać obu gangsterów, ale zachodziła obawa, że podejrzeni są gdzieś zdala obserwowani przez trzeciego współnika, który, w wypadku aresztowania kompanów,

MÓGLBY POWIADOMIĆ O TYM RESZTĘ BANDY

i wykonać straszną groźbę, jaką zawierał list porywaczy, żądający okupu, a mianowicie:

ZAMORDOWAĆ SIMONA BUDZYNERA...

Obserwowani, przez pewien czas przechadzali się po ul. Piotrkowskiej, po czym weszli do cukierni Piątkowskiego. Dwaj wywiadowcy weszli za nimi do cukierni i porozumieli się z załogą obserwującą ten lokal, po czym jeden z nich wyszedł przed kawiarnię, aby w dalszym ciągu obserwować, czy podejrzana dwójka nie jest

PRZEZ KOGOŚ TRZECIEGO INWIGILOWANA.

Liczne aresztowania

Gangsterzy przez chwilę siedzieli przy stole, a następnie jeden z nich podszedł do telefonu, aby odbyć drugą koleję rozmowę, tym razem — jak wczoraj również donosiliśmy — z ziemcem sen. Budzyna, p. SALOMONCZYKIEM. Rozmowa dotyczyła targu o sumę okupu. Gangsterzy żądali początkowo pół miliona złotych, po tym kolejno ustępowali, aż wreszcie

WYRAZILI ZGODĘ NA 50 TYSIĘCY,

oświadczając, że tyle obiecał im dać Simon Budzyna za zwrocenie mu wolności.

W międzyczasie, w innych punktach miasta, dokonano szeregu aresztowań. Ponieważ wywiadowcy otrzymali polecenie,

aby zatrzymywać każdego, kto będzie podejrzany przez dłuższy czas rozmawiać z publicznym telefonem, a jego rozmowa może mieć jakikolwiek kontakt z porwaniem, wypełnili dokładnie to polecenie i

DOSTARCZYLI DO WYDZIAŁU ŚLEDZCZEGO 6 OSÓB.

Między innymi pewnego dyrektora jednej z poważniejszych firm łódzkich.

W takcie przesłuchania okazało się, że zatrzymani nie mieli nic wspólnego z akcją gangsterów i oczywiście zostali natychmiast zwolnieni. Ostrożność ta była jednak niezbędna, bo trzeba pamiętać, że

W RACHUBĘ WCHODZIŁO ŻYCIE LUDZKIE...

Wiśniowa Góra 24

Po aresztowaniu Bucholca i Olszewskiego, gdy dowiedziano się o siedziskach bandy z piorunującą szybkością uruchomiono całą brygadę pościgową, która, mając autą w pogotowiu, ruszyła do Andropola. Jednocześnie przerwano połączenie telefoniczne z nr. 24 Wiśniowej Góry, należącym do p. A. Barucha. Ostrożność ta podyktowana została tym, że chcieli już całkowicie upewnić się, że reszta bandy pilnująca S. Budzyna w Andrzejowie, nie dowie się o oddaniu całej sprawy w ręce wytrawnej policji łódzkiej.

Ewentualność ta była mało prawdopodobna, gdyż przed aresztowaniem Bucholca i Olszewskiego ustalono niezbicie, że na



Taksówka marki „Renault” Nr. 273, w której wywieziono z Łodzi Budzyna. Numer boczny został zaklejony papierem przez gangsterów, którzy chcieli nadać taksówce, celem zmylenia śladów, wygląd samochodu prywatnego.

(Dokończenie na str. 3-ej)

ZAWIESZENIE BRONI CZY WOJNA EUROPEJSKA?

Ochońnicy polscy maszerują przez ulice Barcelony

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Porannego”)

Barcelona, w grudniu.

Hałas, wszczęty dookoła dramatu miłosnego króla Anglii zagłuszył odgłos niemieckich bufor żołnierskich, maszerujących w kierunku Madrytu.

W prasie europejskiej pierwsze miejsce zajął dramat króla i pięknej pani Simpson, usuwając na plan dalszy tragedię hiszpańską. Nowe „widowisko” jest weselsze i ułatwia odwrócenie uwagi od akcji Włoch i Niemiec w Hiszpanii.

Barceloński korespondent wielkiej gazety angielskiej w swych depeszach z ostatnich dni ogranicza się wyłącznie do cytowania głosów prasy hiszpańskiej o królu Anglii. Wśród tych głosów warto przytoczyć jako curiosum artykuł główne go organu anarchistów „Solidaridad Obrera”, który wyraża sympatie dziwnemu królowi, poświęcającemu koronę dla ko biety. Artykuł ten kończy się słowami: „Brawo, królu imperium brytyjskiego! Teraz nie pozostaje ci nic innego, jak wstąpić do partii anarchistycznej...”

W cieniu dramatu królewskiego Berlin sprowadza swe oddziały do Hiszpanii. W odpowiedzi na to przybywają na odsiecz republice tysiące ochotników z całego świata.

W ciągu ostatnich dni znów przemaszewowali przez ulice Barcelony cztery tysiące cudzoziemców najrozmaitszych narodowości. Grupa polska była tym razem szczególnie liczna. Jak zwykle przeważali w niej górnicy z północnej Francji, ale wielu ochotników przybyło też bezpośrednio z Polski.

Wysoki, jasnowłosy robotnik transportowy z Dąbrowy prze był istne piekło, zanim dostał się do Hiszpanii. Przez dziesięć dni przekradł się przez granicę, a gdy wreszcie przybył do Francji, został aresztowany i odesłany „za włóczęgostwo” do Legionu Cudzoziemskiego.

— Ale nie byłem „frajerem” — mówi do mnie, mrugając okiem. — Udawałem chorego, nie jadłem przez kilka dni, i oto jestem już tu...

Trzeci w pierwszym szeregu to chłop z pod Kalisza. Jest on kierownikiem grupy i komenduje po polsku: „Raz, dwa, raz, dwa...”

— Przyłączycie się do Legionu im. Dąbrowskiego? — pytam.

— Tak. A jak chcecie wiedzieć, ja sam też nazywam się Dąbrowski... — kierownik grupy mówi z chłopską Jego surową twarzą ożywia uśmiech — widocznie dumny jest z tego że nosi to samo nazwisko, co jego batalion...

Pierwszy sześciotysięczny oddział niemiecki brał już udział w walkach pod Madrytem, co najmniej nie wpłynęło na zmianę sytuacji. Dwadzieścia tysięcy żołnierzy niemieckich jest już podobno w drodze. Wątpliwie jednak należy, czy to przeważnie szale zwycięstwa: armia republikańska jest liczebnie dwa razy silniejsza od powstańczej i dopływ dwudziestu tysięcy Niemców może najwyższej zaktiwizować front i doprowadzić do jeszcze bardziej krwawych walk.

Madryt jest już zawpół zbombardowany od codziennego bombardowania, ale opór obrońców mimo to wzmacnia się bezustan-

ku. Dwadzieście tysięcy obrońców stolicy stanowi już dziś wyćwiczoną armię, gotową do podjęcia walk ulicznych, gdyby powstańcom udało się przełamać front.

Minał już termin „48 godzin”, wyznaczony generałowi Franco jako ultimatum przez jego zagranicznych „spółników”, a Madryt jest wciąż jeszcze w ręku wojsk republikańskich.

Realizacja planu otoczenia Madrytu również utknęła chwilowo na martwym punkcie. Lotnictwo republikańskie nie dopuszcza do koncentracji wojsk powstańczych, które ponoszą wciąż duże straty. Równocześnie rządowa armia baskijska coraz poważniej zagraża Burgos z dwóch stron: z Bilbao i Santander. Na froncie aragońskim, zapomnianym prawie w ostatnich tygodniach, wzmożła się aktywność wojsk republikańskich.

W tej sytuacji, korzystnej dla wojsk republikańskich, wyplątał nagle zagranicą projekt zawieszenia broni. Projekt ten wywołał po tej stronie frontu głębokie rozgoryczenie. Prasa lewicowa określa go jako „zdradę wobec legalnego rządu hiszpańskiego”.

Najstarszy i największy dziennik republikański w Barcelonie „El Diluvio” pisze: „Jest rzeczą jasną, że tym projektem Francja i Anglia pragną zapobiec wojnie światowej. Czemu jednak mocarstwa te żądają by Hiszpania republikańska pła ciła ofiarą najbardziej groźnego dla pokoju faszystów?”

O wiele ostrzej wyraża się anarchistyczny „Solidaridad Obrera”: „Ci, którzy proponują zawieszenie broni, niechaj

wiedzą: Hiszpania nie zgodzi się na takie zawieszenie broni; jesteśmy przekonani, że wyrażamy tu opinię ogromnej większości narodu. Gdyby ktoś próbował za plecami ludu pakować o pokój z faszystami wybuchnie w Hiszpanii nowa wojna, znacznie okropniejsza od obecnej”.

Powyższe opinie grup, stojących na dwóch biegunach obozu antyfaszystowskiego, wskazują, że projekt zawieszenia broni nie ma żadnych widoków zaakceptowania przez Hiszpanię republikańską. Jaką wartość może mieć zresztą plebiscyt pod terorem band mar-

kańskich w Sewilli, czy Burgos, lub „pod ochroną” włoskiej milicji na Majorce?

Teoretycznie byłaby jedynie do przyjęcia kontrola nad przywozem broni. Zaznaczam — teoretycznie, gdyż praktycznie jest to prawie niewykonalne na przestrzeni tysięcy — kilometrów granicy z Portugalią. Natomiast na kontrolę w portach Portugalia się nie zgodzi. Reasumując: trudno oczekiwać pozytywnych rezultatów po tych pięknie brzmiących projektach.

Natechnienie do projektu zawieszenia broni płynie niewątpliwie z Burgos. Powstańcy przystaliby teraz na chwilowe „status quo”, gdyż ich sytuacja wojskowa uległa ostatnio znacznemu pogorszeniu. Trudno jednak wyobrazić sobie, by Franco szczerze wierzył w możliwość realizacji tego projektu, skwapliwie podchwyczonego przez rządy Paryża i Londynu. Inicjatywa zawieszenia broni robi raczej wrażenie złośliwego manewru ze strony powstańczego sztabu generalnego, który ma na celu wywołanie tarć między stronnictwami republikańskimi.

Jeśli projekt „zawieszenia broni” uzyskał poparcie angielskiego ministra Edena, można to zrozumieć. Jest jednak zdumiewające, że socjalistyczny

rząd Biuma dał się wziąć na ten kawał. Póderwie to jeszcze bardziej autorytet Biuma i pogłębi tarcia w łonie frontu ludowego.

Może brzmi to paradoksalnie, niemniej panuje tu powszechna opinia, że pogłoski o zawieszeniu broni są raczej za powieścią zbliżającej się wojny europejskiej, oraz nowych zaciętych walk w Hiszpanii.

Anglia i Francja zajęte są szlachetnym projektem pacyfistycznym o zawieszeniu broni a Rzym i Berlin przygotowują tymczasem desant u wybrzeży hiszpańskich. Sześćdziesiąt tysięcy uzbrojonych żołnierzy włoskich szykuje się do wyruszenia na wyspy Balearskie, a po nocach lecą przez Francję eskadry aeroplanów niemieckich: Berlin — Burgos.

Wojna ogarnia coraz dalsze miasta hiszpańskie, Barcelona, która do niedawna nieczemnie zdradzała nazewną stan wojennego, zaczyna się upodabniać do Walencji. Latarnie, ga zowe otoczone już niebieską powłoką, okna zalepia się krwią z papieru, a w porcie zawisły dziś kotwice trzy okręty wojenne z paszczami ar mat, skierowanymi na morze.

Tak wygląda zawieszenie broni...

S. L. Schaefferman.

A. P. CZKWIANIANC

Łódź, Piotrkowska 69, tel. 138-64

poleca na święta:

Kosze świąteczne od zł. 25.—
Bakalia świąteczna kg. „ ” 3.—

Wina, wódki, orzechy i inne towary na stół świąteczny
W WIELKIM WYBORZE



Przedstawiciele poszczególnych narodowości batalionu ochotniczego na ulicach Barcelony.

CAPITOL

przebuduje w doborze filmów wysokiej klasy!

Dziś i dni następnych! Wzruszy, olśni, oszołomi! Arcydzieło filmowe Clarence Browna

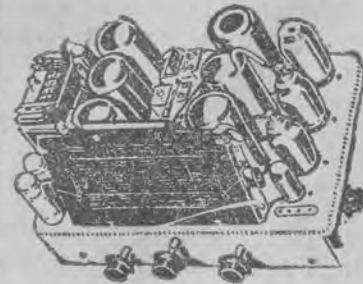
Burzliwa młodość

Świat jest pełen zachwyty dla wspaniałych kreacji Alicji Mac Mahon, Wallace'a Beery, Cecylia Parker, Lionella Barrymore.

Nadprogram: Kronika PAT oraz aktualności z kraju.

Już w następnym programie arcydzieło Fritza Langa

„FURIA” (Jestem niewinny)



ŻĄDAJCIE W SKLEPACH
RADIOTECHNICZNYCH.

**ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE
W ŁODZI**
**„IKA” J. KALINOWSKI
i A. SOBCZYK**
„TRIUMF” 8-mio lampowa, 7-mio obwodowa, luksusowa, wspaniały ton
„SYMFONIA” 6-cio lampowa, 7-mio obwodowa superheterodyna
„METROPOLIS” 5-cio lampowa superheterodyna bardzo pomysłowa trójbarna skala
„EROS” 4-ro lampowy, 5-obwodowy wysokiej klasy
„MARS” najtańszy z najlepszych i najlepszy z najtańszych.

3-ch pisarzy hipotecznych w Łodzi

Wolne rejentury obsadzone wyłącznie przez sędziów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:
Ministerstwo sprawiedliwości przy obsadzaniu stanowisk notariuszów, przyznaje wolne rejentury wyłącznie sędziom. W myśl tej zasady pisał minister sprawiedliwości 12 notariuszów nowych we Lwowie

Poznań, Łódź i innych miastach. Stanowiska te otrzymali wiceprezisi sądów i wiceprokuratorzy, którzy niedawno przeszli w stan spoczynku.
Jednocześnie minister Grabowski powiększył liczbę pisarzy hipotecznych w sądzie okręgowym w Łodzi do trzech.

Aresztowanie piątego gangstera

Drugi szofer taksówki Nr. 273 był członkiem bandy

(DOKONCZENIE).

terenie Łodzi działają tylko ci dwaj gangsterzy.

Wszyscy w więzieniu

Dzień wczorajszy przyniósł za pełne nieoczekiwane nową rewelację.

Po zakończeniu przesłuchiwań w wydziale śledczym czwórka gangsterów pod silnym konwojem policyjnym przewieziona została do gmachu sądu okręgowego w Łodzi. Tu przesłuchali zatrzymanych podprokurator WITOLD SAWICKI. Po przesłuchaniu prokuratorów Baruch, Olszewski, Buchole i Balczyński

PRZEWIEZIENI ZOSTALI DO WIEZIENIA

śledczego, przy ulicy Kopernika 29, gdzie pozostawiać będą do rozprawy sądowej. Odbędzie się ona w pierwszej połowie lutego r. bież.

W trakcie przesłuchiwań gangsterów w wydziale śledczym wyszły na jaw pewne okoliczności, które mogły wskazywać, że istniał jeszcze

PIĄTY WSPÓLNIAK AFERY.

Badania, prowadzone w tym kierunku dały wczoraj nadspodziewane rezultaty. Okazało się, że pewną rolę w tworzeniu planu porwania Simona Budzynaera odgrywał

MARIAN SZCZEPANIAK, (Składowa 30), szofer, który jak donosiliśmy wczoraj, w relacji z rozmów, prowadzonych z rodzinami, uprzednio aresztowanych, na zmianę z szoferem Balczyńskim kierował taksówką nr. 273.

5 spółnik aresztowany

Szczepaniak został wczoraj W GODZINACH POPOŁUDNIO WYCH ARESZTOWANY.

Początkowo wypierał się stanowczo, jakiegokolwiek kontaktu z gangsterami, po tym jednak przyznał się, że

WIEDZIAŁ O PROJEKCIE PORWANIA

syna senatora Budzynaera, lecz nie brał udziału w całej aferze.

Rola odwiezienia porwanego do „Baruchówki” przypadła w udziale jego koledze Balczyńskiemu, ponieważ w środę Balczyński, a nie on prowadził taksówkę.

Sądzić stąd należy, że aczkolwiek plan porwania był opracowany w szczegółach, to jednak ścisła data wykonania go POWZIĘTA ZOSTAŁA W OSTATNIEJ CHWILI.

Rola poszczególnych osób, biorących udział w całej akcji daje się już teraz w przybliżeniu skonstruować.

Role gangsterów

BARUCH BYŁ MÓZGIEM

całego przedsięwzięcia. On dal prawdopodobnie pomysł, ponieważ nikt inny z całej piątki nie mógł tak dokładnie znać stosunków, panujących w rodzinie Budzynaerów, oraz szczegółów, dotyczących osoby Simona Budzynaera.

Baruch wszedł w kontakt z Bucholem. Wtajemniczył go w swój plan i

UZNALI KONIECZNOŚĆ

POWIĘKSZENIA SZAJKI

Tym prawdopodobnie tłumaczy się wizyty Bucholea u Olszewskiego, o których mówiła nam onegdaj p. Olszewska.

Dwaj pozostali — szoferzy, byli niezbędni dla technicznego przeprowadzenia porwania. DLATEGO DWAJ, ŻE OBAJ PROWADZILI TĘ SAMĄ TAKSÓWKĘ NR. 273.

Badając postać Henryka Barucha zdaliśmy ustalić szczegól badzo charakterystyczny, który rzuca światło na przeszłość tego młodego a tak wyrafinowanego przestępcy.

Okazuje się, że na jesieni ubiegłego roku

BARUCH WYLUDZIŁ

od swego byłego nauczyciela, a obecnie emerytowanego profesora matematyki p. Michała Korngolda

2.000 ZŁOTYCH

pod pozorem stworzenia spółki, celem fabrykowania abażurów do lamp.

Kawa Świąteczna

musi być świeżo palona. Prosimy więc pamiętać o naszej codziennej świeżo palonej mieszance: Firmowa B.I.

Picie tej kawy uprzyjemnia życie.

1/4 kg. kosztuje tylko

zł. 2.75

K. cia Ignatowicz

Import kawy i palarnie

Piotrkowska 96 i 121

Profesor Korngold, który znalazł Barucha z okresu gdy ten uczęszczał do gimnazjum towarzystwa „Oświata”, a nadto jego rodzinę ZGODZIŁ SIĘ UŁOKOWAĆ SWOJE OSZCZĘDNOŚCI w zamierzonym przedsiębiorstwie. Baruch wziął pieniądze i znikł.

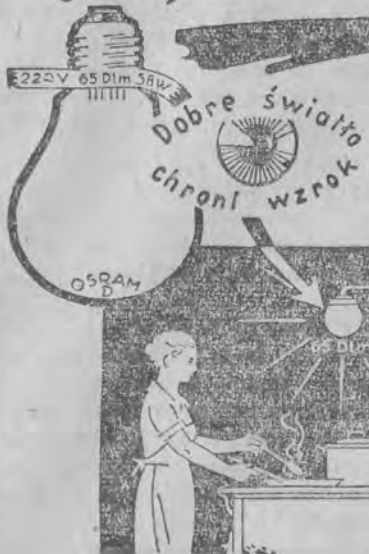
Prof. Korngold za pośrednictwem jednego z adwokatów łódzkich skierował przeciwko Baruchowi sprawę do prokuratora o wyłudzenie.

BARUCH ZOSTAŁ WÓWCZAS ARESZTOWANY,

i zwolniony dopiero po złożeniu kaucji przez jego ojca.

Później dochodzenie prokuratorskie przeciwko Baruchowi zostało umorzone na mocy ustawy amnestyjnej.

Recepta oświetleniowa Nr. 4



By wasze oświetlenie było tanie i obfite, używajcie Osramówek. Stosując żarówkę na właściwe napięcie, uzyskacie wydajność świetlną zaznaczoną na trzonku przy gwarantowanym zużyciu prądu w watach. Zastępujcie stare żarówki Osramówkami i stosujcie w kuchni żarówkę na 65-11m.

OSRAMÓWKI-D

dają obfite i tanie światło. Wyrób polski

Pożyczka francuska dla Polski

Rząd wniósł do sejmu ustawę o kredycie w wysokości 1.350 milionów fr.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ogłoszono wczoraj porządek dzienny posiedzenia sejmu, ostatniego przed świętami, wyznaczono na 22 grudnia. — Porządek dzienny jest obfity, zawiera 15 punktów, między innymi odpowiedź ministra komunikacji na interpelację o nie zwykłych zmianach personalnych w okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Wśród pierwszych czytań projektów, złożonych przez rząd, znajduje się rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH WE FRANKACH FRANCUSKICH NA CELE OBRONY PAŃSTWA.

Projekt jest krótki, dotychczas nie był znany, składa się z 6 artykułów i krótkiego uzasadnienia.

Punkt drugi: — Warunki zaciągnięcia pożyczki, w szczególności terminy i sposób spłaty oraz wysokość oprocentowania ustali minister skarbu, z tym

że OPROCENTOWANIE NOMINALNE NIE MOŻE BYĆ WYŻSZE OD 6 PROC. W STOSUNKU ROCZNYM.

Art. II upoważnia ministra skarbu do emitowania obligacji, wystawiania zobowiązań skarbu państwa, nieodczynnych dla przeprowadzenia i koniecz-

nych krótkoterminowych przejściowych operacji finansowych, a jednocześnie ustala, że z tytułu tych przejściowych operacji skarbu państwa każdorazowo nie może być obciążony sumą ponad 450 milionów franków francuskich.

Art. III: — Za spłatę zobowiązań, zaciągniętych na podstawie ustawy niniejszej SKARB PAŃSTWA ODPOWIADA CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM I WSZYSTKIMI DOCHODAMI.

Art. IV. — Wszelkie wpływy z operacji, przeprowadzonej na podstawie ustawy niniejszej, przeznaczone są na cele obrony państwa.

Art. V i VI mają zwykły formalny charakter i nie zawierają nic szczególnego.

Krótkie uzasadnienie do projektu ustawy brzmi jak następuje:

Izby ustawodawcze niejednokrotnie podkreślały konieczność zdobycia środków na wzmocnienie siły obronnej państwa. — Projekt ustawy niniejszej stanowi częściową realizację powyższego postulatów sejmu i senatu i szczególnie w obecnej sytuacji międzynarodowej bliższego uzasadnienia nie wymaga.

Następuje podpis ministra skarbu p. Kwiatkowskiego.

Drugą część pożyczki w sumie 1 miliarda 250 milionów fr. otrzymamy, jak wiadomo, w towarach i drogą rozliczenia.

PRZYGOTUJ CEDIBĄ PUDER I ROZ, CUDNY KARNAWAL ZBLIŻA SIĘ JUŻ

Roztkliwianie się i autoreklama

Idylla w senackiej komisji do spraw zagranicznych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Komisja do spraw zagranicznych senatu wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, odbyła dyskusję nad ekspozycją min. Becka. Przemawiało ogółem 6 senatorów.

Trudno powiedzieć, aby w tych 6 przemówieniach znalazł wyraz samodzielny pogląd wysokiej izby senackiej na politykę zagraniczną.

Wszyscy bez wyjątku mówcy, z p. Fudakowskim, niefortunnie przedstawicielem zjeżdżającego hitlerowskiego, wyrazili swoje uznanie dla polityki p. ministra Becka, w szczególności podnoszono znaczenie zagadnienia kolonialnego i poruszenia go przez ministra.

Konkretnie zapytania, które najwidoczniej były ułożone już poprzednio na herbatce u księcia Lubomirskiego, sprowadzały się do dwóch zagadnień, miało w nich zachowanie się Litwy

w stosunku do Polaków i jak należy rozumieć wystąpienie p. Schachta.

Co do tych dwóch zagadnień właśnie minister Beck udzielił odpowiedzi.

Jedna z nich ma charakter zupełnie stanowczy: od p.

50% ZNIŻKI

od 24 grudnia do 10 stycznia 1937 r.

udziela na pokojach

HOTEL ROYAL

Warszawa, ul. Chmielna 31

Schachta otrzymało jego osobiste zapewnienie, że nie zamierzał atakować Polski. W sprawie litewskiej odpowiedź jest utrzymana w granicach dyplomatycznych, przeto treść jej jest dosyć trudno uchwytana.

Z poszczególnych momentów obrad podkreślić należy wystąpienie b. premiera Janusza Jędrzejewicza, poświęcone nietytuł polityce zagranicznej, ile autoreklama, jako osoby, która była w Belwederze i wszystko wie, co się tam mówiło.

Sen. Roztworowski, który niefortunnie próbował waleczyć z premierem Składkowskim, — wczoraj szczególnie roztkliwiał się z powodu przykrości, jakie miał minister Beck a także na temat, jak zwycięska z nich wszystkich wyszedł.

Debatę zagraniczną w naszych izbach została w ten sposób zakończona. Sejm nie będzie miał już okazji prędko do pójścia śladami senatu.

PRZY PODRAŻNIENIACH DRÓG ODDECHOWYCH STOSUJMY ORYGINALNE PASTILLES VALDA

Art. I punkt pierwszy brzmi: Upoważnia się ministra skarbu do ZACIĄgnięcia WE FRANCJI DŁUGOTERMINOWYCH POŻYCZEK DO WYSOKOŚCI 1.350 MILIONÓW FRANKÓW FRANCUSKICH.

15 tysięcy Niemców w szeregach generała Franco

Oddziały ładują w małym porcie w ubraniach cywilnych. — Mundury hiszpańskiej legii wykonywane w Bremie. — Jak się werbuje „ochotników” w Rzeszy

LONDYN, 19 grudnia. (PAT) Dzienniki angielskie podają o dalszym napływie ochotników niemieckich do armii gen. Franco. —

Korespondent wojenny „Daily Telegraph” donosi, że liczba żołnierzy niemieckich, stacjonowanych w Seville znacznie wzrosła. W ciągu ostatnich 2-tych tygodni 6.500 Niemców wylądowało w Kadyksie. Poza tym pewna ilość Niemców wylądowała w małym porcie, położonym na północ od Kadyksu — San Lucar de Barrameda.

Ogólna liczba Niemców w wojskach gen. Franco wynosić ma 15.000. Niemcy przybywają do Hiszpanii w ubraniach cywilnych, ale wielka liczba skrzyń, zaopatrzonych w niemieckie znaki zawiera mundury wojskowe. Natychmiast po zakwaterowaniu się, Niemcy zmieniają ubrania cywilne na mundury. Wojska te noszą długie płaszcze, czapki zaopatrzone w środku nad czołem w guzik o barwach wojsk gen. Franco, pod którym znajduje się mały orzeł niemiecki złotego koloru.

Stopnie wojskowe i odznaki są hiszpańskie. Są to mundury hiszpańskich wojsk kolonialnych, ale znacznie lepszy gatunek materiału i nieco odmienny krój łatwo zdradzają żołnierzy Niemców. Ponadto większa dyscyplina i postawa odróżniają ich od wojsk hiszpańskich.

Dotychczas tylko jeden niewielki oddział niemiecki opuścił Seville, udając się w kierunku frontu madryckiego. Nie wskazuje na to, aby reszta Niemców w najbliższej przyszłości wysłana być miała na front. Przypuszczać należy, że gen. Franco pragnie starannie przygotować operację dookoła Madrytu zanim przypuści ponownie szturm na stolicę.

Dziennik donosi ponadto, że 56 mniejszych czolgów przypuszczalnie wyrobu włoskiego wysłano koleją z Seville na północ. — Również brygada ochotników irlandzkich, znajdujących się pod dowództwem faszysty irlandzkiego gen. O'Duffy'ego stale zwiększa ostatnio na sile.

Ochotnicy irlandzcy, podobnie jak i wojska niemieckie ładują w porcie San Lucar de Barrameda. Początkowo istniał zamiar

aby lądowali w Lizbonie, ale rozgłos tego planu spowodował zmianę. Apropozycja irlandczyków trafia na pewne trudności. Nie są oni bowiem w stanie znieść wiktury hiszpańskiej, po-

nieważ hiszpańska legia zagraniczna nie może czynić wyjątków dla przyzwyczajenia i upodobań oddziałów, sztab generała d'Duffy'ego zmuszony jest na własną rękę rozwiązywać zagad-

nienie apro wizacji.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” twierdzi, że w ciągu ostatnich kilku tygodni żołnierze 6 pułku grenadierów i 13 p. p. stacjonowanych w Monastyrze w Westfalii otrzymali rozkaz zgłoszenia się indywidualnie do dowódców kompanii, którzy wręczają każdemu żołnierzowi zaświadczenie, że zgadza się na służbę ochotniczą w Hiszpanii. 33 p. lekkiej artylerii w Muenden został również wyznaczony dla służby po stronie hiszpańskich powstańców.

Po podpisaniu zaświadczeń, żołnierze otrzymują ubrania cywilne. Mundury hiszpańskiego legionu zagranicznego otrzymują oni dopiero po przybyciu do Hiszpanii. Mundury te są zresztą wyrabiane w Niemczech. Korespondent przytacza trzy wypadki, w których zamówień na mundury hiszpańskie udzielono firmom niemieckim. Zamówienie rządu niemieckiego na 9.000 mundurów otrzymała pewna firma w Bremie, przy czym materiał był dostarczony przez firmę w Chemnitz. Koszule i bielizna dostarczane są przez inne firmy Chemnitz. Pierwsze transporty rannych Niemców zaczynają przybywać do Niemiec.

Miny w portach hiszpańskich

Lloyd angielski nie przyjmuje ubezpieczeń

LONDYN, 19 grudnia. (PAT) Gen. Franco zawiadomił oficjalnie Foreign Office o założeniu min w pobliżu portów: Malagi, Almerii, Kartagenu, Walencji, Barcelony, Tarragony, Bilbao, Santanderu i Gijon.

Agencja Reutersa dowiaduje się, że brytyjskie koła rządowe nie są zbyt zaniepokojone tą wiadomością. Zauważają one, że ostatnio — gdy generał Franco zagroził zbombardowaniem Barcelony — nie podobnego się nie wydarzyło.

Zdaniem ich więc stan liczebny sił morskich gen. Franco nie pozwoli mu i teraz na urzeczywistnienie jego nowej zapowiedzi.

LONDYN, 19 grudnia. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, an-

gielski Lloyd odmówił ubezpieczenia statków, kierujących się na wody Hiszpanii.

Stoi to w ścisłym związku z ostatnim oświadczeniem gen. Franco o założeniu min w portach hiszpańskich.

MOSKWA, 19 grudnia. (PAT) W korespondencji z Londynu „Prawda” donosi, że pewne wydawnictwo londyńskie opublikuje wkrótce duży tom dokumentów, znalezionych przez władze hiszpańskie w Barcelonie w mieszkaniu naczelnika niemieckiej tajnej organizacji faszystowskiej, działającej na terenie Hiszpanii.

WALENCJA, 19 grudnia. — (PAT). Agencja rządu hiszpańskiego komunikuje: Na froncie Malaga milicjanci dokonali

śmiałego wypadu na linię kolejową wiodącą z Boadilla do Anteuera, przy czym wysadzili w powietrze pociąg z materiałem wojennym. Pociąg w składzie 25 wagonów został całkowicie zniszczony, a kolej żelazna poważnie uszkodzona.

Lotnictwo rządowe w kraju basków intensywnie bombardowało pozycje pod Mondragon Anguizor oraz dworce kolejowe w Baena i Salamance.

MADRYT, 19.12. (PAT) — Mgła w dn. 18 b. m. uniemożliwiła operacje wojenne. O godz. 22-ej słychać było kanonadę dział. Okazało się, że powstańcy próbowali atakować dzielnicę uniwersytecką i Pozuelo de Alarcon, lecz zostali odparci.

Nowe warunki Czang-Sue-Lianga

Zawieszenie broni przedłużone. — Japonia nie uzna żadnego kompromisu

NANKIN, 19.12. (PAT) — Pomimo trzynastego rozejmu upłynął dnia 19 b. m. wieczorem, chiński min. wojny przedłużył zawieszenie broni w oczekiwaniu na wynik mediacji, podjętej przez brata Czang Kai - Szeka, Sunga.

Czang - Sue - Liang wysłał dn. 19 b. m. dwie depeche do Sunga i do zastępcy przewodniczącego Kuomintangu Kunga. Treść depech nie jest znana.

NANKIN, 19.12. (PAT) — Jak

słychać Czang - Sue - Liang postawił następujące warunki uwolnienia Czang - Kai - Szeka:

1) wpłacenie 300 milionów dolarów chińskich, 2) nowy podział okręgów wojskowych z tym, aby wojska Czang - Sue - Lianga przeniesiono do bardziej żyznych od Szan - Si i Kan - Su prowincji, 3) zapewnienie bezpieczeństwa osobom Czang - Sue - Lianga na równi z wojskami nankińskimi, 5) natychmiastowe wypowiedzenie wojny Japonii, 6) mianowanie naczelnego dowódcy i jego zastępcy dla nowej armii pospolitego ruszenia z pośród generałów, stronników Czang - Sue - Lianga.

W Nankinie uważają, że dwa ostatnie żądania są nie do przyjęcia.

TOKIO, 19.12. (PAT) — Minister spraw zagr. Arita zawiadomił ambasadora chińskiego, że Japonia nie uzna żadnego kompromisu z prokomunistyczną rebelią.

PEKIN, 19.12. (PAT) — Z Stan -

Fu donoszą, że odbyła się tam narada wojenna pod przewodnictwem Czang - Sue - Lianga. Na naradzie stwierdzono, że Czang - Sue - Liang dysponuje całkowicie 17 dywizjami.

Bank Kupiecko-Kredytowy
SP. w ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA NR. 29

ZDEJMUJE CIĘŻAR ROZMYŚLAŃ FINANSOWYCH
JESZCZE DZISIAJ ZŁOŻCIE SWE FUNDUSZE NA NAJKORZYSTNIEJ OPROCENTOWANE KSIĄŻECZKI LOKATOWE

BANKU KUPIECKO-KREDYTOWEGO SP.
w ŁODZI, TYLKO PIOTRKOWSKA 29.
ŻADNYCH ODDZIAŁÓW MIEJSKICH NIE POSIADAMY.

TAJEMNICA TYCH WPŁAT JEST URZĘDOWO (Dz. Rozp. Nr. 55/34) ZASTRZEŻONA, TAK PRZED WŁADZAMI, URZĘDAMI, JAK I W STOSUNKU DO TRZECICH OSOB.

Sprawnie inkaso. Prowadzenie kont czekowych. Przekazy na całą Polskę.

Katastrofa Maryse Hilsz

w czasie próby pobicia rekordu lotniczego

PARYŻ, 19.12. (PAT) — Z Istres donoszą o następujących szczegółach katastrofy samolotu Maryse Hilsz.

Po 15-minutowej próbie, dokonanej przez lotnika Delmotte, który osiągnął szybkość 491 klm. na godzinę, lotniczka o godz. 11.15 wystartowała celem pobicia kobiecego rekordu szybkości lotu.

Po udanym starcie samolot poleciał w kierunku zachodnim, a następnie zawrócił w kierunku południowo-wschodnim, po czym zniknął z widoku.

Po 15 minutach ponieważ lot miał odbywać się w kole zamkniętym, 3 samoloty wyruszyły na poszukiwania. O godz. 2.30 stwierdzono, że samolot spadł do stawu w m. Fos Sur Mer Lotniczka, która skoczyła ze spadochronem wylądowała w m. Salin du Midi i odniosła rany.

MARSYLIA, 19.12. (PAT) — Lotniczkę Maryse Hilsz, której samolot uległ w dniu dzisiejszym katastrofie umieszczono w klinice, gdzie po prześwietleniu stwierdzono wywichnięcie ramienia i złamanie kości biodrowej. Stan jej nie budzi obaw.

Lotnik Detroyat oświadczył, że gdy samolot jego znajdował się na wysokości 100 mtr., lecąc z szybkością 400 klm. na godzinę, zauważył on Maryse Hilsz w chwili,

gdy podczas spadania rozwijał się jej spadochron. Samolot lotniczki leciał jeszcze przez chwilę, po czym spadł do stawu.

Lotniczka opadała powoli ze spadochronem i spadła również do stawu, skąd wyłowili ją rybacy. Samolot jej znajduje się w stawie na głębokości 3 metrów pod wodą.

Detroyat sądzi, że Maryse Hilsz wypadła z samolotu, porwana gwałtownym prądem powietrza.

„Najtrzeźwiejszy europejszyk”
Prasa zagraniczna o p. ministrze Becku

Expose ministra Becka wywołało wielkie wrażenie w prasie całego świata. — Niektóre dzienniki cytują mowę ministra Becka w całości. Godnym uwagi jest fakt, że wszystkie pisma podkreślają pokojowe

stanowisko Polski wobec obecnie panujących stosunków w Europie.

Jedno z pism włoskich, streszczając mowę ministra Becka nazywa go „najtrzeźwiejszym człowiekiem w Europie”.

ZAWIADAMIAMY

wielbicieli talentu

MARTY EGGERTH

KIEPUROWEJ

że w programie świątecznym wyświetlać będziemy najnowszy i najlepszy film tej ulubionej gwiazdy pt.



Gdy serce przemówi...

Jest to największy przebój wiedeńskiej produkcji na r. 1936/37

Dyrekcja kina „RIALTO”

Atak nerwowy eks-króla po przeczytaniu listu od pani Simpson

WIEDEN, 19 12. (Tel. od wł. kor.).

Po tylu dniach naprężenia nastąpiła naturalna reakcja. Wczoraj nerwy księcia Windsoru nie wytrzymały. W ciągu nocy i pierwszej połowy dnia szofer księcia trzy razy udawał się do apteki najbliższego miasteczka po środki uspokajające. Atak nerwowy okazał się niezbyt poważny i szybko minął. Pomimo to lekarz osobisty barona Rotszylda, opiekujący się obecnie księciem Windsoru, za lecił mu zupełny spokój.

Być może, że atak nerwowy wywołany został czytaniem listu, przywiezionego onegdaj przez lorda Brownlow od pani Simpson. W każdym razie po otrzymaniu tego listu stało się wiadome, że pani Simpson przyjedzie do zamku Rotszylda, gdzie obecnie przygotowuje się dla niej apartament z 5 pokoi. Wedle niektórych pogłosek pani Simpson ma przybyć w końcu tygodnia, wedle innych — w końcu miesiąca.

Wczoraj przed wieczorem książę otrzymał depeszę, która go rozweseliła. Fotografowie pism zagranicznych, którzy specjalnie przybyli do zamku Rotszylda, koniecznie chcieli zobaczyć księcia, jednakże nie wpuszczano ich do zamku. Fotografowie znaleźli wyjście z sytuacji i posłali byłemu królowi depeszę, w której proponują mu „pakt gentlemenów”: książę winien się zgodzić pozować im w ciągu 10 minut, a wówczas oni natychmiast wyjadą i nie będą mu więcej macili spokoju. „Pakt gentlemenów” bardzo się podobał księciu Windsorowi.

NAJCUDOWNIEJSZY FILM SHIRLEY TEMPLE

Wiele już było filmów z rozkoszną i cudowną Shirley Temple. Pamiętamy dobrze „Rozesmiane oczy”, „Nasze słoneczko”, „Małego buntownika” i „Złotowłosego brzdąca”.

W żadnym jednak z dotychczasowych filmów mała Shirley Temple nie grała tak wspaniale, nie rozśmieszała i wzruszała jednocześnie do łez, jak w swoim najnowszym filmie p. t. „Moja gwiazdeczka”, który ukaże się już wkrótce w Łodzi, w następnym programie kina „Casino”.

soru i udzielił swej zgody na propozycję.

Jak donosi „Daily Express” książę Windsor otrzymał pensję odpowiadającą jego randze i stanowisku.

Ostatni dar króla Edwarda

Bezpośrednio przed podpisaniem abdykacji król Edward wręczył swemu bratu, księciu Kentu, zapieczętowany pakiet przeznaczony na urodziny księżny Kentu. Księżna otrzymała pakiet w niedzielę, w dniu swych urodzin. Jak opowiada, księżna wybuchła gwałtownym płaczem, gdy wręczono jej ostatni dar jej szwagra w

charakterze króla. Najsprytniej si reporterzy nie zdołali dotychczas ustalić, co pakiet zawierał.

Muzeum pani Simpson

Dom, w którym urodziła się pani Simpson w Baltimore został obecnie wystawiony na sprzedaż; natychmiast znalazło się towarzystwo, które złożyło właścicielowi ofertę, znacznie przekraczającą istotną wartość domu. Towarzystwo to zamierza przekształcić dom, w którym urodziła się kobieta, będąca wciąż jeszcze centrum zainteresowania, szczególnie w Ameryce — na muzeum, do którego publiczność będzie dopuszczona za wysoką opłatą.

W roku 1935 NAJMODNIEJSZY TANIEC
W roku 1937 NAJMODNIEJSZE KOSMETYKI

perfumy, woda kwiatorowa, puder, mydło

KARIOKA
CAZIMI



Maszyna do pisania po tybetańsku

Przełożony klasztoru buddyjskiego w Lhassie, prowadząc duży urząd korespondencji z klerem i ludnością, postanowił ułatwić sobie i unowocześnić swoją pracę biurową przez wprowadzenie maszyny do pisania.

W tym celu zaprosił do siebie pewnego inżyniera angielskiego i polecił mu skonstruować

maszynę do pisania w języku tybetańskim. Sprawa była o tyle trudna, że inżynier musiał zmontować maszynę o 100 klawiszach, a wzory takie nie istnieją wcale.

Nie dziwnego, że praca nad konstrukcją takiej maszyny trwała kilka miesięcy. Ołbrzymią maszynę przetransportowano do Lhassy.



Dzięki systematycznemu stosowaniu u dzieci preparatów Vasenol zapobiega się zaczerwienieniom, odparzeniom i zapaleniu skóry. Dlatego:

Vasenol

Puder i pasta przeciw odparzeniom

Preparaty VASENOL są polskim produktem. Należy wystrzegać się podróbek. Zakł. Przem. Vasenol, Tczew.

Drogi brukowane... welna Ciekawe eksperymenty amerykańskie

W chwili, gdy wysiłki powolnych sfer idą w kierunku fabrykowania welny z mleka wielkie zaciekawienie musi wywołać wiadomość, że na ostatnim posiedzeniu angielskiej izby gmin skierowano między innymi do rządu zapytanie, jak daleko dojrzały plany brukowania szos... welną. Minister handlu odpowiedział, że badania w tym kierunku prowadzone są w Ameryce i w Anglii i że istnieje nadzieja, iż w najbliższym czasie nadmiar welny da się z powodzeniem zużytkować na ten oryginalny cel.

Ta nowa metoda brukowania szos jest pochodzenia amerykańskiego, gdzie w 26 stanach zabrukowano na próbę 1000 km. szos. Szosy naprzód pokrywa się warstwą smoły, na którą dopiero przychodzi warstwa welny, a na wierzchu

kładzie się kostkę drewnianą. Podkład welniany jest bardzo elastyczny i trwały i amerykański departament robót publicznych przyznał ostatnio kredyt w wysokości półtora miliona dolarów na kontynuowanie tych prób. W Anglii istnieje do tychczas tylko jedna 6-kilometrowa szosa „welniana”, zbudowana przez właściciela przedsiębiorstwa czesankowej, Thomasa Eskera w Chatterton.

Togal

Zapobiegaj się w porę w tabletki Togal!

Togal stosuje się przy przeziębieniu, grypie, dreszczach, łamaniu w kościach i cierpieniach reumatycznych. Togal powoduje spadek gorączki i usmierza ból.

Rozmowa z Koubkiem

Zdenko Koubek — czeski lekkoatleta, który jeszcze w marcu tego roku był panną Zdenką Koubkową i dopiero po operacji zmienił płeć — występuje od niedawna w paryskiej rewii w Folies - Bergere. Jeden ze współpracowników „Marianne” zrobił z nim w tych dniach wywiad, chcąc zbadać jego męskokobiecą osobowość.

— Przed tym wywiadem — pisze dziennikarz — byłem lekko zaniepokojony. Lecz gdy tylko pan Koubek uściśnił moją dłoń, moja nieśmiałość zniknęła. Najdrobniejszy fragment „Kobiety” byłby mnie wyprawał z równowagi. Próbowaliśmy znaleźć w nim jakiś ślad jego przekształcenia, t. j. ślad jego dawnej płci — lecz na próżno! Przede mną stał mężczyzna z męskimi muskułami, z głową, piersią i ciałem mężczyzny. Prawdziwy mężczyzna, który tego wieczoru nprz. zapomniał się ogolić. Koubek opowiedział mi, że był akurat czempionem lekkiej atletyki, gdy mu się „to zdarzyło”. Za

kilka miesięcy zamierza on poświęcić się znów atletyce. (Wszystko to powiedział mi po angielsku, gdyż nie mówi ani słowa po francusku).

— Teraz będę walczył z mężczyznami!

Zaczęliśmy mówić o sprawach delikatniejszej natury. Zapytałem, czy nie liczy się on z możliwością powrotu do swej dawnej płci.

Na to Koubek i jego menager zawołali przerażenie:

— Nie... to niemożliwe... całkiem niemożliwe... Zresztą zawsze czułem, że zostałem stworzony na mężczyznę. Nawet wówczas, gdy jako kobieta żyłem wśród kobiet. Widzi pan: przed tym czułem się zawsze źle, a teraz czuję się doskonale. Chcę szybko wrócić do Pragi, aby poślubić pewną młodą studentkę. Również muszę wyrobić sobie nowe papiery, gdyż to jest najrzykniejsze, że moje papiery wystawione są nie dla Zdenko Koubka, ale dla stenotypistki, Zdenki Koubkowej...

Zawiadomienie.

Z okazji nadchodzących świąt pozwalamy sobie uprzejmie zaprosić naszą Sz. Klientelę do łask. zwiedzenia naszej starej i renomowanej firmy jubilerskiej, którą zaopatryliśmy w bogaty wybór artystycznej biżuterii, złotej i srebrnej galanterii, nakryć stołowych i zastaw srebrnych oraz precyzyjnych zegarków po cenach konkurencyjnych

A. KANTOR, Spadk.

(Grand-Hotel)

Na miejscu pracownia jubilerska, prowadzona przez pierwszorzędn. fachowców

Tomaszów

KURATOR SZKOLNY W TOMASZOWIE.

Do Tomaszowa przybył w towarzystwie 4 wizytatorów kurator okręgu szkolnego Łódzko - warszawskiego p. Ambroziewicz. Odbył on w sali rady miejskiej konferencję z przedstawicielami miasta. Prezydent Rączaszek wskazał na dotkliwy brak lokali szkolnych

oraz wysunął postulat otwarcia gimnazjum państwowego.

Pan kurator oświadczył, iż z wyasygnowanych kredytów na budowę szkół, Tomaszów otrzyma pewne sumy, które umożliwią mu realizację postulatu zwiększenia liczby szkół. Istniejące 3 gimnazja zostaną połączone w jedno. Sprawa otwarcia gimnazjum państwowego jest narazie nieaktualna.

Największe arcydzieło krajowej produkcji

Barbara Radziwiłłówna

z **JADWIGĄ SMOSARSKĄ**
w roli tytułowej

PROGRAMEM ŚWIĄTECZNYM

Grand - Kina

Plk. Kostek-Biernacki po operacji

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Wojewoda poleski, plk. Kostek-Biernacki poddał się operacji wyjęcia kamieni żółciowych. Kamieni tych wyjęto 20 sztuk. Po operacji stan plk. Kostka-Biernackiego jest zadowalający.

2-krotna konferencja amb. Ribbentropa z ministrem Edenem

LONDYN, 19.12. (PAT) — W kołach politycznych żywe zainteresowanie wywołuje fakt, że amb. Ribbentrop w ciągu ubiegłych 24 godzin odbył dwukrotne rozmowy z min. Edenem.

Ribbentrop widział się z Edenem wczoraj po południu i ponownie dziś w południe. Fakt ten, zwłaszcza dla tego wywołuje zainteresowanie, że dzisiejsza rozmowa odbywała się bezpośrednio przed odjazdem Ribbentropa, który o 14-ej wyjechał na urlop świąteczny do Niemiec.

Według przypuszczeń kół politycznych rozmowy ambasadora niemieckiego z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych dotyczyły przeważnie sytuacji w Hiszpanii, a zwłaszcza zagadnienia zakazu udziału ochotników w wojnie domowej w Hiszpanii oraz kwestii mediacji.

Woźni sądowi nie są obowiązani do salutowania

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Związek niższych funkcjonariuszów państwowych zwrócił się do centralnych władz sądowych ze skargą na to, że przełożeni domagają się od nich salutowania.

W ministerstwie sprawiedliwości wydany został obecnie okólnik, że woźni obowiązani są do oddawania ukłonu przełożonym przez zdjęcie czapki, natomiast nie są obowiązani do salutowania.

Dywidenda dla akcjonariuszy Żyrardowa

W najbliższym czasie akcje przedsiębiorstwa przejść mają w posiadanie kapitałów prywatnych

WARSZAWA, 19 grudnia. — (PAT). Zgodnie z układem zawartym niedawno pomiędzy rządem polskim a rządem francuskim dokonano 18 grudnia 1936 roku w Paryżu wręczenia przedstawicielom rządu polskiego 96089 akcji towarzystwa zakładów żyrardowskich. Akcje te, które rząd polski nabył za cenę 45 milionów fr. fr. stanowią 64 procent kapitału akcyjnego towarzystwa. Na skutek transakcji wyżej wymienionej grupa Boussaca zrzekła się obecnie wszelkich pretensji do zakładów żyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności, figurujące w bilansie zakładów w sumie 10,5 miliona zł. Również w konsekwencji tego załatwienia wszystkie skargi sądowe mniejszości akcjonari-

szów polskich, wytoczone przeciwko grupie francuskiej, stały się bezprzedmiotowe.



W ten sposób cała sprawa żyrardowska i wszystkie kroki sądowe z tym związane zostały ostatecznie zlikwidowane ku całkowitemu zadowoleniu obu rządów, które pragnąc utrzymać dobre stosunki między Polską i Francją uznały takie załatwienie tej sprawy za niezbędne i ze wszelkich miar celowe.

W niedługim czasie zostanie zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów.

Na zgromadzeniu tym, obok wyborów nowych władz towarzystwa rozpatrzoną zostanie sprawa przeznaczenia części zysku sanacyjnego, jaki zakłady żyrardowskie osiągną ze skreślenia wierzytelności grupy francuskiej, na wypłatę dywidendy za czas ubiegły.

Z chwilą ostatecznego uregulowania wszystkich tych spraw, podjęta zostanie próba odstąpienia portfela gestyjnego Żyrardowa w ręce czynników prywatno-gospodarczych.

Wystawa drzeworytów w Warszawie

WARSZAWA, 19.12. (PAT) — Dzisiaj popołudniu wiceminister spraw zagranicznych p. J. Szembek w obecności wicemin. W. R. i O. P. prof. Ujejskiego, reprezentantów korpusu dyplomatycznego z ambasadorami angielskim i niemieckim na czele oraz licznych zaproszonych gości ze sfery artystycznej i naukowych i reprezentantów prasy dokonał otwarcia 2-ej międzynarodowej wystawy drzeworytów, zorganizowanej pod protektorem Marszałka Polski gen. Śmigłego-Rydza.

Źródłem zdrowia dla każdego, to kąpiel z szyszką „Novopin”.

Parowiec zatonał

PARYŻ, 19.12. (PAT) — Z Saint Jean de Luz donoszą: Parowiec „Lananayach de Bernico” w drodze z Santander do Saint Jean de Luz zatonał w czasie burzy wraz z całą załogą.

Śluby wstrzymane z powodu braku formularzy

MOSKWA, 19.12. (PAT) — W m. Soczi na Kaukazie od pewnego czasu nie można zawrzeć małżeństwa, ponieważ w miejscowym urzędzie stanu cywilnego zapas odpowiednich ksiąg i blankietów został wyczerpany.

Tłuszcz na kartki w Niemczech

Dobrodziejstwa 4-letn. planu gospodarczego

BERLIN, 19 grudnia. (PAT) W tych dniach wszystkie gospodarstwa w Niemczech otrzymały w związku z planem 4-letnim urzędowe kwestionariusze, dotyczące rozdziału tłuszczów 1937 roku. Gospodynie wezwane są do wyszczególnienia do-

kładnej liczby osób należących do danego gospodarstwa.

Kwestionariusze złożone być mają w urzędach gminnych, które wydają upoważnienia na dostateczną ilość tłuszczów.

Poszczególne rodziny otrzymywać będą przydzielane im

tłuszcze tylko z jednego sklepu, w którym są zgłoszeni na mocy upoważnień gminnych. Jak wynika z komentarza, osoby, które nie wykonają wyżej wspomnianych zarządzeń do 21 b. m. nie mogą liczyć na przydział tłuszczów w styczniu 1937 r.

DANCING „TABARIN”

Dziś i codziennie Sisters Holly

na czele atrakcyjnego programu.

Wojownicze nastroje wśród arabów

Naczelna rada ma proklamować cywilne nieposłuszeństwo

JEROZOLIMA, 19 grudnia. — (Tel. wł.). W związku ze sta-

nem bezpieczeństwa w Palestynie po ostatnich napadach na szosach okrugów Dżenin, Nablus i Tul-Karem, odbyła się narada w rezydencji wysokiego komisarza z udziałem generalnego sekretarza rządu i szeregu wyższych urzędników.

JEROZOLIMA, 19 grudnia. — (ŻAT). „Haboker” donosi z kół arabskich, że aczkolwiek nie zakończono jeszcze dyskusji w naczelnej radzie arabskiej, czy należy odwołać bojkot komisji królewskiej, panuje przekonanie, że bojkot będzie utrzymany. Poza tym zgłoszono szereg krańcowych wniosków w sprawie dalszej walki o „żądania narodowe”.

Jak donoszą, grupa emigrantów politycznych z Iraku, która przebywa w Nablus, proponuje proklamowanie akcji cywilnego nieposłuszeństwa. Za tą propozycją wypowiedziała się podobno większość naczelnej rady arabskiej. Ekstremiści domagają się, aby w akcji cywilnego nieposłuszeństwa brali udział wszyscy bez wyjątku arabowie, nawet urzędnicy administracji rządowej, gdyż „należy przejść do generalnego ataku przeciwko rządowi”. Zwolennicy cywilnego nieposłuszeń-

stwa zapewniają, że w walce tej liczyć mogą „nawet na wojskową pomoc” ze strony krajów arabskich.

Wypadek Lux-torpedy między Pływią a Rogowem

Lux-torpeda, która wyruszyła z Warszawy do Łodzi, wczoraj o godzinie 21.05, w drodze nagle uległa defektowi, który uniemożliwił jej dalszą jazdę.

Stało się to w odległości 7 KILOMETRÓW OD ROGOWA, (między stacjami Rogów i Płyvia), W MIEJSCU, SŁYNNYM Z PAMIĘTNYCH KATASTROF KOLEJOWYCH.

Ponieważ wysiłki w kierunku

naprawienia defektu nie dawały rezultatu, powiadomiono o wypadku stację w Koluśkach, skąd wysłano na miejsce lokomotywę, która „przyholowała” torpedę do Koluśzek.

W Koluśkach oczekiwała już torpeda wysłana z Łodzi, która uszkodzoną przetransportowała na stację Łódź - Fabryczna.

Spowodowało to blisko dwugodzinne opóźnienie.

Renta ks. Windsoru ma wynieść 50 tysięcy funtów rocznie

LONDYN, 19.12. (Tel. wł.) — Renta osobista, która będzie wypłacana b. królowi angielskiemu Edwardowi ma sięgać 50.000 funtów szt. (1,300,000 złotych) rocznie.

Przeciwko tej wysokości renty jednak przedstawiciele Partii Pracy opowiadają się stanowczo, że rząd Baldwina prawdopodobnie wyznaży księciu Edwardowi Windsorowi nie więcej, niż 20.000 funtów szt. (520.000 zł.) rocznie.

PROTEST KS. WINDSORU.

LONDYN, 19.12. (Tel. wł.) — „Daily Express” donosi z Wiednia, iż lord Brownlow wyjechał do Lon-

dynu, ażeby w imieniu księcia Windsoru wyrazić żal i ubolewanie z powodu zarzutów i oskarżeń, jakie wysunął przeciwko b. królowi arcybiskup Canterbury.

P. SIMPSON SPĘDZI ŚWIĘTA W CANNES.

CANNES, 19.12. (PAT) — Pani Simpson spędza całe dni nie wychodząc z willi Louviei. Potwierdza się wiadomość, że zamierza ona pozostać w Cannes aż do stycznia.

Dziś wieczór przybyła do Cannes pani Merriman, ciotka p. Simpson, aby z nią spędzić święta Bożego Narodzenia.

Skladajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych
Konto P. K. O. 30200



Nie było jeszcze filmu, w którymby genialna

Shirley Temple

tak roześmiewała i wzruszała do łez,

jak w filmie p. t.:

Moja GWIAZDECZKA

Wkrótce w kinie „CASINO”

Frankfurter w więzieniu dla skazanych

GENEWA, 19 grudnia. (Pat) Po uprawomocnieniu się wyroku sądu kantonu Chur Dawid Frankfurter przewieziony został do więzienia dla skazanych. Zgodnie z regulaminem włożono mu strój więzienny i ogolono włosy na głowie.

Nie! czekać na ostatnią godzinę!
Czas to pieniądź, zdrowie to majątek. Nie czekaj, aż Ci lekarz powie „Pij codziennie Ovomaltynę, aby nie dopuścić do wyczerpania i osłabienia”. Porównaj wartość Twojej siły za robkowej z kosztem filiżanki **OVOMALTYNY** Dra Wandera. Porcja Ovomaltyny do śniadania kosztuje tylko 10 groszy. Ovomaltyna jest smaczna i łatwa do przyrządzenia.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahanego (Limanowskiego 80), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), J. Koprowskiego (Nowomiej-ska 15); M. Rozenbluma (Śródmiej-ska 21); B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93); L. Czyńskiego (Roki-ciska 53); H. Skwarczyńskiego (Kątna 54); L. Sinieckiej (Rzgow-ska 59).

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. — Dnia 12 grudnia r. b. odbył się ślub p. Edwarda Roberta Greenwood, akcjonariusza i członka zarządu firmy Powszechnie Towarzystwo Handlowo - Przemysłowe dawniej F. Greenwood, sp. akc. w Łodzi, znanego w kołach towarzyskich Łodzi, z panną Dorothy Bolton, córką p. Archer Leroy Bolton z Lawrence koło Bostonu, ogólnie znanego przemysłowca w finansierze amerykańskiej. Uroczystości weselne odbyły się w majątku rodzinnym Orlando, Andover Mass., poczym młoda para udała się w podróż poślubną do Meksyku.

TRANSLOKACJA WYDZIAŁU PRZEMYSŁOWEGO. — Zarząd miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że wobec zmiany lokalu wydziału przemysłowego, który z dn. 2 stycznia 1937 r. przeniesiony zostaje na ul. Przejazd nr. 36, załatwianie interesantów w dn. 28, 29 i 30 grudnia r. b. zostaje wstrzymane. Czynne jedynie będzie biuro podawcze w lokalu przy ul. Narutowicza 42.

Dziś sklepy otwarte od godziny 1 do 6

Dziś, w niedzielę przedświąteczną, sklepy, wszelkie miejsca sprzedaży, zakłady fryzjerskie i kalotechniczne, w myśl zarządzenia władz administracyjnych, mogą być otwarte od g. 1 do 6 wieczorem.

TRZEBA KORZYSTAĆ Z OKAZJI
Przygotowania przedświąteczne absorbują każdego i zabierają sporo czasu. Dlatego też każdemu należy się chwila wytchnienia i jakaś godziwa i przyjemna rozrywka. Każdy chyba przyzna, że najmielszym spędzeniem wieczoru jest „Tabarin”, najpopularniejszy w Łodzi dancing - kabaret. — Można się dowoli natańczyć przy dźwiękach doborowej orkiestry, podziwiać doskonały program artystyczny, złożony z czołowych sił krajowych i zagranicznych...

Po zgietku sali dancingowej jakże chętnie spędzamy kilka chwil w podziemnym wytwornie urządzonej barze „Arizona”, przy dyskretnych dźwiękach fortepianu...

W programie artystycznym, stojącym na wysokim poziomie, na specjalne wyróżnienie zasługują Holly - Sisters, dwie znakomite gwiazdy Hollywoodu, które stanowią rewelację wszystkich scen stolic europejskich.

Trzeba korzystać z okazji i obejrzeć ten program, ponieważ od 1 następuje całkowita zmiana zespołu. W „Tabarinie” poza tym odbywają się codziennie podwieczorki taneczne z pełnym programem.

Święta w urzędach i instytucjach

O godzinie 12 w południe w czwartek ustanie wszędzie praca

W związku ze świętami Bożego Narodzenia poszczególne urzędy i instytucje ustaliły już tok urzędowania.

URZĘDY PAŃSTWOWE, SAMORZĄDOWE I WOJSKOWE przerwą urzędowanie w wigilię Bożego Narodzenia, t. j. w czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 12-ej w południe. Normalna praca w tych urzędach rozpocznie się w poniedziałek, dnia 28 b. m.

BANKI PAŃSTWOWE I PRYWATNE przerwą urzędowanie w czwartek o godz. 1 po poł. do poniedziałku

SKLEPY i wszelkie miejsca sprzedaży oraz zakłady fryzjerskie zamknięte zostaną w czwartek już o godzinie 6 wieczorem.

RUCH TRAMWAJOWY przerwany zostanie w godzinach wieczornych w wigilię Bożego Narodzenia, zaś tramwaje ponownie wyjadą na miasto w pierwszy dzień świąt o godz. 1 po poł. Tramwaje podmiejskie kursować będą bez żadnej przerwy.

POCZTA przestanie urzędować w czwartek o godz. 5 po poł. W pierwszy dzień świąt wszystkie urzędy pocztowe będą zupełnie nieczynne, natomiast w drugi dzień świąt i niedzielę praca na poczcie odbywać się będzie jak w każdą niedzielę, t. j. od 9

do 11 rano, przyczem jednorazowo zostaną doręczone listy i przesyłki pocztowe. W ciągu całego okresu świąt jedynie na głównej poczcie czynny będzie bez przerwy dział pocztowo - telegraficzny, który przyjmować będzie depesze między miastowe rozmowy telefoniczne, listy ekspresowe, polecone itd.

Kto chce być zdrow i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę **NATURALNEJ WODY GORZKIEJ** — naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zalec. przez lek.

Normalne urzędowanie na poczcie przywrócone zostanie w poniedziałek rano.

W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ praca w biurach i zakładach przerwana zostanie w wigilię Bożego Narodzenia o godz. 12 w poł.

Tego dnia załatwiane będą przez lekarzy wszystkie wizyty do chorych, nadane do godziny 13. W ciągu całego okresu świąt ubezpieczalnia społeczna ustanowiła dyżury lekarskie oraz czynne będzie pogotowie chorobowe i położnicze (tel. 208-10). Normalnie wyjeżdżać będzie pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża do wszelkich wypadków, dotyczących osób ubezpieczonych w kasie chorych. Apteki ubezpieczalni społecznej czynne będą w czwartek do godziny 5 po poł. zaś w święta ustanowione zo-

staną specjalne dyżury aptek. Normalny tok urzędowania w ubezpieczalni społecznej podjęty zostanie w poniedziałek.

PRZEDSTAWIENIA W TEATRACH I KINACH

będą w wigilię Bożego Narodzenia zawieszane, jak również zawieszane będą w tym dniu wszelkie produkcje muzyczne w restauracjach, kawiarniach, cukierniach itd.

Przedstawienia w kinach i teatrach wznowione zostaną w pierwszy dzień świąt, a produkcje muzyczne dopiero w sobotę.

POGOTOWIE ratunkowe miejskie i Czerwonego Krzyża czynne będzie bez przerwy.

APTEKI PRYWATNE czynne będą normalnie bez żadnych przerw.

ZAJĘCIA W SZKOLACH skończą się pojutrze we wtorek, dnia 22 b. m. i w dniu tym rozdane zostaną uczniom świadectwa półroczne. Nauka podjęta zostanie w dniu 12 stycznia 1937 r.

NA KOLEI poza pociągami przewidzianymi normalnym rozkładem jazdy, będą uruchomione następujące pociągi dodatkowe:

Dnia 22, 23, 24 i 31 b. m. ze st. Warszawa Gl. Osob. o godz. 13,10; przyjazd do stacji Łódź - Fabryczna o godz. 15,43. Powrotne pociągi uruchomione będą dnia 23, 24 i 28



Aby być piękną,
wystarczy
jedno muśnięcie
rądu
Lenthéric
PARFUMEUR
Paris
Polecamy naszą światową
ślawy pomadkę do ust.

b. m. oraz dnia 4.1 o godz. 8,55. Przyjazd tych pociągów do Warszawy nastąpi o godz. 11,08.

Pociąg do Zwardonia i Zakopanego z wagonem sypialnym klasy 1, 2 i 3 kursować będzie dnia 22 i 23.12. Odjazd ze stacji Łódź - Fabryczna o godz. 21,55. Odjazd powrotnego pociągu nastąpi w dniu 27.12 i 3.1 z Zakopanego o godz. 18,55, a ze Zwardonia o godz. 21,22. Do Łodzi pociąg ten przybędzie dnia 28.12 i 4.1 o godz. 6,02.

Jednocześnie w czasie świąt Bożego Narodzenia wstrzymane będzie kursowanie następujących pociągów podmiejskich na linii Łódź - Fabr. — Kozłowski: dnia 23.12 pociągi nr. nr. 317, 320, 332, 335, 339 i 348, dnia 26.12 pociągi nr. nr. 317, 320, 332 i 335 oraz dnia 27.12 pociągi nr. nr. 332 i 335.

BAL AKADEMIKÓW ŁÓDZKICH
16 stycznia 1937 roku odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 248 „Bal Reprezentacyjny”, urządzony staraniem T-wa Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej. Oddział w Łodzi. Znanymi ze swej świetności i elegancji bal ten będzie niewątpliwie rewelacją tegorocznego karnawału.

JAKI PUDER TAKA CERA **PUDER POND'S** idealnie udelikatnia cerę

Wolał siedzieć w więzieniu niż żyć ze złą żoną

Niecodzienny wypadek zdarzył się w Sieradzu. Na posterunek policji zgłosił się jegomość i podał, że nazywa się Antoni Kawalek, z zawodu zegarmistrz.

Kawalek wyjaśnił, że miał zakład zegarmistrzowski w Warszawie, lecz wskutek nieporozumień z żoną zakład zlikwidował, pieniądze w łwiej części przepuścił i przeniósł się do Złoczewa, pow. sieradzkiego.

W Złoczewie otworzył zakład ze

garmistrzowski, lecz żona go odna laża i znów poczęła zatruwać życie, wobec czego sprzedał kilka zegarków i biżuterię pobraną do naprawy i pieniądze przepił.

Kawalek prosił by osadzono go w więzieniu „gdyż woli siedzieć za kratkami, niż żyć z taką żoną”.

Kawalka istotnie osadzono w areszcie pod zarzutem przywłaszczenia biżuterii

Tran dla dzieci szkół powszechnych

Zarząd miejski zaakceptował wniosek wydziału zdrowotności publicnej w sprawie zakupu tranu dla dzieci zagrożonych gruźlicą, postanawiając zakupić tran w ilości 1,500 kg.

Ta ilość stanowi jedną trzecią części normalnego zapotrzebowania na tran dla dzieci szkół powszechnych w okresie zimowym.

Tran otrzymywać będą dzieci bez płatnie, na podstawie decyzji lekarzy szkolnych.

ZAPRAWA DO PODRÓCZ „JASNEJ SŁONCA” BYŁA I JEST NAJLEPSZA

Wczorajszy zjazd starostów

obradował nad zagadnieniami pomocy zimowej, aprowizacji, robót publicznych i wprowadzenia uboju rytualnego

W sobotę, dnia 19 grudnia r. b. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Łodzi odbył się zjazd starostów województwa łódzkiego.

W zjeździe, któremu przewodniczył p. wojewoda Aleksander Hauke - Nowak, oprócz starostów wzięli udział: naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych p. M. Myśliński, szefowie i kierownicy władz i urzędów niezespołonych, płk dypl. M. Bolesławicz, jako zastępca dowódcy O. K. oraz naczelnicy wszystkich wydziałów urzędu wojewódzkiego.

Tematem obrad zjazdu były najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny spraw administracyjnych, samorządowych, rolniczych, sanitarnych, przemysłowych, rzemieślniczych i komunikacyjno - budowlanych.

Osobną i szczególną uwagę zwrócono na sprawę pomocy zimowej. W kwestii tej omówiono rozwój akcji zbiórkowej i dotychczasowe jej wyniki.

Omawiając kwestie aprowizacyjne, a zwłaszcza zagadnienia kalkulacji i ujawniania cen, walki z drożyzną i spekulacją, wojewoda zwrócił uwagę na konieczność stałego i czujnego nadzoru w tej dziedzinie ze strony samych starostów.

Również osobne miejsce zajęło omówienie spraw związanych z ustawą o uboju rytualnym, a mianowicie: sprawy

koncesji na jatki rytualne, przy stosowania istniejących urządzeń rzeźniarskich do uboju rytualnego i t. p.

Po omówieniu zagadnień organizacji rzemiosła, komunikacji i dworców autobusowych, kontroli żywności pod względem sanitarnym oraz spraw szpitalnictwa — zjazd zakończył się w późnych godzinach wieczorowych.

KINO Rialto

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny od

Casino

P. 12. 2. 4. 6. 8. 10
Dziś, o g. 12 i 2
2 poranki
Ceny od

85
GR.

80
gr.

Ostatnie 2 dni!

„Godzina Pokusy”

W r. gł. ulubieniec kobiet
GUSTAW FROELICH
i uwodzicielsko-fascynująca LIDA BAAROVA

Czarująca, niezapomniana bohaterka filmu
„ZALEDWIE WCZORAJ”

Margaret Sullavan
w arcywesołej komedii miłosnej p. t.

„Ucieczka ku szczęściu”

Handlarze choinek pobili się na tle konkurencyjnym

Na Placu Leonarda rozegrało się wczoraj krwawe zacięcie. Między kilku handlarzami choinek na tle konkurencyjnym wywiązała bójka. Zaalarmowana policja zlikwidowała zacięcie, zatrzymując kilka osób.

W czasie bijatyki odnieśli poważne obrażenia cieleśne handlarze choinek: 25-letni Stefan Dembecki (wies. Zbójna, pow. koniński) i Antoni Juźeńczyk, tamże zamieszkały. Pierwszej pomocy udzielił im w lokalu XII komisariatu policji lekarz pogotowia. Policja prowadzi dochodzenie.

Zamiast życzeń świątecznych

zarząd miejski składa
ofiary na bezrobotnych

Tymczasowy prezydent miasta Łodzi, p. Mikołaj Godlewski, zamiast życzeń świątecznych złożył wczoraj na pomoc zimową dla bezrobotnych kwotę zł. 25. Wiceprezydenci Kozłowski i Pączek oraz dyrektor Kalinowski złożyli na ten sam cel po 10 zł.

Pracownicy samorządowi Łodzi wpłacili w m. grudniu na pomoc zimową zł. 5.153 gr. 82.

Źródłem zdrowia dla każdego, to kąpiel z szyszką „Novopin”.

Nagrody przyznane przez LOPP

dla modelarzy i zwycięzców konkursu baloników

Łódzki obwód miejski LOPP podaje do wiadomości wyniki konkursu baloników LOPP, odbytego w Łodzi w czasie od 18.10 do 5.11 1936 roku:

I nagrodę w postaci książeczki PKO z wpłatą zł. 20.— (zł. dwadzieścia) zdobył p. KUPKE JERZY, którego balonik lądował w Wilnie, przelatując 510 klm.

II nagrodę w postaci maski przęciwgazowej R. S. C. zdobył p. BROSKIEWICZ WOJCIECH, którego balonik lądował w miejscowości Michałowo - Niezbudka, przelatując 319,2 klm.

III nagrodę w postaci książeczki PKO z wpłatą zł. 10.— (zł. dziesięć) zdobył p. PIASECKI JERZY, którego balonik lądował

w miejsc. Domaczków k. Włodawy, przelatując 291 klm.

IV nagrodę w postaci bombonierki, zawierającej 1 kg. naprzędniejszej czekolady zdobył p. STEFANIAK JAN, którego balonik lądował we wsi Kalinka k. Jabłonia, przelatując 257,4 klm.

Wobec nadmiaru nagród pozostałość tychże w ilości 196 pitek gumowych oraz 36 śmigłowców ofiarował Łódzki obwód miejski LOPP na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci szkół powszechnych.

Również zarząd Łódzkiego obwodu miejskiego LOPP przyznał 3 nagrody dla zwycięzców zawodów modeli latających, odbytych w dniu

Największą oszczędnością nawet dla najoszczędniejszych jest HERBATA „E. W. I. G.”

WYSTAWA OBRAZÓW MARKA SZAPIRY

Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem wystawa Marka Szapiry dobiega końca.

Artysta prezentuje w większości prace powstałe w ciągu ubiegłego lata i unaczynia wielką zmianę w jego twórczości.

Jasna, bogata paleta, wnikliwość obserwacji, brawurowa technika, świetna faktura — oto główne zalety ostatniego okresu prac Marka Szapiry.

Każdy miłośnik sztuki niewątpliwie pośpieszy na tę interesującą wystawę.

Wystawa mieści się, przy ul. Piotrkowskiej 90. Otwarta od 11 do 20, w niedzielę do 14-ej.

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA

Tak, jak co roku, tłumy publiczności pośpieszą na tradycyjną maskaradę Czerwonego Krzyża — do salonów stowarzyszenia śpiewaczego, przy ulicy 11 Listopada nr. 21. Już dziś zapewnić możemy wszystkim, że zabawa będzie doskonała — humor — dwie orkiestry — bufet własny. A więc 5-go stycznia wszyscy się spotkamy na zabawie Czerwonego Krzyża, gdzie czeka nas moc miłych wrażeń.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dzisiaj o godz. 12 m. 30 w sali P. C. K., przy ul. Piotrkowskiej 203/5 p. nacz. Edward Rosset wygłosi odczyt n. t.: „Oblicze demograficzne Łodzi”. Wstęp bezpłatny.

Najwięcej uporeczywe zaparcie

leczą szybko roślinne PIGULKI KOWENA (Cauvin'a), tanie i przyjemne w użyciu.
Pudełko zawierające 30 pigulek zł. 2.50.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Wystrzegać się falsyfikatów. — Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cauvin Paris”

BAL LEKARZY

Komitet Balu Lekarzy, który się odbędzie w sali filharmonii, dnia 9 stycznia, dochód przeznaczyl na rzecz TOZ, znanej w naszym mieście instytucji, opiekującej się dzieckiem, dożywianiem tysięcy dzieci w szkołach, wysyłaniem osłabionych dzieci na kolonie zimowe i letnie. Społeczeństwo łódzkie w uznaniu zasług TOZ poprze bal i tłumnie pośpieszy w dniu 9 stycznia do sali filharmonii.

Barbara Radziwiłłówna

programem świątecznym „Grand-Kina”

Zapowiadaliśmy przed kilkoma dniami, że dyrekcja „Grand Kina” postanowiła zrobić eksperyment i na najgorszy okres dla przedsiębiorstw widowiskowych, t. j. na czas przedświąteczny dać obraz najwyższej jakości, mianowicie największy przebieg polskiej kinematografii „Barbarę Radziwiłłównę”.

Niestety, plan ten nie mógł być zrealizowany z przyczyn od dyrekcji „Grand Kina” niezależnych.

„Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej ukaże się dopiero na ekranie „Grand Kina” jako program świąteczny.

Tysiączne rzesze kinomanów łódzkich, zaniepokojonych faktem, że obraz ten w przewidzianym początkowo terminie nie ukazał się, mogą być spokojni. „Barbara Radziwiłłówna”, najlepszy obraz polskiej produkcji ukaże się w piątek, dnia 25 b. m. na ekranie „Grand Kina” i stanowić będzie z całą pewnością największy ewenement Łodzi.

Prasa i krytyka stołeczna, zwykle dość powściągliwa w pochwałach, jeśli chodzi o „Barbarę Radziwiłłównę”, nie znalazła dość słów uznania zarówno dla scenarzysty, jak i dla reżysera i wykonawców.

HENRYK PFEFFER 113 LIKWIDACJA
Piotrkowska 113 Wyprzedaż za bezcen

Trzeba tylko bardzo chcieć...

Wielu z naszych czytelników przypomniało sobie niewątpliwie fotografie młodego, przystojnego mężczyzny, umieszczoną w jednym ze styczniowych numerów naszego pisma. Pod fotografią była uwaga, że właśnie ten młody człowiek zainkasował okragłą sumę 200.000 zł., którą wygrał na ćwierćlotu loteryjnego.

Mało jednak kto zna historię tej szczęśliwej ćwierćlotki.

Było to przed samym Bożym Narodzeniem. Narzeczoną pana Jana miała wielki kłopot, jaki prezent kupić swojemu przyszłemu mężowi. Krawat, chusteczki, papierosy itd. — wszystko to zdawało się jej zbyt banalne. Chciała mu kupić coś, co by świadczyło, jak mu dobrze, jak mu najlepiej na świecie życzy. Przypadek sprowadził ją przed kolekturę i kupiła los.

Pan Jan był trochę nawet — jak przyznaje — dotknięty tym dziwnym poczuciem w formie „świszka” papieru, ale wynagrodziły mu słowa narzeczonej:

— Tak chcę, by tobie było dobrze, tak chcę, by nam było dobrze, tak mocno, mocno chcę, że napewno wygrasz. Musisz wygrać.

Minęło parę tygodni. Nadszedł ostatni dzień ciągnięcia czwartej klasy. Panna Irena wierzyła święcie, że milion padnie właśnie na numer losu jej narzeczonego. I nie zawiodła się. Jaki rzecz samo przez się zrozumiała wysłuchała przez radio potwierdzenia oczekiwanej wiadomości. Ubrała się szybko i pobiegła do biura, by osobiście zawiadomić o szczęściu. Radości było wiele, lecz nagle pan Jan złapał się za głowę:

— Na miłość Boską, gdzie ja mam ten los?

Okazało się, że niepoprawny sceptyk nie zwrócił nawet uwagi na to, co nazywał „świszkiem” i gdzie los zapodział.

Skończyło się jednak szczęśliwie. Los się znalazł. Przy końcu lutego odbyło się huczne wesele. Małżeństwo żyje bardzo szczęśliwie, a pani Irena pytana często przez znajomych, jaki numer losu należy kupić, odpowiada:

— Numer tu nie odgrywa żadnej roli. Trzeba tylko bardzo chcieć.

W styczniu zbliża się znowu ciągnięcie czwartej klasy. Znowu z kółka padnie milion. Pani Irena jest w wielkim kłopotcie. Wszystkim swoim znajomym musi kupować na gwiazdkę losy, gdyż

innego podarunku nie chce od niej przyjąć. Martwi się jednak, że nie wszyscy będą mogli wygrać milion, choć każde mu tego życzy. Nie zapomina jednak, że poza milionem są jeszcze dziesiątki i setki tysięcy i wszystko to czeka na przyszłych właścicieli.

AJWIĘKSZY FILM OSTATNICH LAT DZIESIĘCIU!
AJDROŻSZY FILM AMERYKI, WYPRODUKOWANY KOSZTEM 3.000.000 DOL.

Pod dwiema flagami

ajpotężniejszy film z życia Legii Cudzoziemskiej
ajwspanialszy romans wszystkich czasów.
ajlepsza reżyserja doby obecnej.

WIELKI EPOS FILMOWY W-KTÓRYM MIŁOŚĆ I ŚMIERĆ WYZNACZYŁY SOBIE SPOTKANIE NA PŁONĄCYCH PIASKACH SAHARY

ajgenialniejsza gra najlepszych artystów świata
ajwiększa wystawa — **20.000** statystów

Rewelacyjny program **świąteczny**
Kina „EUROPA”

Przed wyjazdem na święta kup bilet
w Wagons-Lits / Cook, Piotrkowska 68.

Bezpośrednie wagony sypialne **do Zakopanego** w dn. 22, 23 i 24 i z powrotem do Łodzi.

Cała Łódź popiera

akcję zbiórkową na rzecz najbiedniejszych prowadzoną przez policję

Wielka akcja policji łódzkiej na rzecz niesienia pomocy zimowej najbiedniejszym trwa. Zbiórka pieniędzy i darów dla najuboższych obywateli Łodzi

IDZIE DOSKONAŁE.

Łódź nie pozostała głucha na apele granatowych mundurów, lniejąca policja przyjęła została z entuzjazmem.

W ciągu onegdajszego i wczorajszego dnia odbywała się KWESTA W DOMACH ŁÓDZKICH.

Dziś przypada kulminacyjny punkt zbiórki. Kwestarze w dalszym ciągu obchodzić będą domy, a niezależnie od tego na wszystkich przecznicach ulicy

Piotrkowskiej KWESTOWAĆ BĘDĄ KONIE POLICYJNE.

Napewno nie znajdzie się taki łodzianin, który odmówi złożenia choćby kilku groszy na wzniosły cel, jaki wytknęła sobie policja łódzka. Bo przecież mimo, iż dotąd zbiórka idzie

pomyślnie, KAŻDY GROSZ JEST CENNY.

Na dary oczekują przecież tysiące bezrobotnych i głodnych. Od dobrej woli społeczeństwa zależy, czy oczekiwania te przyniosą upragnioną poprawę bytu...

Kwestarze zawitają również do sklepów. Stąd spodziewają się hojnych darów i napewno nie rozczarują się.

SZYKUJMY WIĘC PACZKI I OFIARY PIENIĘŻNE, przyczynimy się do sukcesu naszej dzielnej policji.

Paczki z żywnością i odzieżą rozdane zostaną biednym jeszcze przed świętami, aby umilić im „gwiazdkę”.

Tak...
UNIERSALNY
KREM *Este*
to krem na każdą porę roku
oryg. pudełko - 20 - 40 - 125
J. S. STEPNIEWICZ - POZNAN

Pierwsza konferencja informacyjna

pracowników umysłowych z okręgowym inspektorem pracy

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskiego pierwsza kwartalna konferencja informacyjna z przedstawicielami wszystkich, działających na terenie Łodzi organizacji zawodowych pracowników umysłowych.

Na konferencję przybyli reprezentanci rady okręgowej n. prac. umysłowych, związku majstrów fabrycznych oraz rady związków klasowych, „Pracy”, Ch. Z. Z. i ZZZ, zrzeszających pracującą inteligencję.

W czasie obrad przedstawiciele poszczególnych organizacji poruszyli bolączki świata pracy, oraz przedstawili swe postulaty.

Poruszono m. in. sprawę wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych oraz o przymusowym rozjemstwie pracy, sprawę skrócenia czasu pracy w przemyśle i handlu dla zwalczania bezrobocia, kwestię nieprzeprzestępowania ustawy o czasie pracy i urlopach itp. Następnie poruszono sprawę złych warunków higienicznych w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, wskazano na konieczność wydania ustawy o izbach pracy oraz domagano się przywrócenia samorządu dla ubezpieczenia społecznej.

Insp. Wyrzykowski, po zaznajomieniu się z bolączkami i postulatami pracowników, oświadczył, iż część z nich, jak sprawę nieprzeprzestępowania 8 g.

dnia pracy oraz nieporządków w fabrykach zbada, po przedstawieniu mu wykazu firm.

Jeśli chodzi o resztę postulatów, to przekraczają one jego kompetencje i muszą raczej oprzeć się o sejm. Wszystkie żądania zostały jednak zaprotokółowane i w formie raportu przesłane będą do ministerstwa opieki społecznej.

NASZE DZIECI

— Odnosimy się do naszej wychowawczyń jakby należała do rodziny.

— A nam nie wolno tak traktować naszej, musimy być dla niej grzeczni.

Wyszedł z druku **SŁOWNIK** polsko - niemiecki prof. PAWEŁA KALINY (680 stron) z nową pisownią polską
Cena w oprawie płócienną zł. 7.—
Tęgoż autora:
Słownik niemiecko - polski (710 stron) w oprawie 7.—
ohle części w jednym tomie (około 1.400 stron) 12.—
Słownik francusko - polski 7.—
Słownik polsko - francuski 7.—
ohle części w jednym tomie 12.—
Słownik francusko - polski (wydanie duże) 30.—
Słownik polsko - francuski (drugie wydanie, z suplementem) 30.—
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Opieka pozaszkolna

Uboga dziatwa szkół powszechnych otrzyma paczki świąteczne

Pod przewodnictwem dr. Stanisława Skalskiego odbyło się w lokalu wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego posiedzenie miejskiej rady szkolnej, poświęcone szeregowi aktualnych zagadnień, a specjalnie kwestii dożywiania ubogiej dziatwy w szkołach powszechnych oraz sprawie rozłożenia nad młodzię opieki pozaszkolnej, w związku z zanotowanymi ostatnio wybrykami uczniów na mieście.

Na posiedzenie rady przybył m. in. inspektor szkolny, Dobrowolski, naczelnik Waltratus, oraz przedstawiciele władz administracyjnych.

Rada szkolna, która akcję dokarmiania dziatwy przez kilka lat fi-

nansowała dzięki wydatnej pomocy szerokiego rzesz społeczeństwa, stanęła obecnie wobec dużych trudności.

Ponieważ jednak sprawa dożywiania dzieci jest b. pilna, rada szkolna postanowiła zwrócić się do obywatelskiego komitetu o wyasygnowanie pewnych sum na pomoc dla dziatwy, szczególnie, iż fundusze rady na ten cel są już na wyczerpaniu i wystarczą co najwyżej jeszcze tylko na 1 miesiąc.

Rada postanowiła niezależnie od tego w przyszłym tygodniu ofiarować ubogiej dziatwie szkolnej paczki świąteczne, zawierające żywność i upominki.

Wydzierżawił tramwaj...

Sprytny oszust skazany na 10 miesięcy więzienia

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał 38-letni Marian Józwiak, poprzednio karany 12-krotnie za różne przestępstwa.

Dnia 8 września r. b. wieśniak 56-letni Jan Sochaczewski, ze wsi Justynów, pow. łódzkiego przybył do Łodzi na targ i nie znając dokładnie drogi z rzeźni miejskiej na Zielony Rynek zapytał o to przechodnia, którym był Marian Józwiak.

Sprytny przestępca w lot zorientował się że ma przed sobą naiwne go wieśniaka doprowadził go do ulicy Piotrkowskiej i po drodze wyjaśnił mu, że zrobi dobry interes gdy nabędzie w dzierżawę jeden wagon tramwajowy.

Wytworna Pani

nie zapomina nigdy o światłych orzeźwiających wodach kwiatowych
CALENDAL
NAMICO
LAVANDE
de Bonne Maman
HABANITA

Molinaro
PARIS

WYSTAWA T. HABERA.

Wystawa obrazów T. Habera z Paryża, która jest już otwarta ponad dwa tygodnie, cieszy się nadal dużym powodzeniem i jest licznie odwiedzana. Interesujące eksponaty olejne i akwarelowe zyskały sobie jak najlepszą ocenę ze strony miłośników sztuki oraz krytyki.

Wystawa otwarta jest codziennie od 11 rano do 8 wiecz., a w niedzielę do 5 po poł. w lokalu ŻTK (Piotrkowska 101).



WIATR I NIEPOGODA

niszczą skórę rąk, powodując opierzchnięcia. Nacierajcie ręce przed wyjściem z domu delikatnym ochronnym preparatem, łatwo wchłanianą przez skórę galaretką

GLYCERIDJELL
ANTIBA

Włamywacze w „Oredowniku”

600 zł. i maszyna do liczenia łupem kasiarzy

Wczoraj rano wydział śledczy w Łodzi powiadomiony został o dokonanym włamaniu do lokalu łódzkiego oddziału „Oredownika” przy ulicy Piotrkowskiej 91.

Złoczyńcy dostali się w godzinach nocnych na teren posesji, po przesadzeniu parkanu od strony Al. Kościuski i wyłamali zamki u drzwi wejściowych.

Celem włamywaczy była kasa

ogniotrwała, którą rozpruli i zrabowali znalezione wewnątrz około 600 zł. gotówki.

Po rozbiciu szuflad i zamków u szaf, w których nie wartościowego nie znaleźli, złoczyńcy zabrali jeszcze maszynę do liczenia i zbiegli w nieznanym kierunku.

Wydział śledczy wdrożył energiczne dochodzenie. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Rewelacyjna, pełna humoru i dowcipu komedio-satyra

Mój pan mąż

W rol. gł:

gr. WILLIAM POWELL i Carola Lombard

PALACE

80

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI

Ceny od

Kolonia Narciarsko - wypoczynkowa

„MAKABI” W ZAKOPANEM

Kolonia mieści się w willi „Curuška”, ul. Witkiewicza. Wyjazdy indywidualne. Kurs narciarski. Zapisy i informacje:

„Makabi” Al. Kościuski 21. tel. 241-07 od 19 do 22 lub w Zakopanem. tel. 19-44.

Grand-Kino

Nowa para kochanków

Barbara Stanwyck i Robert Taylor

Dziś i dni następnych!
Pocz. o 12.
PORANKI od

80 gr. POŚWIECENIE. W. S. van DYKE'A

Przy niedomaganiach systemu trawienia stosujcie
HOMOL
parafinowy olej leczniczy, preparat krajowy.

GWIAZDKĘ SPŁACISZ ŁATWO
Z BIEŻĄCYCH DOCHODÓW

RADIOODBIORNIK
w największej składnicy

RADIO-AUDION Traugotta 1
(„Grand-Hotel”)

Teatr, muzyka i radio

TEATR POPULARNY
Dziś komedia Hicksa i Dukesa „Staro wino” o godz. 16.15 i o godz. 20.15.
„CYRULIK WARSZAWSKI”

W TEATRZE POLSKIM
Jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze, bawić będzie publiczność znakomity wodewil satyryczno - polityczny p. t. „Kariera Alfa Omegi” w wykonaniu całego zespołu „Cyrulika Warszawskiego”. Najznakomitsze nazwiska dwóch czołowych przedstawicieli „Cyrulika” Dymarski i Znicz, oraz czarująca Brochwiczówna obok Olszy, Górskiej i in., stawiają wykonanie świetnego przedstawienia na najwyższym poziomie artystycznym. „Kariera Alfa Omegi” reżyserował Fr. Jarossy, dekoracje skomponowali Wł. Daszewski i Galewski, a oprawę muzyczną Boruński i Wars.
Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 20-ej i 22.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

8.18 Koncert poranny (płyty)
12.03 Poranek muzyczny z filharmonii krakowskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zbigniewa Dymka i Bronisław Gimpel (skrzypce). W przerwie ok. godz. 13.00 „Anegdota teatralne” — wypowie Konstanty Tatarkiewicz (ze studia na wystawie radiowej).
15.45 Koncert w wykonaniu zespołu Rynasa.

RADIO LAMPY
ŻARÓWKI CZĘŚCI SKŁADOWE
ELEKTROMOTORY
materiał instalacyjny
„FERRO-ELEKTRICUM”
Łódź, Piotrkowska 123
w podwórzu Telef. 111-69
Filia Zgierska 56, tel. 111-09

16.00 Klasyczny teatr wyobraźni wznawia cykl dialogów Platona p. t. „Tragedia Sokratesa” — część II p. t. „Obrona Sokratesa”.
17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” — transmisja z sali restauracji hotelu „Bristol”.
W przerwie około godz. 17.45:

Ogłoszenie wyników konkursu mandolinistów i przyznanie nagród.

19.15 „Wesoły Dymek z Komina” — „Super - heterodyna” pióra dr. Parkera w wykonaniu artystów scen łódzkich (ze studia na wystawie).

21.00 „Na wesołej lwowskiej fali” (ze Lwowa).

21.30 Franciszek Liszt — Sonata H-moll w wykonaniu Bolesława Woytowicza.

22.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Seredyńskiego (ze Lwowa)

RADIO ZAGRANICZNE

LONDYN (342)
19.30 Orkiestra i skrzypce (Uwertura do „Śpiewaków norwimberskich” Wagnera, Koncert skrzypcowy Prokofiewa i Symfonia E-moll Sibeliusa)
PRAGA (470)
15.00 „Czart i Kasia” — opera Dworakowa.

BERLIN (316)
20.00 „Wolny strzelec” — opera Webera.

LANGENBERG (456)
18.00 „Jaś i Małgosia” — opera Humperdincka.

SZTUTGART (520)
20.00 „Polawinacz perel” — opera Bizeta.

UPORCZYWE BOLE GŁOWY MIGRENE I NERWOBÓLE
Kowalska
DŁA DOROSŁYCH

HAMBURG (332)
20.00 „Wieszczka Bożego Narodzenia”

MEDIOLAN (368)
17.00 Koncert symfoniczny.
20.40 „Madame Pompadour” — operetka Falla.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Pobór świadczeń na pomoc zimową

W związku z licznie zgłaszanymi przez osoby, pozostające w stosunku najmu pracy, reklamacjami o dodatkowym obciążeniu ich od zajmowanych lokali na rzecz pomocy zimowej — miejski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym i najbardziej w Łodzi wyjaśnia, że obciążenie tymi świadczeniami przez podsekcje lub podkomitety odbywało się na podstawie rejestrów lokatorów, zgłaszanych przez właścicieli domów, gdzie nie było wzmianek o rodzaju zatrudnienia.

Należy zatem w tych wypadkach zwracać otrzymywane zawiadomienia pod adresem właściwych podsekcji i podkomitetów z zaznaczeniem, że przypadające z powyższe-

go tytułu kwoty potrącać są już bezpośrednio z poborów.

W związku ze zbliżającym się terminem wykupu świadectw przemysłowych i handlowych — miejski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym i najbardziej w Łodzi prosi zainteresowanych, wykupujących świadectwa za pośrednictwem swych organizacji branżowych o wpłacanie należnych od nich świadczeń na pomoc zimową tym osobom, które z ramienia odpowiednich organizacji lub stowarzyszeń upoważnione są do wspomnianych czynności w urzędach skarbowych.

Następnie osoby te za okazaniem otrzymanych z podsekcji zawiadomień o wysokości wymienionych

poszczególnych kwot świadczeń, winny wpłacać zebrane sumy (za pokwitowaniem) delegatom miejskiego obywatelskiego komitetu, urzędującym w lokalach urzędów skarbowych.

FUTRA NAJMIŁSZĄ GWIAZDKĘ poleca

w wielkim wyborze **A. G. WINNIK**
Piotrkowska 31, front I p. dawniej BROMBERG
HURT DETAL

Ciekawy eksperyment na wystawie radiowej w Łodzi

W dniu wczorajszym na wystawie radiowej w Łodzi odbył się interesujący eksperyment. Przedstawiciele prasy zgromadzeni w zainstalowanym na wystawie studiu Polskiego Radia przemawiali kolejno do mikrofonu; przemówienia ich drogą kablową utrwalane były na „stylu” w rozgłośni warszawskiej; po kilku minutach Warszawa drogą radiową nadawała ze „stylu” głosy dziennikarzy łódzkich z powrotem do Łodzi. W ten sposób zebrani przedstawiciele prasy mogli usłyszeć z głośnika radiowego swoje własne przemówienia, które przed chwilą wygłosili.

Ciekawy ten eksperyment zgromadził liczne rzesze publiczności, które mogły podziwiać jeszcze jeden fenomen tego największego cudu XX wieku, jakim jest bezwzględnie radio. W czasie pokazu był obecny pulk. Karaffa - Kreuter, sekretarz generalny Polskiego Radia oraz dyrektor łódzkiej rozgłośni p. B. Pawłowicz. Honory domu czynił red. Benedykt Stefanowski.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY RADIO WEJ W PONIEDZIAŁEK.

W niedzielę, dnia 20 grudnia kończy się w Łodzi tydzień propagandy radio. Ze względu na ogromne zainteresowanie publiczności wystawą radiową, która miała być zamknięta w dniu dzisiejszym — komitet postanowił wystawę tę przedłużyć o jeden dzień, poczym niedługo nastąpi zamknięcie wystawy.

KONKURS NA NOWEGO RADIO-ABONENTA.

Ze względu na ogromne zainteresowanie konkursem dla nowozarejestrowanych abonentów, zorganizowanym przez rozgłośnię łódzką P. R. z okazji tygodnia propagandy radio — Polskie Radio postanowiło konkurs przedłużyć do dnia 15 stycznia 1937 r.

Osoby, które zarejestrują się w jednym z urzędów pocztowych w

Łodzi, przy obecnym stanie rzeczy rozbudowa śródmieścia jest nader utrudniona. Wybudowanie 4-piętrowych domów, względnie nadbudowa 4-tych kondygnacji zahamowałoby zwykłe cen za place w śródmieściu.

Wkońcu poruszono sprawę ulg, udzielanych przez gazownię przy instalacjach gazu. — Obecnie ulgi te udzielane są w nowych domach przez dwa lata, chodzący zaś o to, aby je stosowano co najmniej przez lat 5.

STUDIO RUCHOME ODWIEDZI PABIANICE, RZGÓW I TUSZYN.

Na zakończenie tygodnia propagandy studia ruchome, które nadaje muzykę mechaniczną oraz pogadanki radiowe, dotrze do Pabianic, Rudy Pabianickiej, Rzgowa i Tuszyń, poczym zostanie zlikwidowane.

Łodzianie będą mieli okazję obejrzeć „studia ruchomego”, również w dniu dzisiejszym około godz. 10 rano przejeżdża ono ulicą Nowo-miejską, Piotrkowską na Plac Reymonta.

Odpowiedzi nadsyłać należy w zamkniętej kopercie, wyłącznie pocztą do rozgłośni łódzkiej, ul. Radwańska 70, z zaznaczeniem „Na konkurs radiowy”.

PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE

trwałej ondulacji, farbowanie, czesanie i strzyżenie oraz wszelkie czynności w zakres fryzjerstwa wchodzące daje

ZAKŁAD FRYZJERSKI
„MAKS”
UL. PIOTRKOWSKA 103. TEL. 255-88

KINO

EUROPA

Obraz dziejów ludzkości w ciągu najbliższego stulecia!

Nieprawdopodobne wynalazki geniuszu ludzkiego!

Oszalamiające efekty! Zdumiewająca technika!

ROK

2000

wg. H. G. WELLSA

Początek seansów: 12. 2. 4. 6. 8. 10
Dziś o godz. 12-ej i 2-ej
2 PO RANKI ULGOWE
Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

Kilkudniowa przerwa w rozprawie przeciw małż. Litrowskim

W dniu wczorajszym sąd okręgowy wznosił rozprawę przeciw małż. Litrowskim.

Litrowski nie stawiał się na rozprawę i nadesłał świadectwo, iż z powodu choroby zmuszony jest pozostać w łóżku.

Obrona stawia wniosek, aby lekarz sądowy zbadał pod sądowego i orzekł, czy dalszy jego udział w procesie jest możliwy.

Prokurator przychylił się do wniosku i lekarz sądowy dr. Hurwicz wydelegowany został dla zbadania chorego.

Po powrocie lekarza sądowego i wydaniu przezeń opinii, iż Litrowski cierpi na sklerozę, wskutek zaś znacznego zwiększenia ciśnienia krwi musi przez kilka dni pozostać w domu, sąd zarządza przerwę w rozprawie o kilka dni.

Czynności buchaltaryjno-podatkowe
Organizacja, prowadzenie i rewizja księgowości i bilansów

JAKÓB FAIL

Zaprzyśiężony Biegły Księgowy
Łódź, Śródmiejska 74
Telefon 130-57.

Dzisiejsze audycje

BOLESŁAW WOYTOWICZ

Wybitny kompozytor i ceniony powszechnie pianista, Bolesław Woytowicz, wystąpi w Polskim Radio o godz. 21.30. Tym razem poświęcił artysta cały swój recital jednemu tylko utworowi — Sonacie H-moll Liszta. O sonacie tej pisze Wagner w liście do kompozytora: „Sonata jest piękna ponad wszelkie wyobrażenia; potężna, pełna wdzięku, głęboka i szlachetna — podniosła...” Tak zapatrywał się na to dzieło wielki mistrz z Bayreuthu. Warto więc posłuchać tej audycji.

ZAKOŃCZENIE KONKURSU

O godz. 17.00 organizuje Polskie Radio podwieczorek przy mikrofonie. Miły ten i rozrywkowy koncert urozmaica tym razem występ Lucyny Szczepańskiej, Wawy, Kazimierza Krukowski, Aleksandra Wasieła oraz

Kolonia Ż. T. K. w Zakopanem

Kolonia w wili „Halka”, Obóz w „Kujawiance”, ul. Zamojskiego, Wille skanalizowane, woda bieżąca zimna i ciepła w pokojach. Pokoje 1, 2 i 3-osobowe. — Codzienne wycieczki, kurs narciarski pod kierownictwem instruktorów P. Z. N. Wypożyczalnia nart na miejscu. Zniżki kolejowe grupowe i indywidualne. Dla uczestników Obozu obozowe ulgi kolejowe. — Wyjazd na 1-szy turnus 23 b. m. Zapisy i informacje: Ż. T. K., Piotrkowska 101, tel. 121-53 w godzinach od 18 do 22-ej.

chóra Wichlera. Mała orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzynskiego przygotowała szereg melodii przebojowych. W przerwie około godz. 17.55 nastąpi ogłoszenie wyniku konkursu orkiestr mandolinistów, oraz przyznanie upominków radiosłuchaczom. Wszyscy więc, którzy brali udział w tym radio wym plebiscycie będą oczekiwać zapewne z zainteresowaniem tej audycji.

„OBRONA SOKRATESA”

Po raz pierwszy nadało Polskie Radio „Obronę Sokratesa” z Wilna w roku 1929 z Zelniewiczem w roli tytułowej. Oddźwięk, jaki ten utwór znalazł w najszerzych kołach radiosłuchaczy można śmiało nazwać rekordowym. Później wznowiono „Obronę” dwukrotnie z Jaraczem w Warszawie, rozszerzając audycję do ram trylogii. Obecnie druga część dialogu Platona usłyszą radiosłuchacze o godz. 16.00 z Aleksandrem Zelniewiczem w roli tytułowej.

RADIOODBIORNIKI REX

doskonałe, tanie, oszczędne, bo o najmniejszym zużyciu prądu

Sprzedaż ratalna i za Pożyczki Państwowe

Radio-Reicher

Łódź, Piotrkowska 142

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

W trzecim dniu ciagnienia loterii główne wygrane padły na numery:

100.000 zł. — 102442 184737 4385

20.000 zł. — 149720

10.000 zł. — 108616 111313 180711

5.000 zł. — 90605 103178 171625

2.000 zł. — 166272 117317 97874 39998 155367

1.000 zł. — 10678 23584 71338 34412 35332 132303 164196 194874

500 zł. — 35865 36643 47825 87363 91363 129088 133606 145762 159350 177288 185706

400 zł. — 23103 23183 22608 19925 62383 90145 91726 16217 167685 173506

300 zł. — 13558 13582 18178 58048 64975 67220 73503 76973 95415 129067 132499 142367 155051 156712 164341 168566 180113 181994 194626

250 zł. — 5305 11700 14226 19539 26426 33544 36596 38614 38721 52576 54079 57920 62327 62921 65845 70246 71639 74826 77288 86101 93523 96085 102869 110637 112329 113923 118576 140902 142000 147331 155834 175066 177947 178977 180255 182948 183296 190982

Po zł. 50, z literą s po 200 zł.

29 189 375 532 52 723 28 89 845 412 1420 553 92 2138 50 51 514 997 3006 140 41 432 615 47 4201 60 319 566 95 781 845 908 77 5023 94 100 357 90 718 6282 92 365 69 460 621 29 81 946 7078 114 73 529 723 874 984 8015 66 268 96 324 652 9378 458 68 673 879 992

10042 86 185 257 65 409 28 225 91 661 816 985 11348 82 726 830 12166 86 337 437 671 869 13197 243 402 682 14059 160 248 607 31 776 870 15214 58 95 520 943 16059 285 395 661 728 821 992 17263 345 86 444 629 858 18138 249 404 11 666 19039 241 402 725 64 84

20184 362 742 944 73 21082 104 278 350 99 456 79 625 771 21264 825 87 947 50 23020 76 205 386 622 900 32 39 24002 70 450 600 741 47 918 73 25434 657 737 858 847 906 26072 426 575 958 27071 387 406 553 761 978 28168 693 622 56 702 866 90 88 96 913 29262 424 563 798 940

30136 224 99 443 674 89 726 903 31027 40 737 945 32633 956 33148 236 48 317 482 509 601 970 34111 277 516 65 35157 363 528 860 36093 220 643 37082 196 297 431 516 74 777 89 38253 99 572 715 62 39030 96 372 444 638 742 835

40374 78 91 92 41151 221 81 96 465 580 617 794 889 42010 180 316 408 41 625 795 973 43034 157 237 362 444 826 44087 127 45 529 50 604 941 45612 913 46087 147 375 427 65 543 795 836 915 58 48073 321 49 51 548 64 682 742 49075 570 50060 66 182 459 810 51020 69 233 338 466 682 93 937 52247 478 682 966 53024 228 29 440 516 678 996 54048 215 327 96 456 583 724 874 97 55109 44 670 856 56682 735 59 91 540 37025 68 98 559 75 378 58003 90 156 363 614 820 80 507 105 76 82 88 59158 267 93 327 35 712

60044 338 431 500 773 843 99 452 61023 55 114 18 308 22 589 90 748 902 62097 190 350 573 651 782 881 63194 361 464 73 583 875 88 973 64238 588 606 62505 64 360 826 66264 643 753 809 990 67009 131 314 91 404 552 4 86 241 947 68201 318 89 576 78 96 779 69134 443 600 105 70 724 97 859

70029 37 67 99 181 598 723 857 71009 343 827 82 933 72399 491 609 58 81 78055 201 68 346 544 621 714 851 78 951 74067 178 98 261 330 889 99 876 919 75295 409 25 829 712 90 863 89 76072 193 534 82 709 800 77143 81 348 68 450 571 835 78084 174 316 45 434 605 722 923 79156 511 31 739 60

80135 44 757 867 77 81145 280 491 757 885 961 82108 587 657 780 85 83131 368 499 668 84118 586 780 85305 446 715 86443 57 543 779 811 87016 871 96 83 88052 945 89067 277 663 49 839 78 922 90374 679 723 91038 213 88 304 630 55 796 811 29 92151 206 77 335 465 98 578 79 811 923 93309 94713 822 95 95477 920 78 96116 288 383 437 618 35 893 946 97231 362 423 60 707 54 98250 77 343 643 798 964 99153 206 16 411 31 523 858 943 64

100130 75 249 310 748 823 962 101106 338 441 79 60 688 908 102085 243 382 650 77 103197 228 32 308 625 77 94 989 104057 211 205 37 79 31 405 671 942 105126 47 312 428 558 98 700 99 809 900 29 106097 130 221 541 748 924 107008 855 950 108359 557 664 766 109031 884

110024 41 90 184 270 499 786

Wolanow stale wzbogaca!

WIELKIE WYGRANE III-iej kl. 37-iej loterii

ZŁ. 100.000

na Nr 184.737

„ 20.000 na Nr. 170789

„ 20.000 „ „ 144664

„ 20.000 „ „ 149720

„ 10.000 „ „ 108616

„ 10.000 „ „ 175403

„ 10.000 „ „ 111951

padły w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

J. WOLANOW

Łódź, Piotrkowska 11 i 72

827 111046 276 467 566 638 96 341 165379 166073 105 337 99 947 112043 80 329 92 522 85 623 954 167315 749 864 998 168234 339 55 91 113230 593 684 731 79 114213 87 857 169331 48 569 690 780 817 368 683 808 991 115201 412 512 711 17014 309 918 171120 367 88 172422 621 75 959 173067 77 165 681 947 244 555 118162 469 612 701 830 174050 90 176 258 433 625 772 961 119238 354 60 784 175077 149 281 452 562 626 863 948 120037 443 64 369 957 59 121182 176053 188 423 54 72 638 824 98 412 845 970 122052 86 145 332 47 54 909 69 177060 64 93 109 283 539 400 900 123120 26 61 49 895 124167 843 58 977 178485 643 937 179007 336 494 562 83 940 125051 87 420 519 276 609 30 66 968 792 837 126070 101 227 778 993 180180 206 87 338 654 725 51 181016 127268 306 548 780 128401 795 51 39 115 376 515 19 712 56 887 935 129024 101 202 316 61 493 609 765 78 182179 255 407 542 92 654 67 859 183007 67 340 462 83 612 54 875 854

ZŁ. 50.000.-

na nr. 149156

Stała wygr. dzienna ZŁ. 25.000.- „ „ 93822

ZŁ. 5.000.-

„ „ 183734

padły w 2-gim dniu ciagnienia III kl. w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Łódź, Piotrkowska 54.

130217 365 405 685 795 870 99 964 184007 181 374 99 422 852 937 45 131055 416 692 966 89 132360 530 86 185150 74 557 61 631 74 766 919 991 133208 360 653 134158 525 747 39 186181 317 427 83 550 693 187172 816 135141 421 522 643 822 23 54 361 77 599 776 868 188296 430 945 136115 59 210 81 425 937 508 641 831 917 36 189081 242 34 137154 248 81 435 541 791 138326 81 668 906 660 781 805 25 76 920 139271 190256 393 458 837 987 191063 106 301 414 528 339 447 583 692 94 729 49 987 192087 171 245 439 559 787 50 823 193009 468 664 97 750 899 917 34 194276 436 501 24 192087 171 245 439 559 787 50 823 193009 468 664 97 750 899 917 34 194276 436 501 24

CIĄNIENIE II

50.000 zł. — 8430

25.000 zł. — 152551

DOM BANKOWY

Józef Hirschberg

Łódź, PIOTRKOWSKA 24. Tel. 146-54 i 208-44

w 3-im dniu ciagnienia 3-iej klasy 37-iej loterii państwowej padła u nas wygrana

ZŁ. 50.000

Na Nr. 8430

149128 280 362 444 509 77 98 819 20.000 zł. — 33927

150240 888 151352 57 365 614 60 10.000 zł. — 4664 14719

728 53 89 90 152550 667 824 44 5.000 zł. — 132283 103306

72 153093 289 363 462 595 699 704 105271 178580 186345 191363

39 154023 142 82 593 647 793 2.000 zł. — 17763 66301 91730

155245 87 561 710 78 156071 284 415 692 724 29 816 951 157059 333 545 776 137399 84303 156326 181803

158138 98 326 41 46 57 400 585 739 1.000 zł. — 26385 36485 48918

150062 276 343 434 54 86 843 58534 109546 154262 72523

160033 218 30 341 63 409 91 638 500 zł. — 6832 4029 23977

903 162069 254 436 71 894 163008 69 189 373 561 685 164051 64 291

54753 58417 78176 131139 132271 133307 154022 173025 179484 194578

400 zł. — 25902 32014 44083 53225 71159 79114 89363 99804

102052 102492 136091 160885 173607 178318

300 zł. — 16321 37673 51090 60417 65691 68761 81775 93375

91062 96982 111105 119243 145315 145597 151167 154344

175389 178262

250 zł. — 2194 9711 11698 12018 18518 26179 28296 46286

48099 53127 57933 59722 62577 69016 72028 97538 100325

114918 114633 114914 118518 123444 134855 138386 145363

147950 157530 176691 182448 186147 194671

Po zł. 50, z literą s zł. 200

198 503 88 696 854 922 1319 89 626 2319 26 876 3163 312 567 723 4096 5298 864 6707 805 7432 8177 87

10399 672 11184 799 845 12645 13516 888 979 15349 427 723 872 16027 17290 18509 19043 606

20182 426 21149 454 22814 23467 514 737 63 72 24705 71 991 25226 97 876 26095 373 27068 418 855 28221 614 875 29057 191 298 422 650 773

30131 388 437 871 31827 59 32656 33384 596 770 890 946 34227 397 35206 34 732 63 883 36480 534 855 37087 184 580 679 757 38516 657 39111 332 402 513 44 759 41326 895 42027 489 549 85 853 55 43009 219 66 4607 283 463 90 6 899 47013 43 549 773 885 920 48293 612 702

50191 258 357 548 78 710 872 51354 583 52252 80 546 53728 77 54530 600 84 50 55132 493 56258 604 861 57111 389 58603 59755

60063 78 840 994 61206 554 795 63461 64031 225 391 800 65024 561 62 71 752 834 66127 222 316 43 638 67051 303 999 68292 442 69272 601 41

70378 473 548 851 71073 89 72006 246 349 451 73031 613 855 74245 307 508 882 930 75385 942 76146 77365 962 78024 356 796 79251 386 458 602 54 721 933

80105 713 91 81655 767 812 23 30 52238 391 555 83087 134 495 871 842 957 85374 858 959 86883 955 87512 88375 944 89474 574 613 985 90081 115 274 390 777 91174 836 92154 902 93358 711 810 950 94356 614 46 89 95012 304 96412 808 97434 748 804 8554 759 95 99367 569

100112 620 101214 658 880 946 102206 95 629 103076 92 519 641 104117 105049 244 405 589 870 106448 637 108416 565 615 980 109161 800

110163 111246 350 112121 256 349 83 770 891 113062 84 169 79 97 405 564 90 114154 854 115404 91 602 116204 80 391 436 79 507 692 817 117251 321 37 92 118330 428 619 852 119077 430 574 827 906

120000 350 421 548 121105 122087 326 28 570 123416 124575 84 125766 70

130657 732 818 39 933 131517 638 132453 133030 259 134121 64 384 829 136844 137077 80 311 928 138000 268 93 681 139019 338

140597 141218 467 572 143103 332 406 575 144584 91 146013 78 143 390 447 577 147046 602 702 148695 787 149171 446 906

150227 946 151262 842 49 152085 873 903 87 153801 903 154213 41 155121 436 79 592 672 740 156200 304 158489 516 655 159507 53 635 160064 152 689 161638 162009 193 303 683 163374 882 164164 749 875 165559 605 907 166131 253 253 510 671 983 167272 788 837 168116 52 99 575 169290 322 437 50 98 783

170151 65 221 316 92 509 851 171570 172124 666 173312 174019 248 350 916 28 175084 176051 227 373 17704 213 548 787 178131 688 948 179037 65 618

Pięć milionów kg. lnu i konopi przerobić ma przemysł włókienniczy w roku 1937

W piątek wieczorem w sto-warzyszeniu inżynierów i architek-tów odbył się odczyt inż. Józefa Gliksmana o zagadnieniach kotonizacyjnych.

Prelegent naszkicował na wstępie w sposób niezwykle interesujący technologię włókien bawełny, lnu i konopi, oraz zastosowanie tych surowców w przemyśle włókienniczym.

Następnie inż. Gliksman poruszył zagadnienia surowca krajowego pod kątem widzenia potrzeb obronności państwa, bilansu handlowego, zwiększenia zatrudnienia na wsi przy uprawie surowców krajowych i t.d.

Zagadnienie zastosowania surowców krajowych, a w pierwszym rzędzie lnu w przemyśle włókienniczym mogło znaleźć swe rozwiązanie w dwojakiej formie. Z jednej strony można było przebudować maszyny bawełniane i przystosować je do przedzierania lnu. Pomijając jednak olbrzymi koszt takiej inwestycji, trzeba by było zastanowić się nad tym, czy maszyny te po przebudowie mogłyby służyć również i do przeróbki bawełny, którą przecież jeszcze przez dłuższy okres czasu zmuszeni będziemy importować i przerabiać. Dlatego też stosując owo przysłowie, że nie przyszła góra do Mahometa, to przyszedł Mahomet do góry — skoro nie można było z przerobionymi maszynami przyjść do istniejącego w kraju surowca, t. j. lnu, to trzeba było z odpowiednio przystosowanym surowcem przyjść do istniejących u nas wrzecion bawełnianych. Tym odpowiednio przystosowanym do maszyn surowcem jest właśnie skotonizowany len lub konopie.

Następnie prelegent omówił pokrótce historię wysiłków w dziedzinie kotonizacji, datujących się niemal od paruset lat. Najwyższe nasilenie prac nad kotonizacją zaobserwować można było w Niemczech, a ostatnio pod wpływem prądów autarchicznych obserwujemy

wzrost zainteresowań i działalności dla tych zagadnień. W Niemczech wymienić należy przede wszystkim firmę Ulrich Gminder w Reutlingen.

W Polsce zagadnienia kotonizacji znalazły swój zewnętrzny wyraz w formie szeregu patentów. Tak więc prof. Bratkowski opatentował w r. 1932 sposób kotonizowania przedziw li kowych i dalszego ich przerobu (patent 20457). P. Wacław Keczowski i inż. W. Wścieklica przedstawili również w tym samym roku patenty kotonizacyjne.

Zdaniem prelegenta, wszystkie metody kotonizacji są w zasadzie podobne, a różnice opierają się na kolejności procesów, lub odmiennych preparatach i t.d. Jako ogólną wytyczną przyjąć można konieczność rozszczepienia włókien tykowych na włókna elementarne.

Następnie prelegent charakteryzował niektóre swe własne wyniki, osiągnięte przy mieszanin kotoniny z bawełną. Przy mieszaninie, złożonej z 80 proc. bawełny i 20 proc. kotoniny nr. 24-1 osnowy i nr. 16 wątku, wyprzedzony z tego surowca materiał pod względem gatunkowym był bardzo dobry.

Utkaną z tego surowkę poddano różnym próbom, które wykazały, że kotonizacja nie wywarła ujemnego wpływu ani na gatunek, ani na wygląd towaru.

Przechodząc do naszych możliwości surowcowych, inż. Gliksman stwierdził, że w r. 1935 zebraliśmy około 84 milionów kg. lnu i około 30 ml

lionów kg. konopi.

Jeśli uwzględnić, że z jednego kg. słomy otrzymujemy 100 gr. kotoniny, wówczas okaże się, że z całych zbiorów otrzymamy około 11 milionów kg. kotoniny. W praktyce jednak z uwagi na to, że połowa surowca idzie dla przemysłu lnianego i konopnego, pozostałoby

na przeróbkę dla przemysłu bawełnianego 5 mil. kg.

Taką też ilość ma przerobić przemysł bawełniany w r. 1937 co oznaczałoby 8 proc. domieszkę skotonizowanego włókna.

W zakończeniu prelegent stwierdził, że najrozmaitsze trudności kalkulacyjne, jakie w tej dziedzinie jeszcze istnieją, zostaną niewątpliwie pomyślnie rozwiązane, co będzie jednym z olbrzymich sukcesów o charakterze gospodarczym i społecznym.

Po odczytanie, wygłoszonym piękną polszczyzną i ilustrowanym przezroczami, rozwinęła się dyskusja, w której prelegent inż. Gliksman udzielił szeregu uzupełniających wyjaśnień.

Z wyjaśnień tych wynikało, że w Polsce len stopniowo i systematycznie tanieje, jakkolwiek jest on jeszcze stosunkowo dość drogi. Nie ulega wątpliwości, że w miarę rosnącego popytu realizowane będą wysiłki, zmierzające do zwiększenia ilości tego surowca w kraju. Przytaczając przykłady wysiłków kotonizacyjnych zagranicą inż. Gliksman podkreślił, że poważne wysiłki w tej

dziedzinie czyni Rosja, jakkolwiek wysiłki te otoczone są nie małą całkowitą tajemnicą. Z charakterystyczniejszych przejawów aktywności kotonizacyjnej w Rosji wymienić można budowę w r. 1932 fabryki dla produkcji kotoniny, która zatrudnia 6,000 robotników, wyrabiając kotoninę z odpadków lnianych. Poza tym 60 wielkich przedziw przerabia w Rosji bawełnę i surowce skotonizowane.

Poważną trudność w dziedzinie prac kotonizacyjnych w Polsce stanowi, zdaniem prelegenta, niedostateczne skoordynowanie i harmonizowanie wysiłków poszczególnych instytucji i firm, pracujących w tej dziedzinie. Jako przykład racjonalnej organizacji prac kotonizacyjnych przytoczyć można Niemcy, gdzie istniejący włókienniczy instytut badawczy ocenia każdą zgłoszoną metodę. U nas takiej instytucji, niestety, nie ma, dlatego też robi się wiele błędów, często dość błędzi się po omacku podczas gdy ujednolicenie tej całej akcji pozwoliłoby uniknąć wielu niepotrzebnych wysiłków, powatrzanych wielokrotnie przez różne placówki.

L. KRELL Buchalter — Podatkowca

zaprowadza i prowadzi księgi handlowe w większych i mniejszych przedsiębiorstwach. Sporządza bilanse. Organizuje również księgowość przedsiębiorstw. Wieloletnia praktyka. Pierwszorzędne referencje. Opłata przystępna. Piotrkowska nr. 79, m. 40, tel. 145-64.

NOTOWANIA BAWELNY

BREMA, 19.XII

Otwarcie. Styczeń —, marzec 13.92, maj 13.06, lipiec 13.09, październik 12.91.

ALEKSANDRIA, 19.XII

Otwarcie. Sakellaris. styczeń 17.95, marzec 17.75, maj 17.61, lipiec 17.45, listopad 17.51.

Ashmouni. grudzień —, luty 13.34, kwiecień 13.40, czerwiec 13.41, sierpień 13.41, październik 13.16, grudzień — 13.28.

NOWY JORK, 19.XII

Otwarcie: styczeń 12.20, marzec 12.20, maj 12.17, lipiec 12.07, październik — 11.72, grudzień 11.67.

Biuro Buchalteryjno-Rolizyjne

S. BRAWERMAN

Łódź, Piotrkowska 17, tel. 242-27 prowadzi od szeregu lat księgi handlowe dla większych i mniejszych przedsiębiorstw na miejscu i w biurze. Wynagrodzenie przystępne. Informacyj udziela się bezpłatnie w godz. biurowych.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych. Konto P.K.O. 70200

Chaos na rynku papierów

Znów gwałtowny spadek „stabilizacyjnej”

Prywatny rynek walorów zaskoczony został wczoraj gwałtownym spadkiem kursu pożyczki stabilizacyjnej.

Jak się okazało potrzeba gotówki na spłacanie podatków i na wykupienie świadectw przemysłowych, o czym zresztą przed kil-

ku dniami, szeroko pisaliśmy — wzmogła się tak dalece, iż sfery handlowo - przemysłowe zmuszone były wyzbyć się swoich papierów, celem ich upłynnienia, wobec czego wytworzył się istny chaos na rynku

Warto zaznaczyć, iż za wyjątkiem stabilizacyjnej, żadna inna pożyczka nie wykazała poważniejszych zmian i transakcje zawierane były w granicach kursów piątkowych.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna spadła o 850 pkt. do 448.

Na rynku łódzkim, z powodu niewyjaśnionej sytuacji, pożyczką tą nie obracano.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) odzyskała utracone onegdaj 25 pkt. i notowana była 47. W obrotach prywatnych obracano nią po 46,50 w płaceniu, 47,50 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna wykazała wahania niejednostajne, I em. straciła 25 pkt. i obracano nią po 65,25 w płaceniu, 66,25 w żądaniu, natomiast II em. zwiększała o 25 pkt. i obracano nią po 64,25, kupno, 65,25 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna wykazała spadek o 100 pkt. do 50. W obrotach prywatnych płacono za nią 49,50, żądano 50,50. Grubsze odcinki po 51.

5 proc. listy zastawne m. Łódź ser. X K nie wykazały zmian. Nadal obracano nimi po 48,50 kupno, 49 sprzedaż.

Nienotowane oraz bez obrotów były wczoraj: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (kurs orientacyjny 48,50 — 49,50), 6 proc. pożyczka dolarowa (kurs orientacyjny 62 — 63), 3 proc. renta ziemiska (kurs orientacyjny 65 — 66).

Na rynku akcyjnym nie dokonywano żadnych obrotów. Kurs orientacyjny akcji Banku Polskiego utrzymał się w granicach notowań piątkowych — 106

Gośćdzio już blisko...



Lepiej zawczasu wybrać, wypróbować i porównać przed nabyciem, najwspanialszy dar gwiazdkowy, sprawiający najwyższą radość wszystkim obdarowanym — superheterodyny TELEFUNKEN — Lord, Arystokrata, Magnat lub odbiornik Premier. Taka „gwiazdka” napewno uszczęśliwi całą rodzinę.

RADIO TELEFUNKEN
LODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Radio-Audion | Muza-Radio | B-cia Lajb
Alfa-Radio | „Elektros” | Iskra-Radio

Słynni w całej Polsce
radio.gwiazdorzcy

SZCZEPKO i TONKO

ORAZ

PAN STRONC

znani z

„Wesołej Lwowskiej Fali”

Po raz pierwszy w filmie w przebojowej, arcy-wesołej komedii p. t.

BĘDZIE LEPIEJ

W pozostałych rolach głównych:

**Niemirzanka
Fertner
Sielański
Żabczyński**

W świątecznym, bezkonkurencyjnym programie Kina

„PALACE”

NAJMILSZYM PODARKIEM to nowoczesne wieczne
na Gwiazdkę pióro Dr. Jungha Repres. **Jerzy MILL, Piotrkowska 73**

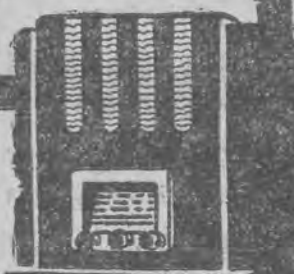
NAJPIĘKNIEJSZĄ MUZYKĘ

Z za oceanu



DA CI WSPANIAŁY ODBIÓRNIK
VICTORIA-ELEKTRIT

Pięciolampowa superheterodyna.
 Oktoda-duodioda. Antifading. Siedem
 obwodów. Cztery zakresy fal. Wielki
 głośnik dynamiczny. Regulacja siły,
 modulacja tonu. Urządzenie gramofonowe.
 Filtrowanie lokalne.



ELEKTRIT

DO NABYCIA W RADIOSKŁ. W CAŁYM KRAJU

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1923 r.
 o postępowaniu egzekucyjnym w sprawach skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz.
 580) 11 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem u-
 regulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej
 wymienionych zobowiązanych

Dnia 22 grudnia 1936 r. w I terminie
 Polska Wytw. Wyr. Włók. Ekape, Piotrkowska 120, jedwab,
 oszacowany na zł. 600.—
 Zajde Majer, Piotrkowska 122, ruchomości, oszacowane na zł. 1.155.—
 Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wyko-
 nywania czynności. —
 Za Naczelnika Urzędu: (—) H. MERTA.

Do Poronina pod Zakopanem
 wyjeżdżam z kompletem młodzieży
 szkolnej dnia 22 b. m. wieczorem, po-
 ciągiem bezpośrednim. Miejsca rezer-
 wowane, numerowane. Mogę jeszcze
 dołączyć troje dzieci. Zgłoszenia do
 poniedziałku.
 CECYLIA ZEMMELOWA
 Łódź, Andrzejka 35, tel. 151-82

Kanarki śpiewające
 o każdej porze
 odstąpię tanio
 W. GAPIŃSKI
 ul. Podmiejska 16, m. 11

Yam'Cils
 TUSZ DO RZES
 NIE SZCZYPIĄCY
 OSTATNIA ZDOBYCZ
 Yamilé - PARIS

Księgowy-bilansista
 korespondent polsko-niemiecki
S. SIER
 na stanowisku prokurenta.
 Żeromskiego 9, tel. 174-41
 ma godziny wolne.

Do akt Nr. Km. 2157/36
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
 rew. 2 St. Anisierewicz, zam. w Łodzi,
 ul. Kilińskiego 114, na zasadzie art.
 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycz-
 nia 1937 roku o godz. 12 w Łodzi, przy
 ul. Główniej 8 odbędzie się publiczna
 licytacja ruchomości, oszacowanych na
 łączną sumę zł. 1.000, a mianowicie:
 swetrów wełnianych, które można o-
 glądać w dniu licytacji w miejscu
 sprzedaży, w czasie wyżej oznaczo-
 nym
 Łódź, dnia 18 grudnia 1936 r.
 Komornik: (—) ST. ANISIEREWICZ
 Sprawa K.K.O. pow. Łódź, przeciw-
 ko F. Petzoldowi.

Pierwszorzędny krawiec męski
H. RAFAŁOWICZ
 PIOTRKOWSKA 79. TEL. 244-02
 Wykonuje jako specjalność:
 fraki, smokingi, stroje balowe
 oraz wszelkie roboty krawieckie.



FUMÉE
 PERFUMY I WODA TOALETOWA
 OSTATNIA KREACJA
LUBIN
 PARIS (France) 11 Rue Royale
 Przedst. A. Weinstein, Warszawa, Poznańska 14

LEKARZ - DENTYSTA
K. Lewkowicz
 Śródmiejska 16, front
 Przyjmuje od 10—1 i 3—8

Lekarz - Dentysta
L. Gecowowa
 Legionów 3
 tel. 174-02

Lekarz dentysta
H. Zółkowska
 przeprowadziła się na
 ul. Cegielnianą 17

ZARZĄD ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU
SKAUTOWEGO
 podaje do wiadomości swych człon-
 ków, że dnia 28 grudnia b. r. o godz.
 8 wiecz. odbędzie się **DOROCZNE WAL-
 NE ZEBRANIE**, zwołane na zasa-
 dzie statutu Związku. Porządek dzien-
 ny zebrań: 1) Zagajenie, 2) Wybór
 przewodniczącego, 3) Odczytanie pro-
 tokołu z poprzedniego zebrań, 4)
 Sprawozdanie za r. 1936: a) Zarządu,
 b) Drużyn skautowych, c) Komisji re-
 wizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozda-
 niami i udzielenie absolutorium zarzą-
 dowi, 6) Wybór nowych władz Związ-
 ku oraz komisji rewizyjnej, 7) Wolne
 wnioski.

JUBILER
A. NIEMIECKI, 4 Zawadzka 4
 — tel. 217-40 —
 wykonuje wykwintną robotę jubilerską
 Specjalność: oprawa drogocennych
 kamieni.

Najtaniej Tylko
 w najstarszej firmie
I. B. WOŁKOWSKI
 Nerutowicza 11
 tel. 137-70
 WÓZKI dziecięce,
 ŁÓŻKA metalowe i polowe, MATERACE
 różne, WYŻYMACZKI, ŁODOWNIE i t. p.
 Reperacja, lakierowanie wózków
 i łózek
 Firma egz. od 1896 r.

Czystość i higiena
 to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i fro-
 terowanie posadze, czyszcze-
 nie wystaw i okien, sprzątanie
 biur i pokoi, odkurzanie elek-
 troluxem, Reperacje linoleum,
 Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
 Piotrkowska 44,
 tel. 202-14.

Przebieg sezonu 1937



PERFUMY
 WODY
 KWIATOWE
 PUDRY · KREMY

CACHET DE PARIS

LOPUS
Kolnierzyk wytwornego Pama
LOPUS
Koszula wytwornego Pama

Radio w szkole
 (Na marginesie wystawy
 radiowej)

Rozgłosznie Łódzkie Polskiego Radia
 ogłosiła łącznie z wystawą radiową
 konkurs szkolny, w którym bierze u-
 dział młodzież starszych klas szkół
 powszechnych. Celem konkursu jest
 propaganda radia. Pomysł godny naj-
 gorętszego poparcia.

Niestety działalność szkół w propa-
 gowaniu radia nie znajduje zrozumie-
 nia ani w dyrekcji Polskiego Radia,
 ani w ministerstwie poczt i telegra-
 fów. Dotychczas nauczycielstwo za-
 biegalo bądź o zniesienie opłaty radio-
 wej w szkołach, bądź też o takie
 zmniejszenie jej, aby każda szkoła,
 która zdobyłaby się na wysiłek jedno-
 razowy kupna odbiornika, mogła ten
 odbiornik utrzymać. Lecz wszelkie ar-
 gumenty, uzasadniające obniżkę opła-
 ty radiowej, okazały się bezskuteczne.
 Obecnie na skutek zarządzenia mini-
 sterstwa poczt i telegrafów szkoły opła-
 cają jeszcze więcej, bo oprócz dotych-
 czasowej opłaty w wysokości 3 zł. mie-
 śiecznie, dolicza się dodatkowo 1 zł.
 za każdy punkt na głośnik. Z tego po-
 wstaje taki absurd: szkoła może mieć
 jeden głośnik przenośny, a do jego
 wykorzystania punkty w pięciu róż-
 nych izbach. Wobec tego płaci już nie
 3 zł., lecz 8 zł. miesięcznie. Słowem
 szkołę i przedsiębiorstwo potraktowa-
 no jednakowo.

Wytworzyła się więc paradoksalna
 sytuacja: wobec wejścia w życie oma-
 wianego rozporządzenia znaczna ilość
 szkół nie wytrzyma finansowo opłaca-
 nia wygórowanych opłat i będzie zmu-
 szona zdjąć instalacje radiowe właśnie
 w okresie wzmożonej propagandy ra-
 dia.

Stanowisko dyrekcji Polskiego Ra-
 dia jest wobec szkół niestuszne i stoi
 na przeszkodzie radiofonizacji kraju
 na odcinku szkolnym.

**LOKALE handlowo-
 biurowe**
 obszerne, jasne, ciepłe, z cen-
 tralnym ogrzewaniem, z windą
 w centrum miasta zaraz
do wynajęcia
 Zgłoszenia pod „Dobrodziej” do
 administracji „Głosu Porannego”

„POD DWIEMA FLAGAMI”
 Entuzjazm żywiołowy i pełny po-
 chwał ogólnych — oto bilans rozgłosu,
 jaki wywołała największa tegoroczna
 sensacja kinowa, jaką jest bezspres-
 nie rewelacyjny pod każdym względem
 film p. t. „Pod dwiema flagami”.

Romantyczna pustyni, potężne sceny
 batalistyczne, zagadnienie obowiązku
 i miłości, prawdziwe charaktery legii
 cudzoziemskiej — oto wielkie czynni-
 ki tego epokowego filmu.

Film ten to miłość, gorąca jak pia-
 ski Sahary, to wielka prawda życiowa,
 która bije z postaci tych ludzi, idących
 śmierci naprzeciw, to niezapomniany
 spłot tragicznych wydarzeń, któremu
 na imię przemazanie.

Cztery główne role: Claudette Col-
 bert — Ronald Colman — Victor Me-
 Langlen — Rosalind Russell — to czte-
 ry niezapomniane kreacje.

„Pod dwiema flagami” — to rewe-
 lacyjny program świąteczny kina „Eu-
 ropa”.

**Lecznica
 dla Psów**
 lek. wet. M. A. Reicha
Gdańska 117-a
 (róg Zamenhofa) tel. 175-77

Do akt Nr. Km. 2152/36/VI
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
 rew. 6-go, zam. w Łodzi, przy ulicy
 Żwirki nr. 26 na zasadzie art. 602 K.
 P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia r.
 bież. od godz. 12 w I-ym terminie, w
 Łodzi, przy ul. Pomorskiej 21, u Ra-
 dzisława Wodzińskiego, odbędzie się
 publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
 kasy ogniotrwałej, 4-ch biur-
 rek i maszyny do pisania, oszacowa-
 nych na łączną sumę zł. 610, które
 można oglądać w dniu licytacji w miej-
 scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
 czonym.
 Łódź, dnia 26 listopada 1936 r.
 Komornik: (—) K. SOBOLEWSKI.

POSZUKIWANE
 2 lub 3 pokoje z kuchnią
 w czystym domu.
 OFERTY SUB.: „Z. M.”

NOWY WYNALAZEK!

DZIENNIK WEKSŁOWY

— PRZYCHODOWO - ROZCHODOWY

Patent polski
Nr. 21734

Księga wekslowa o nowym udoskonalonym systemie, opartym na odrębnym notowaniu przychodu i rozchodu weksli, dzięki czemu samoczynnie kontroluje, wykazując ilość i ogólną sumę weksli znajdujących się w portfelu.
ZAKŁADY GRAFICZNE I FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH

S. HAMBURSKI
Łódź, PIOTRKOWSKA 42
Telefon 210-02
P. K. O. 601.863

NAJWIERNIEJSZA reprodukcja głosu świata
przez **RADIOODBIORNIK**

ESBROCK-RADIO Co!

Pokazy i sprzedaż w firmie
„AMATOR”
PIOTRKOWSKA 116, tel. 190-65

KORZYSTNA OKAZJA

ZAWODOWE USAMÓDZIELNIAJĄCE

KURSY KROJU

PROF. P. SZEJNFINKIEL

Vigowy mies. zapisów do 24. XII.

SZYCIA I MODELOWANIA

AL. I-go MAJA 20.

Dla krawczyń specjalny dział mierzenia i kroju nowoczesnego — damskiego i dzieciennego

DR. MED.
T. MALINOWSKI
Choroby oczu

Chirurgia oka
rozpoczął przyjęcia w Łodzi
Gdańska 57, tel. 264-64
9-11 i 16-18

DOKTOR
KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

DR. MED.
Artur Banasz
chirurg-urolog

4-6 pp.
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 121
tel. 139-88

DR. MED.
J. Sadokierski
stomatolog

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Piotrkowską 56
Tel. 129-77

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
NARUTOWICZA 2

TEL. 170-96
Godz. przyjęć: od 10-12 i 4-7.

DR. MED.
Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne

Moniuszki 2
tel. 166-35
Godz. przyjęć: 8-9, 4-7 po poł.

ZAMBUR wyciąg roślinny usuwa przy-
czyny i skutki złego trawienia o-
raz reguluje żołądek.
ANTIHEMOR wyciąg ziołowy, środek
przeciw Hemoroidom.
PROSZEK - GLOB od bólu głowy.
KREM - BOBO dla dzieci.
Poleca Laboratorium przy Aptece
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,
ul. Brzezińska 56.

JEŚLI TRUNKI - E. SZYKIER

Egzyst. od roku 1865. — **O B E C N I E**
Śródmiejska 3, tel. 107-84

DR. MED.
H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych
i seksualnych
przeprowadził się na ul.
Piłsudskiego 69,
(Róg Narutowicza) tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8
w niedziele i święta od 9-11.

DR. ST. BIBERGAL

choroby skórno-weneryczne
i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
ord. 9-11 i od 5-8
w niedziele i święta od 9-1.

LEKARZ - DENTYSTA
D. Tondowska

przeprowadziła się
na ul. Piotrkowską 152
fr. II p., tel. 174-93
Przyjm. od 9-2 i 3-8.

DR. MED.
Paulina Lewi

Choroby kobiece i położnicze
Gdańska 117, tel. 221-61
przyj. od 12-1 i od 4-7.

DR. MED.
M. RUNDSTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-iej do 10-iej rano
i od 4-7 wiecz.

DOKTOR
REICHER

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-12 pp.

Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12.

Sp. Akc. H. Landsberg

Tomaszów Maz.

Sklep fabryczny, Łódź, Piotrkowska 43

poleca na gwiazdkę okazynie tanie kupony
materiałów wełnianych męskich i damskich
najprzedniejszej jakości.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-12

DR. MED.
F. Turyn

chor. wewnętrzne
Spec. narządów trawienia
przeprowadził się
ul. Andrzeja 9, tel. 133-05

DR. MED.
Z. Turynowa

Chor. dzieci
przeprowadziła się
na ul. Andrzeja 9, tel. 133-05

DR. MED.
J. Bette

chor. wewnętrzne i dzieci
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 6, tel. 144-95
przyjmuje od 8-11 i od 4-6 w.

DOKTOR
HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w
w niedz. i święta od 9-12.30 pp

DR. B. Hurwicz

choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9
w niedz. i święta od 8-1

DR. LUDWIK FALK

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7

MENTOPINOL - GLOB, środek prze-
ciw gruźlicy, astmie i cierpieniom
dróg oddechowych.
„UNIVERSAL” leczy reumatyzm i
wszelkie nerwo-bóle.
„HERBOLIN”, środek przeciw lisza-
jom, egzemie i łuszczycy.
BOBO - GLOB, przysypka dla dzieci.
Poleca Laboratorium przy Aptece
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,
ul. Brzezińska 56.

Niedosiągnięta w jakości



ZAPRAWA do PODŁÓG
„Dobrolin”

DR. MED.
E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Begielińska 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po po

DR. MED.
S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Stonkowiec 34, tel. 146-10
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

CAŁY ŚWIAT ZADA TYLKO



Primeros
GUM...?

DR. MED.
S. KANTOR

Spec. chorób skórnych
i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz
W niedz. i święta od 8-2.

Elegancka Łódź kupuje
OBUWIE

A. OGÓREK ŁÓDŹ **ZAWADZKA 11**
— TELEF. 202-86. —

SPECJALNY DZIAŁ
WYKWINTNEGO
OBUWIA
MĘSKIEGO

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Wspaniały podwójny
program!

PAT i PATACHON
jako „WIEŻNIOWIE”

oraz „OSTATNI POGANIN”

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

**CUKIERNIA i
KAWIARNIA**

UL

TRAUGUTTA
TELEFON 146-18

6

Poleca na nadchodzące święta:
Pierniki wszelkiego rodzaju. — Wytworne babki petinetowe. — Struclę makowe, maslane i migdałowe. Tarty i lubezyki. — Przyjmuje się wszelkie obśkalunki, wchodzące w zakres cukiernictwa. Uprasz się o wcześniejsze zamówienia. — Cukiernia pod kier. **Michała UBRICHA** — Ceny rewelacyjnie niskie

Jak OBUWIE - to ODERBERGA

UL. PIOTRKOWSKA 33

Najmodniejsze fasony damskie. Specj. dział męskiego obuwia ręcznej roboty. — Ceny b. przystępne

**DYWANY
ręczne**

Piotrkowska 53

- zł. 50.- mtr. kw.

Dywany mechaniczne i chodniki w wielkim wyborze. — **Ceny gwiazdkowe.**

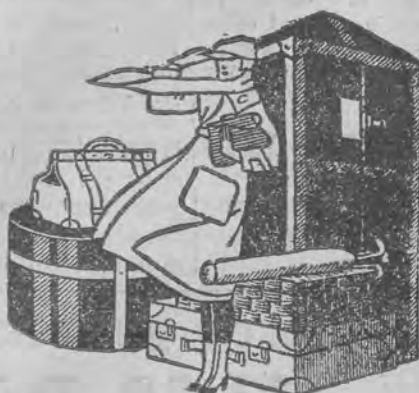
**Warszawska
Fabryka Dywanów**

Piotrkowska 53

H. HERSZSON

PIOTRKOWSKA 109. Tel. 215-08

poleca ostatnie modele w torebkach wiedeńskich i krajowych. Duży wybór **nesserów, walizek, manicurów, portfeli i tożek skórzanych.** — Wielki wybór — **parasoli damskich i męskich** — Ceny znacznie niższe. Towary w najlepszych gatunkach. — Prosimy zwrócić uwagę na naszą wystawę. —



**Radość
zadowolenie**
NA GWIAZDKĘ

**TO
SUPER RADIO**

CAPELLO

Licencja „INGELEN-WIEN”

Demonstracja i sprzedaż: „AUDION-RADIO”, Traugutta 1 (Grand Hotel), „ELEKTRODOM”, Piotrkowska 115, „ISKRA-RADIO”, Narutowicza 9.



OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BUCHALTERJI podwójnej nau-
czam gruntownie w ciągu mie-
siąca (metodą praktyczną) z gwa-
rancją samodzielnego prowadze-
nia ksiąg, miarodajnych dla
władz. Cena bardzo przystępna.
Nauka pisania na maszynie wraz
z dokładnym objaśnieniem kon-
strukcji zł. 10.— Adres: Wól-
czańska 43 mieszk. 32.

POSZUKUJE wychowawczyni. Of-
erty z podaniem numeru telefonu
do admin. „Głosu” sub „Energicz-
na”.

REWELACJA! Wyuczam w okre-
sie sześciu miesięcy grać przeboje
na fortepianie i akordeonie (harmo-
nii). „American”.

1 ZŁ. ANGIELSKI, hebrajski, kon-
firmacja, judaistyka, przedmioty
ogólne (korepetycje). Tel. 187-59,
Kamienna 10, m. 8, od 9 — 10,
2 — 3.

DOROSŁYCH, młodzież zaniedba-
ną w nauce, gruntownie i szybko
dokształca rutynowany nauczy-
ciel. Przygotowuje do egzaminów.
Udziała korepetycji. Specjalność:
matematyka, polski. Piotrkowska
nr. 64, m. 3, front, II p., 11 — 1,
8 — 10 wiecz.

BUCHALTERJI włoskiej i ame-
rykańskiej oraz pisanie na ma-
szynie gruntownie wyucza za
25 zł. Skrócony kurs w ciągu
1 miesiąca zł. 15. Pisanie na
maszynie 5 zł. Udziałem rów-
nież korespondencji i arytmety-
ki handlowej i stenografii.
Kilińskiego 50, poprz. oficyna.
I piętro. Zaprowadzam księgi
i sporządzam bilanse.

MISS MARY udziela angielskie-
go, francuskiego, niemieckiego.
Załatwia wszelką koresponden-
cję. Przyjmuje 12—2 i 4—8.
Piotrkowska 24, m. 7.

STUDENTKA udziela lekcji. Spe-
cjalność: matematyka, polski, hi-
storia. Pierwszorzędne referencje.
Tel. 209-42, godz. 4 — 5.

RUTYNOWANY korepetytor, ma-
gister udziela lekcji w zakresie
6 klas. Śródmiejska 62, m. 4, tel.
200-30, od godz. 8,30 — 9,30 wiecz.

STENOGRAFIJ polsko - niemieck-
kiej oraz języka niemieckiego naj-
nowszą metodą szybko i tanio
nauczam. Piotrkowska 55, m. 16,
tel. 211-40.

WINA z najprzedniejszych winnic
naturalne gwarantowane

REŃSKIE i MOZELSKIE

**WĘGERSKIE
FRANCUSKIE
HISZPAŃSKIE
MIODY SYCONE**

oryginalne Tokajskie „ „ 4.—
z winnic Schröder et Schyler et
Cie, Jules Duron i innych „ „ 4.50
do bakalii, Malaga, Madeira,
Oporto, Cherry, Lagrima Christi „ „ 4.50
„ „ 2.80

PRZY ODBIORZE 12 BUTELEK — 10% RABATU

BAKALIE, orzechy, pierniki. **DRÓB i ZWIERZYNA**, grzyby, ryby wędzone,
homary i konserwy rybne. **POMARAŃCZE**, mandarynki, owoce suszone. —
WÓDKI i KONIAKI w pełnym asortymencie. —

BRACIA IGNATOWICZ

PIOTRKOWSKA 96 i 127.

DO ZAKOPANEGO za ferie zimo-
we wezmę młodzież szkolną pod
troskliwą i sumienną opiekę. Pen-
sjonat komfortowy. Sport i wy-
cieczki pod kierunkiem fachowego
instruktora. Zgłoszenia: Anstadta 5,
m. 10, tel. 104-58. Helena Streisau-
bergowa.

WŁODZIMIERZÓW, pesjonat
„Różana”. Idealny wypoczy-
nek podczas wakacji zimowych
dla dorosłych i młodzieży szkol-
nej. Kuchnia wykwińska, świa-
tło elektryczne. Wiadomość: ul.
Sterlinga nr. 20 m. 15 od 3—5
lub na miejscu.

KOLUMNA. Pensjonat „Dora” Po-
lakowej już czynny w nowym
lokalu; przyjmuje zamówienia na
święta Tel. 19.

KOLUMNA. Dłowa Robinson przy-
jmuje na wakacje zimowe młodzież
szkolną od 8 do 14 lat pod troskli-
wą opieką. Informacje: Pomorska
nr. 10, tel. 131-86. 232—2

Uzdrowiska

ZAKOPANE!! 66 proc. zniżki kole-
jowej. R. Rozenówna na okres zi-
mowych wakacji zabiera działkę
szkolną. Troskliwa odpowiedzialna
opieka. Wykwintna kuchnia. Spor-
ty. Telefon 160-81, Zachodnia 59.
3210—2

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy
pensjonat „Wersal”. Krupówki
gruntownie odnowiony. 30 słonecz-
nych pokoi z bieżącą zimną i go-
rącą wodą. Salony Bridgeowe
towarzystwie. Znana wykwińska ku-
chnia. Zarząd: Seherer - Rebenowa.
Tel. 1299. 445—4

DO ZAKOPANEGO. Bella Hal-
trecht - Cukierowa zabiera pod
opiekę młodzież szkolną na waka-
cje zimowe do pensjonatu z wszel-
kimi wygodami. Informacje: Wól-
czańska 62, m. 16, tel. 168-74, od
9 — 12 i od 2 — 4.

ZAKOPANE. Kolonie zimowe dla
młodzieży pod kier. M. Kobrowej.
Willa skanalizowana, elektryczność,
łazienka, woda bieżąca. W pobliżu
teren narciarski, ślizgawka. Inf.
od godz. 15 — 20 ul. Kilińskiego
nr. 141, tel. 176-47. 228—2

UZDROWISKO zimowe „Toż”
czyżne na Wiśniowej Górze dla
dzieci od 8 do 14 lat pod troskliwą
opieką. Budynek ogrzany, skanali-
zowany z wodą bieżącą. Zapisy
„Toż”, Cegielińska 14. 466—2

ZAKOPANE. Komfortowy pensjo-
nat „Jurand”, ul. Chałubińskiego,
czynny w okresie od 23.12 do 10.1
rod kierown. J. Zelwianskiego.
Zgłoszenia: Łódź, Bandurskiego
(św. Anny) 4, f-a „Wiedza”, tel.
147-75. Wyjazd 23 b. m.

Nowość

**Biustonosze
bez ramiączek**

oraz całości lastexowe do sukien
balowych poleca

„DIVO”

Piotrkowska 114

TEL. 118-91

„ZACISZE LESNE” pod Podgór-
cami, pensjonat A. Szykierówny
czynny od 17-go grudnia. Pokoje
ciepło ogrzane. Narty, ślizgawka,
radio. Dla młodzieży w wieku szkol-
nym troskliwa opieka. Inform.:
tel. 213-92, godz. 9 — 11 rano
8 — 10 wiecz. 162—3

Posady

BUCHALTER - bilansista - podat-
kowiec z referencjami znanych firm
zaprowadza i prowadzi księgi han-
dlowe w przedsiębiorstwach prze-
mysłowych i handlowych. Warunki
bardzo przystępne. Telef. 168-12,
godz. 9 — 12.

BUCHALTERKA z pierwszorzęd-
nymi referencjami poszukuje posa-
dy wzgl. biurowej. Wymagania
skromne. Łaskawe oferty pod „Sa-
modzielną”

BUCHALTER samodzielny, obzna-
miony z księgowością amerykańską
potrzebny. Oferty z podaniem wa-
runków składać do „Głosu” sub
„23—50”

INTELIĞENTNA młoda kierow-
niczka pensjonatów, z wieloletnią
praktyką poszukuje posady. Oferty
sub „Wykwalifikowana”.

PRAKTYKANTKA biurowa o
skromnych wymaganiach poszuki-
wana. Oferty z podaniem warun-
ków składać do admin. sub „S. F.”
197—2

DO PRZEDSIĘBIORSTWA manu-
fakt. potrzebna jest wykwalifikowa-
na buchalterka-bilansistka, pisząca
także biegle na maszynie. Oferty
sub „Siła wykwalifikowana” do
„Głosu Porannego”.

POSZUKUJE solidnego robotnika
z gotówką 300 zł.; stała praca ma-
gazynowa. Oferty z życiorysem do
„Głosu Porannego” sub „Robotnik”.

FACHOWIEC w branży wel-
nianej i jedwabnej (Kleider-
stoff) poszukiwany do większej
firmy. Ew. udział w przedsię-
biorstwie. Oferty sub „Zaraz”
do admin. „Głosu Porannego”

PIWA**Jasne wyborowe
MONACHIJSKIE****SUKC. K. ANSTADTA**są wysokiej jakości!
gaszą pragnienie!
pobudzają apetyt!**KONSUM**
PRZY WIDZEWSKIEJ MANIFAKTURZE S.A.

Ukuteczniamy wysyłki paczek do ROSJI SOWIECKIEJ na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

Niebywała okazja na gwiazdkę! OTWARCIE nowowytbudowanych sal w Konsumie.
Uruchomienie nowych działów sprzedaży. **Rewelacyjna zniżka cen!**
Przedinwentarżowa sprzedaż
BIELIŹNIANEJ KONFEKCJI WIDZEWSKIEJNajwiększy i najtańszy dom towarowy
W ŁODZI,**Rokicińska 54.**

Tel. 182-10 i 216-17.

Dojazd tramwajami 10 i 16.

RADIO-APARATY

wszelkich typów na rok 1937

NA B. DOGODNYCH WARUNKACH

„Radio-Selektor“

ul. PIOTRKOWSKA 17

w podwórzu Telefon 264-01

Przyjmujemy pożyczki państwowe

Na Gwiazdkę największy
w y b ó r**WIECZNYCH PIÓR** poleca**JERZY MILL****PIOTRKOWSKA 73****Ogłoszenia drobne****Kupno i sprzedaż.****MEBLE**stołowe, sypialki, gabinety,
krzesła dębowe, stoły, saloniki,
tapczany oraz wszelkie meble
najnowszych fasonów. — Ceny
niskie, warunki dogodne**105 Piotrkowska 105**
w podwórzu, telef. 136-27
S. BIMKEBUFETY 5 i pół mtr. i 3 i pół mtr.
Wiadomość: tel. 261-66.**DO SPRZEDANIA** dom w Łodzi,
ul. Moniuszki 8. Roczny dochód
brutto ok. 10.000 zł. — czynsz u-
stawowy około 17.000 zł. Oferty
wyłącznie pisemne (niżej zł. 105.000
nie będą rozpatrywane) należy
przesyłać pod adresem: Likwidator
b. roz. Azowsko - Dońskiego Ban-
ku Handlowego, Warszawa, Al. Je-
rozolimńska 75, m. 20.**OKAZYJNIE** sprzedam stół okrąg-
ły, 5 krzeseł i fotel, kryte skórą.
Ul. Zawadzka 23, m. 51.**BAR** dobrze prosperujący z powo-
du wyjazdu sprzedam. Piotrkow-
ska 257.**MOTOR** Diesel (Deutz) leżący —
30 PH na ropę, z wszelkimi przy-
borami, przystawką i wciągiem,
obecnie w ruchu, w bardzo dobrym
stanie, do sprzedania. Wiadomość:
tel. 190-09.**PIANINO** czarne Grand Berlin zł.
400. Fortepian krzyżowy czarny
krótki zagraniczny zł. 300. Dwa for-
tepiany Blitnera zł. 2500 i 1500 do
sprzedania. Wiadomość u stroiciela
Klepko, Traugutta 10, m. 21.**ROLLEIFLEX** lub Leica kupię
okazyjnie. Opis i cena sub
„Rolleiflex“.„ZNICZ” piece prężące, szamoto-
we, zapewniają ciepłą zimę. „Znicz”
Wodna 12-14. Tel. 105-22.**KUPIE** plac w śródmieściu pod bu-
dowę. Oferty do admin. „Głosu Po-
rannego” pod „Gotówka”. — 4**HANDEL** wia i wódek do sprze-
dania. Wiadomość w admin. niniej-
szego pisma. 175-3**WÓZKI** dziecięce, lalkowe, sanecz-
ki, łózka, tapczany w wielkim wy-
borze najtańszej w fabrycznym skła-
dzie J. Walfisz, Narutowicza 36.**RADIO** 10 złotych miesięcznie. Naj-
nowsze modele 1937 roku. Natych-
miastowa dostawa. Telefon 244-39.**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Józef Nirnstein

Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Różne**Korzystajcie z 30%**zniżki w uszczelnianiu drzwi i okien
Uznany od lat bezkonkurencyjny sy-
stem, chroni mieszkania od zimna, wia-
tru i kurzu. Trwałość długoletnia. —
A. FRYDENSON,**Tel. 265-28****POGOTOWIE** elektryczne czynne
całą dobę. P. Dessau, Al. Kościusz-
ki 36, tel. 264-78.**Najmilszą atrakcją gwiazdkową****DLA CIEBIE
ŻONY
I DZIECKA**
to radiodobroć
zakupioną w firmie**„ALFA-RADIO“****ŁÓDŹ, UL. NAWROT 1. TEL. 183-60.**Na składzie: odbiorniki światowej sławy „RADIONE”, oraz wielki asorty-
ment aparatów krajowych i zagranicznych.

Ceny przystępne.

Długoterminowe spłaty.

D Z I Ś Salon Demonstracyjny czynny od 1 — 6.**SKRADZIONO** Zysiemu Kahane,
Kilińskiego 4, 2 kwity lombardowe
nr. nr. 263.002 i 263.966, książeczkę
wojskową PKU Łódź — miasto, od
pis aktu ślubnego oraz kwit kancjy
ny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.—**ADMINISTRACJĘ** lub radęstwo
domu obejmie ew. wzmian za mie-
szkanie, doświadczonej em. urzęd-
nik pol. Zgłoszenia do „Głosu Po-
rannego” pod „Administrator”.**REPERACJE** wiecznych piór, ma-
szyny do pisania i liczenia, wagi
uchylne wszelkich systemów usku-
tecznia w własnych warsztatach
po cenach konkurencyjnych. Leon
Tyber, Piotrkowska 49, tel. 106-33.**Lokale****POKOIK** na I piętrze z niekrepują-
cym wejściem, telefonem do wy-
najęcia. Wiadomość u dozorcę. Po-
morska 10.**PIĘKNA SALA** nowoczesnie urzą-
dzona wraz z pokojami sąsiednimi,
może być odstąpiona organizacjom,
stowarzyszeniom, klubom na kilka
godzin dziennie. Oferty do admin.
„Głosu Por.” sub „Z. K.”. 00-6**5. POKOJOWE** mieszkanie słonecz-
ne z wszelkimi wygodami, front,
I piętro przy ul. Zawadzkiej 68.
Telefon 243-67.**SKLEP** z mieszkaniem natych-
miast do wynajęcia. Narutowi-
cza 44. Wiadomość u dozorcę.
4183-3**POSZUKUJĘ** pokoju słonecznego,
czystego, z wygodami w okolicy
Pl. Dąbrowskiego — Piarowicza.
Oferty sub „A. A.” 441-2**LOKAL** związkowy z dużą, ładną,
nowocześnie urządzonej salą może
być odstąpiony na imprezy. Zgło-
szyć się telefonicznie 194-39, w
godz. 7 — 10 wiecz.**W NOWYM** domu, Radwańska 4a,
są do wynajęcia 3 i 4-pokojowe
mieszkania komfortowo wykończo-
ne. Wiadomość na miejscu i tele-
fonicznie 230-15, od godz. 14 — 15
241-2**OD 1 STYCZNIA** do wynajęcia
mieszkanie pięciopokojowe z wszel-
kimi wygodami i centralnym ogrze-
waniem na wysokim parterze, od-
powiednie również na biuro. Al.
Kościuszki 93.**BUCHALTER** - podatkowiec zapro-
wadza i prowadzi księgi handlowe
w większych i mniejszych przed-
siębiorstwach. Sporządza bilanse.
Organizuje również księgowość
przebitkową. Wieloletnia praktyka.
Pierwszorzędne referencje. Opłata
przystępna. Leon Krell, Piotrkow-
ska 79, m. 40, tel. 145-64. 161-20**DYWANY:** perskie, krajowe
ręczne i maszynowe naprawia
artystyczny zakład naprawy u-
szkodzonych dywanów H. Mil-
groma, Kilińskiego 18. 4002-5**5 POKOI,** kuchnia, pokój dla słu-
żącej, wszelkie wygodny, II piętro.
Wiadomość tel. 261-66.**CZTEROPOKOJOWE** mieszkanie
słoneczne, I piętro, front, do wynaj-
ęcia. Andrzej 35.**POSZUKIWANY** lokal parterowy
ok. 70 mtr. kw. na warsztat słu-
sarski. Oferty pod „Sz.”.**ODNAJME** 1 lub 2 pokoje umebło-
wane z wszelkimi wygodami oraz
telefonem. Wiadomość: tel. 222-77.
między godz. 15 — 16 oraz 20
— 21.**ŁADNY** frontowy pokój z wszelki-
mi wygodami. Piotrkowska 118,
m. 6.**POKÓJ** umeblowany świeżo wyre-
montowany do wynajęcia. Andrzej-
ja 46, m. 5, front, II piętro.**POKÓJ** duży 2-okienkowy z balkonem
z osobnym wejściem wraz z używal-
nością telef. i łazienki do oddania.
Piotrkowska 31, front, m. 6.**POKÓJ** frontowy umeblowany po-
jedynczej osobie odnajmę. Kiliń-
skiego 89, m. 8, telef. 109-65.**Komfortowe**4-pokojowe mieszkanie z kuchnią
w pałacowym domu do wynajęcia
od 1 stycznia.
Wiadomość tel. 232-90.**POKÓJ** słoneczny z niekrepującym
wejściem od zaraz do wynajęcia.
Gdańska 81, m. 12.**5-CIOPOKOJOWE** mieszkanie ze
wszystkimi wygodami przy ul. Że-
romskiego 77-79, do wynajęcia.
Dozorca wskaże.**KRYNICA** PENSJONAT
„MERAN“pod kierownictwem
D-ROWEJ ZOFII WALLACHOWEJ
poleca pokoje komfortowe z central-
nym ogrzewaniem, ciepłą i zimną wo-
dą, wykwintnym witkiem. Ceny przy-
stępne. Otwarty cały rok.**Dobry smakosz** zaopatruje się na
nadchodzące święta we
wszelkiego rodzaju słodkości jak również MIKOŁAJKI
i ozdoby choinkowe tylko w firmie „EXPRESS” Piotrkow-
ska 9. Specjalność: bombonierki i torty na wagę


KUPUJESZ ZDROWIE!
ZADAJĄC TYLKO
„OLLA”
GUM?

Jako dowodni najlepszą i najczystszej.
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FACHOWE.
5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK!!!
PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 1939701!!!

KURSY**KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA**
zatw. przez M. W. R. i O. P.**MIRY GRYNBLATT**

istniejące od 1902 r.

ŁÓDŹ, ZAWADZKA 36, m. 3. tel. 231-03**CAŁKOWITY KURS** nauczania TYLKO 75.— ZŁ.
Kończącym świadectwem. Kancelaria czynna od 9-1 i od 3-7 p. p.**KURSY, SZYCIA, MIERZENIA
KROJU, i MODELOWANIA****LINY KAUFMAN**Sienkiewicza 67 tel. 113-51 Zapisy na nowy kurs dla pp.
róg Nawrot Krawcowych przyjmują kancel.**Ogłoszenia**za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Ręwa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

STRZAŁ W DAVOS

Emil Ludwig o Frankfurterze

W związku z procesem Dawida Frankfurtera, który skazany został przez sąd szwajcarski na 18 lat więzienia za zabicie w lutym b. r. nazisty Gustloffa, nie od rzeczy będzie wspomnieć o nowym dziele Emila Ludwiga, poświęconym osobie młodego zamachowca. Książka nosi tytuł „Strzał w Davos” i interesuje nas nie tylko ze względu na swą wnikliwą analizę rozpaczego czynu jugosłowiańskiego studenta, ale i dlatego, że zawiera ona wykaz mordów politycznych, dokonanych na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

Autor zatrzymuje się głównie nad trzema zamachami tego rodzaju, dokonanymi po wojnie, wykonawcy których zostali jednak uniewinnieni. Chodzi o następujące wypadki: Zabójstwo posła sowieckiego, Worowskiego, dokonane w Lozannie przez oficera białogwardzistę Konradiego; zamach wykonany na osobie byłego tureckiego wezyra Talaat-Paszy przez armeńczyka Sulidiana; wreszcie śmierć byłego atamana Petlury, który przed siedmiu laty na jednej z ulic Paryża padł z ręki Schwarzbarda.

Wszyscy trzej wspomniani zamachowcy popełnili swój czyn na skutek burzliwych i tragicznych przeżyć swych współrodaków, przeżyć spowodowanych brutalnym postępowaniem tych, co stali u władzy.

Sulidian gdy w Berlinie w marcu 1921 roku oddał strzał śmiertelny w stronę wezyra, kierował się może w znacznej mierze pobudkami osobistymi, albo wiem do rzędu ofiar krwawego Paszy zaliczali się jego rodzice i rodzeństwo. Stając przed sądem berlińskim, zamachowiec oświadczył: „przyznaję się, że zabiłem Paszę, ale nie jestem mordercą”. Jak wiadomo, trybunał sądowy republiki weimarskiej uwolnił zabójcę od winy i kary.

Wiele miejsca poświęca Emil Ludwig Schwarzbardowi, przypominając, iż na sali sądowej w Paryżu (w październiku roku 1927) po ogłoszonym werdykcie zgromadzona tłocznie publiczność wydała gromki i spontaniczny okrzyk: „Vive la République”. Był to najjaskrawszy wyraz poczucia prawdy i sprawiedliwości ze strony przysięgłych francuskich.

Z wykazu mordów politycznych, podanych przez autora „Strzału w Davos” dowiadujemy się, iż na terenie przedhitle-

rowskiej Rzeszy Niemieckiej w okresie czteroletnim od 1919 do 1923 dokonano ogółem 354 zamachy, z czego 326 pozostało bezkarnych. Zaznaczyć wypada, że te wszystkie akty teroru zorganizowane były przez ludzi z obozu prawicowego. Nadto 22 zamachy dokonali lewicowcy, przy czym 4 z nich tylko zostali uniewinnieni.

Przystępując do oceny czynu Frankfurtera, udowadnia Emil Ludwig, iż w szeregu zamachowców — żydów nie było dotychczas żadnego prawdziwego przestępcy; wszyscy oni działali z pobudek ideowych. Zabójca Gustloffa — według autora — zasługuje na jeszcze większą pobłażliwość aniżeli Fryderyk Adler lub Schwarzbard. Oto jego argumentacja:

Lekarz sądowy stwierdził, że fizyczna kondycja gruźlika wpływa w wybitnym stopniu na kształtowanie się jego psychicznego stanu. Ale — ciągnie po chwili Ludwig — powiedzmy, że Frankfurter dopuścił się swe-

go czynu, zachowując przy tym pełnię swych władz umysłowych, czyż mało jest dowodów, przemawiających na jego korzyść?...

On nie chciał pomścić krzywdy swych rodziców, ani też swojej własnej, doznanej przez nazistowski reżym, zamierzał tylko przywrócić godność upośledzonemu i upokorzonemu narodowi żydowskiemu. Frankfurter nie czekał jak Schwarzbard lub ów zabójca wezyra kilka lat, by pomścić krzywdę; oddał strzał w chwili, gdy sumienie jego najmocniej się zrewoltowało, gdy krew w nim rozogniła się najpłonniejszą. Wreszcie — dodał autor omawianej książki — czyn oskarżonego był aktem prawnej samoobrony.

Artykuł 46 kodeksu karnego kantonu Graubünden opiewa: „Gdy żadna pomoc ze strony rządu nie może być użyta, ażeby się obronić lub obronić innego przed niesprowokowanym napadem na jego osobę, mienie, wolność lub godność”.

Jest rzeczą nąwskroś zrozumiałą, iż stosunek do żydów w Niemczech może wytworzyć psychologicznie taką atmosferę, w której gwałtowne wystąpienie prześladowanego nie poprzedzone jest żadnymi hamulcami, żadnymi skrupułami.

Strzał w Davos był strzałem symbolicznym... Gdy Frankfurter oddał się niezwłocznie po zabójstwie w ręce policji, oświadczył:

„Nie wszyscy możemy ugiąć się przed brutalnością, nie wszyscy możemy się tak poniżyć. Gdy szwajcar otrzymuje kulą, natychmiast odpowiada trzema... Nie kierowałem się motywami osobistymi i nie wiedziałem o tym, że moja ofiara nazywać się będzie Gustloff”.

Na zadane mu pytanie czemu czyn swój wykonał w Szwajcarii, zaindagowany odparł: „Nie mogłem dłużej znieść myśli, że takie psy niszczą to, co tu jest do brego”.

W pewnym wywiadzie, udzielonym przez Frankfurtera — pl-

sze Emil Ludwig — czytamy takie zwierzenia: „Gustloff chciał zamienić federację szwajcarską w wasalski kraj. Jako student fakultetu medycznego wyobraziłem sobie niebezpieczny bakcyl, który szerzy epidemie na szwajcarskiej ziemi. Nie zamierzałem zabić człowieka, pragnąłem zdużyć bakcyl”.

Zabójca Gustloffa ma jeszcze czystsze sumienie, niż Fryderyk Adler, który czyn swój także nazwał symbolicznym. Frankfurter bowiem nie jest działaczem politycznym, krzywd rasizmu nie rozumiał może, ale je wy-czuł całym swym jestestwem głęboko, do trzewi... Odnosił moralności, dominującej w Niemczech współczesnych, nie tylko uwalnia ona od winy „podobnych” zamachowców, ale wynosi ich do poziomu narodowych bohaterów.

Bezporna jest subtelność charakteru i moralny poziom skazanego studenta. Koledze swemu, który go odwiedził w celi więziennej oświadczył: „Poproś w moim imieniu ojca mego o przebaczenie. Wiem, że go obraziłem tym czynem. Obraziłem ojca i jego pouczenia, jakie zwykł był mi dawać. To, co zrobiłem, koliduje z zasadami mojej religii... Ale inaczej postąpić nie mogłem. Niech mi mój ojciec za złe nie bierze!”

To nie skrucia, to nie obawia przed odpowiedzialnością; to szczere wyznanie człowieka, któremu do ręki broń włożyło rozwydrzenie ludzkie i bydlęcą nieważność zdegenerowanych moralnie indywiduów.

Autor książki rozpisuje się szeroko o przeżyciach żydów w Rzeszy Niemieckiej i psychologicznych wpływach systemu politycznego na formowanie się socjalnego poczucia sponiewieranej jednostki ludzkiej. Kończy swoje wywody zdaniem, wypowiedzianym przez żonę Gustloffa pod adresem Frankfurtera na chwilę po skonstatowaniu zabójstwa:

„Jak pan mógł to zrobić; pan ma przecież tak dobrotliwe oczy?”

I w istocie proces przeciwko zabójcy Gustloffa był procesem przeciwko szlachetnemu człowiekowi, któremu przeciwnicy wtknęli rewolwer do ręki. Proces ten był do pewnego stopnia plastycznym wyrazem zmagania się dwóch sił w Europie: prawa i gwałtu.

Jerzy Halamski

PRZEPowiednie dla WŁADCÓW

Styczeń zwiększy niebezpieczeństwo wojny dla Rosji

Znany astrolog Kevneitz ogłosił w „Paris Soir” swoje przepowiednie na rok 1937. Pierwsze jego miesiące będą jakby logicznym przedłużeniem dogorywającego poprzednika. Zaznaczy się w nich przewaga szkodliwych astralnych wpływów i niepodobne do zwykłego rozmieszczenie na niebie tak zwanych „powolnych planet”, wywierających specjalny wpływ na wypadki ziemskie.

Mowa gwiazd, odcyfrowana przez znakomitego astrologa, przepowiada cały szereg ważnych zmian, oczekujących ludzkość w roku 1937. Styczeń ma być ciężkim dla ZSSR., któremu gwiazdy prorokują odegranie wybitnej roli w światowej polityce na początku przyszłego roku. W miesiącu tym będzie zagrażało Rosji większe niebezpieczeństwo wojny, niż jakimkolwiek innemu państwu. Jeżeli Sowieci nie uda się uniknąć zbrojnego konfliktu, to szczęście będzie na początku wojny sprzyjało przeciwnej stronie i dopiero w końcu zwróci się ku Rosji. Astrolog nie może udzielić żadnych wiadomości o przyszłych losach głównych prowodyrów rosyjskich, ponieważ jego astrologiczna „kartoteka” nie zawiera

dat ich urodzenia, niezbędnych dla wróżb z ruchów ciał niebieskich.

Niebezpieczeństwo wojny zaświśnie w styczniu nie nad jedną tylko Rosją. Zagrozi również całemu szeregowi innych państw. Przebieg pierwszego miesiąca przyszłego roku wpłynie na pozostałe.

Horoskop na rok 1937, ułożony przez Kevneitza dla europejskich władców nie skrzy się barwami tęczy. Przepowiada śmierć jednego z monarchów, która spowoduje w jego kraju ciężkie polityczne komplikacje, związane z bardzo poważnymi kłopotami nazewnętrznymi.

Na ciężkie również próby będzie wystawiony drugi władca. Podzieli je cały naród.

Zwraca uwagę horoskop monarchy, w którego kraju konflikty osobistego charakteru spowodują ewolucję o rewolucyjnym zabarwieniu, chociaż nastrój rewolucyjny nie obcy jest temu krajowi.

Jeden z monarchów rozpocznie niebezpieczną grę, która pozbawi go korony. Stanie się to wprawdzie nie w roku 1937, lecz nieco później.

Horoskop króla Belgów Leo-

polda III nie wróży również nic dobrego. Rok 1937 będzie dla niego okresem prób i trosk. Niektóre będą nosiły charakter osobisty, lecz większą część tych ciężkich chwil podzieli z nim cały naród.

Horoskop HITLERA przypomina losy Napoleona I ze względu na kolejność wznoszeń się i upadków. Podobny jest horoskop Göringa. Najbliższy słoneczny ruch, przyjazny dla Hitlera, nastąpi 21 kwietnia: Jowisz wraz z księżycem utworzą trójkąt, będący szczytem jego popularności i siły. Będzie to zarazem punkt kulminacyjny krzywej jego wyniesienia, za którym zacznie się zmierzch.

Horoskop papieża PIUSA zawiera trwózne oznaki. W roku 1937 zdrowie jego będzie zagrożone, lecz w przyszłości gwiazdy przepowiadają mu rolę, przekraczającą granice jego zwykłych wpływów.

W horoskopie MUSSOLINIEGO 29 lipca będzie punktem kulminacyjnym potęgi Duce. Przepowiednia ta wydaje się jednak mylną. W horoskopie wodza włoskich faszystów pojawiły się już symptomy grożącego mu zmierzchu potęgi i chwały.

TRAGICZNY ŻYWOT

W 125 rocznicę śmierci Henryka Kleista

Niedawno upłynęło 125 lat od tragicznej śmierci poety niemieckiego, Henryka Kleista. Żywot tego człowieka — to nieprzerwane pasmo cierpień, karuzela udręczeń, błędne koło zawodów i niepowodzeń mimo wielkich zdolności i wyjątkowej ambicji.

Wielki Lessing zdefiniował pojęcie „poetów nieszczęśliwych” w tym sensie, iż są to ludzie, których natura obdarzyła talentem poetyckim, „karząc” ich równocześnie gorącym zamiłowaniem do rzemiosła poetyckiego, które uniemożliwia wykonywanie jakiegos „prozaicznego zawodu”. „Ilość tego rodzaju poetów — ciągnie Lessing dalej — jest znikoma”. Nie ulega wątpliwości, że **Henryk Kleist stanowi prototyp „poety nieszczęśliwego”**.

Urodzony 10 października 1777 roku jako syn oficera, poeta przeznaczony zostaje do zawodu wojskowego. Nie bez wpływu pozostał na osobowość chłopca pobyt w domu prof. Catela, francuskiego emigranta, do którego oddano młodego Kleista na wychowanie — tych czasów sięgają późniejsze galicyzmy w utworach poety, który w dzieciństwie mówił płynnie po francusku, niż po niemiecku.

Mając lat 14 wstępuje jako kapral do gwardii pruskiej w Poczdamie. Wstąpienie do służby wojskowej było pierwszą po myłką — wprowadzie nie z jego winy — w życiu poety. Nie był dobrym żołnierzem, nie mógł nim być, gdyż mentalność wojskowa kolidowała z jego poglądem na świat, z jego ideałem życiowym. A był to ideał wcale nie żołnierski. **Pułk defilujący wydał mu się „żywym pomnikiem tyranii”, a o stanie żołnierskim mówił, że „nie należałem nigdy do niego sercem, gdyż ma on w sobie coś zupełnie niezgodnego z moją istotą”**.

Nadwyraz subtelne poczucie sprawiedliwości, które odgrywa wielką rolę w jego późniejszych produkcjach dramatycznych, każe mu się żalić: „Często byłem zmuszony karać, kiedy chętnie przebaczałbym, albo też przebaczałem, kiedy powinienem był karać, a w obu wypadkach uważałem siebie za najbardziej winnego”.

„Tak musiało we mnie zbudzić się życzenie opuszczenia za wodu, gdzie dręczyły mnie bezustannie dwie przeciwne sobie zasady i gdzie nie przestało być problemem, czy postępować jak człowiek, czy jak oficer, gdyż pogodzenie obowiązków obydwu uważam przy obecnej strukturze armii za niemożliwe”.

Po opuszczeniu szeregow armii pruskiej, Kleist zabiera się do studiów, chcąc w marszach pospiesznych odrobić zaległości. Studiując filozofię i matematykę (proponując imatrykulowania się na wydziale, który zapewniłby mu egzystencję, odrzucił z oburzeniem młodego idealistę) tak gorliwie, z takim samozaparciem, że po upływie półtora roku załamuje się fizycznie. Młody organizm wycieńczył i osłabił się do tego stopnia, że wszystkie późniejsze choroby zastają bardzo podatny grunt.

Kleist nie wie jeszcze, czego chce. Przeczuwa tylko, że jest stworzony do czegoś innego, „wyższego”. Nie poznawszy jeszcze swoich zdolności oddziaływania na duszę zapomocą przeżytej poezji, zadawała się nara-

zie oddziaływaniem przy pomocy przyswojonej sobie wiedzy

Przekształcić chce także swoją narzeczoną, Wilhelminę von Zenge, młodą, dobrą, ale naiwną dziewczynę. Dziewczyna znosiła metody uszlachetniające cierpliwie, chociaż w późniejszych latach wspomina je z lekkim dreszczem zgrozy: „... chciał mnie przekształcić na ideał, co mnie często martwiło”. Możliwe, że małżeństwo z tą trzeźwą, prozaiczną Niemką opóźniłoby tragedię Kleista, w żadnym wypadku jednak ta kobieta nie byłaby w stanie pokierować koleją mi życia nieszczęśliwego poety inaczej, niż się ułożyły. Próbowali tego silniejsze indywidualności (siostra Kleista, Ulryka i Maria Kleist) — bezskutecznie. Dałeki jestem od przesądów, ale patrząc na życie tego poety, które mu dziś krytyka niemiecka przyznaje pozycję tuż za Goethem i Schillerem, gotów jestem przypuszczać, że ciążyło nad nim jakieś fatum, przed którym nie było dlań ratunku.

Okazało się, że i pokój studencki nie jest właściwym miejscem dla Kleista. Zaczyna się jego „ucieczka”. Ucieczka przed czym, przed kim?

Kleist sam tego nie wie. Coś go gnębi stale napróżd, jakiś wewnętrzny żar, który go trawi, nie pozwala na pozostawanie dłużej w jednym miejscu, nie może wytrzymać w żadnym zawodzie, żaden kraj nie jest mu przystanną, żaden człowiek nie potrafi go do siebie przywiązać. W Kleście rodzi się poeta. Narodził się właściwie w czasie tych bezcelowych wędrówek po południowych Niemczech, Szwajcarii i Francji, odbytych mimo fizycznych dolegliwości i duchowych depresji.

Młody człowiek nosi się z wielkimi planami. Chce napisać tragedię, jakiej dotąd nie było, tragedię, która przyćmiłaby sławę Szekspira i Ajshylosa. Goethe mu zedrże laur wawrzynowy z czoła. Lata całe poświęcał swojemu dramatawi „Robert Guiskard”.

Kleist nie należał do poetów, pracujących systematycznie wedle nakreślonego planu pracy. Przeżywał naprawdę to, o czym

dużo poetów dziś mówi — ekstatyczny szal tworzącego geniusza — był poeta, który formował dzieła z własnych cierpień i bólów. Już po tej pierwszej próbie opanowania olbrzymiego materiału, który przerósł siły młodego talentu, rzuca w liście do swojej siostry na siebie straszne oskarżenie:

„Nieba wiedzą, moja kochana Ulryko (a chcę zginać, jeśli to nieprawda), jak chętnie oddałbym po kropli krwi za każdą literę listu, który mógłby zacząć się od słów: Mój dramat skończył się. Pół tysiąca następujących po sobie dni łącznie prawie z wszystkimi nocami poświęciłem próbie przysporzenia laurów naszej rodziny jeszcze jednego: obecnie święta nasza bogini — opiekunka daje mi do zrozumienia, że dość tego. Scałowuje mi krople potu z czoła, pocieszając mnie zapewnieniem, że gdyby każdy z jej kochanych synów dawał tyle z siebie, mielibyśmy miejsce pod gwiazdami zapewnione... Ustępuję przed kimś; którego jeszcze niema, chylę czoło przed jego duchem o tysiąc lat wcześniej... **Piekło obdarzyło mnie półtalentami.** Niebo daje człowiekowi albo pełny talent, albo żadnego.

Wszystkie cechy charakteru Henryka Kleista odślania list.

Pałającą żądzą sławy, dumną pewnością siebie i przygubiające uczucie, że sił do spełnienia misji nie starczy. Kleist zniszczył swoje pierwsze dzieło — przypadkowo ocalało około 500 wierszy; czytając te szczątki nie trudno, mimo technicznych usterek, poznać twórcę geniusza.

Niema chyba poety, który tak tragicznie odczuł niepowodzenie swoich wysiłków. Kleist chciał żyć tylko jako poeta, zadokumentował to nieraz, porzucając karierę wojskową, po tym intratne posady. Teraz, kiedy mu się zda wało, że nim nie jest, nie chce dłużej żyć. Szuka śmierci. Był oficer pruski gotów zaciągnąć się do wojsk napoleońskich, wyruszających przeciwko Anglii.

Wzgląd na rodzinę nie pozwala na realizowanie tego zamiaru, gdyż groziło mu rozstrzelanie, jako szpiegowi.

Nie wiadomo, w jaki sposób dostał się z powrotem do Poczdamu, w drodze do którego rozchorował się śmiertelnie — choroba ta wydarła go groźącemu mu poważnie pomieszeniu zmysłów.

Jakby los ulitował się nad błądzącym poetą, wyznaczając mu krótki odpoczynek po tylu męczarniach; Kleist otrzymuje posadę wyższego urzędnika izby rolniczej w Królewcu. Wytrzymał tam półtora roku i to tylko ze względu na to, że nie chciał sprawić przykrości swoim protektorom. W Królewcu, gdzie spotyka się także ze swoją naiwną narzeczoną, obecnie panią profesorową Krug, co jednak nie wywiera żadnego głębszego wrażenia, napisał między innymi komedię p. t. „Der zerbrochene Krug” („Stłuczony dzban”), uważaną za wzór niemieckiej komedii klasycznej. Atoli scena jest dlań w dalszym ciągu niedostępna. Żaden wydawca nie chce drukować jego utworów. Dopiero, gdy próbuje sił w noweli, udaje mu się pozyskać nieco rozgłosu.

Trzecia Rzesza obwołuje Kleista poetą — Odysseuszem, politycznym wieszczem upadłej pod ciosem Napoleona ojczyzny. Większość historyków niemieckiej li-

teratury podziela to zdanie. Nie wątpi Kleist, były oficer i junkier pruski, został głęboko wstrząśnięty klęską ojczyzny, niewątpliwie był patriotą, pragnącym służyć swojej ojczyźnie jak najlepiej, lecz z jego „Hassgesaenge” przeciwko Napoleonowi i z dramatu „Hermannschlacht” wynika, że w gruncie rzeczy nienawidził w Napoleonie jedynie parweniusza i spadkobiercę rewolucji. Twierdzenie natomiast, że Kleist, gdyby żył, byłby narodowym socjalistą, jest śmieszne. Wystarczy sobie przypomnieć, co powiedział o instytucji wojskowej. To samo da się zastosować do reżymu brunatnego. Naprzekór sądowi nacjonalistycznych historyków literatury żyje zagadkowe — dla nich — samobójstwo, **melancholia niechęć do życia, która opalała poetę bezpośrednio po patriotycznych porywach.**

Najlepszą nowelą Kleista jest „Michael Kohlhaas”, historia handlarza koni, walczącego o sprawiedliwość. Ponieważ jednak szuka sprawiedliwości w drodze niewłaściwej, kończy na szubienicy. Utwór ten mógłby się stać nowelą buntującego się człowieka czwartego stanu, ale jest to tylko historia buntownika; poeta patrzy w zwierciadło.

Bo czyż ów wystrzał samobójczy nie jest rewoltą przeciwko społeczeństwu, którego był członkiem i przeciwko sobie samemu? Społeczeństwo go odrzuciło. Po odrzuceniu dramatu „Książę homburski” przedłożonego oświadczenia królowi, Kleist nie spodziewał się już niczego. Wszystko zawiodło. Nie udało się miesięcznik „Phoebus”, a gazeta „Abendblätter”, która zapowiadała się tak dobrze, że słynna „Vossische Zeitung” była wielce zaniepokojona, została zniszczona przez cenzurę, podania do skarbu państwa o wsparcie pozostały bez odpowiedzi, także próśby o przyjęcie go na nowo do armii (wszelkie źródła pieniężne się wyczerpały, nawet jego siostra Ulryka miała dość wiecznych zmartwień z niepoprawnym bratem) — myśl o samobójstwie, z którą igrał od najmłodszej młodości wraca upórcoznie. W osobie ciężko chorej, egzaltowanej, podstarzałej Henrietty Vogel znajduje partnerkę do ostatniej podróży.

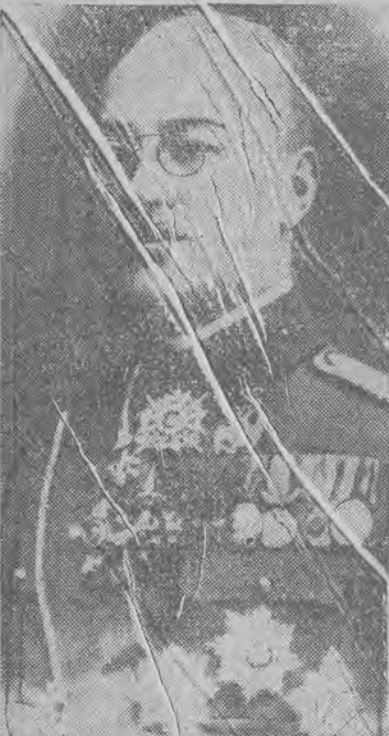
„Aby mnie uratować — pisze w liście pożegnalnym do swojej siostry — uczyniłaś, co było w mocy, nie powiem siostry, lecz to, co było w mocy człowieka

Prawda tkwi w tym, że dla mnie na tej ziemi nie było ratunku”.

Dnia 21 listopada 1811 roku zastrzelił Kleist w zajeździe nad jeziorem Wannsee najpierw Henriette, a po tym siebie. Samobójstwo tego wielkiego poety romantyka wywołało jeszcze głośniejsze echo, niż jego działalność literacka. Nie przestano go żyć nawet po śmierci. Jedynie najbliżsi przyjaciele wiedzieli, że wraz z poetą (którego nawiasem mówiąc nie doceniali) ustąpił do browalnic „tej ziemi” człowiek, uchodzący przed niegodny mi przeszkodami, jakie go czekały.

Jakób Kowal.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto P.K.O. 70200



1. Bawił w Polsce szef sztabu głównego armii rumuńskiej, gen. dywizji, inspektor armii, Samsonowici. — 2. W dniu 15 grudnia br. prezydent Finlandii, Pekka Svinhufvud, ukończył 75 lat życia. — 3. Casimir - Duparc, francuski minister marynarki, na stożku w Noziers. — 4. Czang - Kai - Szek o którego wybuchł zatarg w Chinach.

La Cierva



hiszpański konstruktor samolotów i wynalazca auto - giro, zginął w katastrofie samolotowej pod Londynem.

U NAS JEST TO NIEMOŻLIWE

Sinclair Lewis wierzy w ostateczne zwycięstwo demokracji

Nowa książka Sinclair'a Lewisa jest nie tylko dziełem o dużej wartości artystycznej, lecz jednocześnie znamienym dokumentem społecznym. „U nas jest to niemożliwe” — to przede wszystkim wyznanie wiary pisarza — bojownika, wspaniałe plandoyer w obronie ideałów wolności i demokracji, to ostrzeżenie przed groźącym zalewem barbarzyństwa, **ostrzeżenie pod adresem tych, co po dziś dzień nie rozumieją tragicznego sensu rozgrywających się wypadków dziejowych.**

Na pozór jest to utwór fantastyczny. Rzecz dzieje się bowiem w Ameryce, która nagle pewnego pięknego poranka znalazła się pod jarzmem dyktatury faszystowskiej. Faktycznie jednak wszystkie niemal elementy powieściowe są realne, wzięte zostały z współczesnej rzeczywistości niemieckiej, włoskiej i t. d. Zmienione zostały jedynie imiona „wodzów”, barwy „koszułek”, kształty odznak partyjnych. Ale treść społeczna opisywanej przez autora rzeczywistości, metody reżymu pozostały te same. Zabawione one zostały jedynie lokalnym kolorytem amerykańskim.

„U nas jest to niemożliwe” — tak jeszcze w roku 1936 twierdzili wszyscy niemal amerykańscy, wierzący w wielkie tradycje demokracji amerykańskiej. A jednak niebawem ta „niemożliwość” staje się smutną rzeczywistością. Przywódca „ligi mężów zapomnianych” Windrip, przy pomocy nie przebierającej w środkach propagandy i bezgranicznej demagogii społecznej (obiecywał on między innymi, że każdy Amerykanin otrzyma po jego zwycięstwie 5 tysięcy dolarów) zdobywa godność prezydenta Stanów. I o dojściu do władzy zapomina rychło o swych radykalnych, choć bezsensownych obietnicach. Zabiera się za to energicznie do likwidowania „gnitych” urzędów demokratycznych, nie odpowiadających potrzebom „odrodzonego” narodu. Zgleichschaltowane zostaje całe życie społeczne i umysłowe. W kraju panuje nie samowity terro fizyczny i moralny. Zapewniają się więzienia i obozy koncentracyjne. Planowo organizuje się szczytce przeciwko „niższemu” rasom: murzynom i żydom.

Rozpala się napiętność nacjonalistyczne i wywołuje się świadomie konflikty wojenne by odwrócić uwagę mas od zagadnień wewnętrznych. Teror, korupcja, walki klik u góry, zdławienie wolności myśli, słowa, sumienia — te wszystkie obrazy, tak dobrze znane nam skądinąd, stają się codziennym zjawiskiem w „odrodzonym” życiu amerykańskim.

Bohater powieści, redaktor prowincjonalnej gazety, Doremus Jessup, nie jest bynaj-

mniej ani komunistą, ani socjalistą. Jest poprostu liberałem starej daty, głęboko przywiązanym do wolności demokratycznych, do tradycji wieku XIX. Ale pod wpływem wypadków i przeżyć pod jarzmem dyktatury przekształca się ten spokojny obywatel i typowy liberal amerykański w rewolucjonistę. Oddaje swe siły i swój talent na usługi nielegalnemu ruchowi demokratycznemu, kieruje rewolucyjnymi kołami, redaguje nielegalne pismo i t. d. Dostaje się w końcu do więzienia, potem do obozu koncentracyjnego. Poddany zostaje nie lada torturom, znieważony fizycznie i moralnie. Przyjacie-

le umożliwia mu ucieczkę z obozu koncentracyjnego. Jessup przedostaje się za granicę Stanów, do wolnej demokratycznej Kanady. W międzyczasie jednak coś się psuje w państwie duńskim. W masach ludowych, rozczarowanych z powodu niespełnienia przez nowych władców radykalnych obietnic społecznych, tęskniących za straconą wolnością, budzą się siły oporu i buntu. Jednocześnie następuje rozkład dyktatury od góry. Dyktator Windrip usunięty zostaje przez innego „przyjaciela” i zastępcę Sarosona, ten zaś skolei przez innego z chętnych władzy „wodzów”. W końcu wy-

bucha powstanie. Część prowincji zdobyta zostaje przez rewolucjonistów. Jessup wraca potajemnie do kraju, by przygotować w pozostałych pod jarzmem dyktatury stanach grunt dla rewolucji demokratycznej. Przeszedłszy przez piekło dyktatury, staje się Jessup nie tylko aktywnym bojownikiem wolności, ale przeszedł jednocześnie znamieną ewolucję ideową. Dochodzi do wniosku, że odrodzona demokracja nie może być jedynie kopią przeszłości, że ma ona rację Lytutylko, jako demokracja społeczna, że musi ona połączyć organicznie ideał wolności z dążeniem do sprawiedliwości spo-

łecznej.

Ten ideał nowej, pogłębionej demokracji, wysnuty na podstawie tragicznych doświadczeń — to jednocześnie wyznacznik wiary Sinclair'a Lewisa.

Akcja powieści urywa się w chwili, gdy losy rewolucji demokratycznej nie są jeszcze rozstrzygnięte. Większa część kraju jeszcze pod jarzmem dyktatury. Wierzymy jednak wraz z autorem w ostateczne zwycięstwo demokracji, zawsze bowiem stnieć będą Jessupowie, stęsknieni z wolnością, gotowi do ofiar, buntujący się przeciw despotyzmowi i przemocy.”

S. Babad.

Barbarzyństwo Mikołaja I

Perfidne widowisko pozornego stracenia Dostojewskiego

Wyrok sądu wojennego w sprawie Pietraszewców, zatwierdzony przez cesarza Mikołaja I, odczytano skazanym 22 grudnia 1849 roku na placu Siemionowskim w Petersburgu. Cesarz zamienił skazanym wyrok śmierci na ciężkie roboty, lecz mieli się dowiedzieć o tym dopiero na placu kaźni wobec skierowanych na nich lud karabinów, po przebiegu strasznych chwil czekania na nieuniknioną śmierć. Dostojewski, będąc w liczbie skazanych, pisał tego samego dnia do brata z Pietropawłowskiej twierdzy.

— Bracie, najdroższy przyjacielu, zostałem skazany na cztery lata ciężkich robót w twierdzy, zdaje się, że w Orenburgu, a później na służbę w szeregach. Dziś zawieziono nas na plac Siemionowski. Tam odczytano nam wyrok śmierci, dano krzyż do pocałowania, złamano nad naszymi głowami szablę i kazano włożyć śmiertelny strój — białe koszule. Następnie ustawiono trzech pod słupem w celu wykończenia wyroku. Wywoływano po trzy nazwiska. Byłem więc w drugiej kolejce i pozostawała mi najwyżej minuta czasu. W tej ostatniej chwili myślałem jedynie o tobie. Zdążyłem jeszcze uściśkać Oleszczewę i Durowa, którzy stali obok siebie. W tej chwili zawarczały bębny, zaczęto nas odwiązywać od słupów i ustawiać w szeregu. Następnie odczytano rozkaz cesarza o zamianę kary śmierci na ciężkie roboty.”

Opisaną w liście Dostojewskiego scenę ulaskawienia poprzedziły liczne formalności, o których świadczą dokumenty, przechowane w archiwum ministerstwa wojny, opublikowane obecnie przez Leonida Grossmana, znanego badacza życia Dostojewskiego.

Przez dwa dni w ciągu 20 i 21 grudnia, krążyły różne dokumenty pomiędzy ministerstwem wojny, a pałacem cesarskim. Mikołaj sam czytał nad „programem” aktu ulaskawienia. Cesarzowi przedstawiono dwa projekty, lecz odrzucił oba i zatwierdził trzeci z zmianami, wprowadzonymi przez niego samego. Oto jak brzmiał „scenariusz” pożądanego aktu z dnia 22 grudnia.

„Na placu Siemionowskim staną trzy słupy na wzniesieniu wysokości arszyna. Grobów nie na-

leży kopać. Wokoło słupów rozstawi się po jednym batalionie gwardyjskich pułków Konnego i Moskiewskiego oraz dywizję konno-gwardyjskiego pułku grenadierów. 22 grudnia o godz. dziewiętej rano zostaną sprowadzeni w karetkach skazani. Przed i za szeregiem pojazdów będą jechały oddziały petersburskiego dywizjonu żandarmerii. Orszak będzie posuwał się truchtem od twierdzy przez Nową do przystani Gagarinskiej, następnie wybrzeżem do arsenału, przez Litejną i Włodzimierską na plac Siemionowski. Po obu stronach każdej karety ma jechać konno żandarm, a na czele orszaku adiutant komendy miasta.

Skazanych podwiezie się do ustawionego wojska. Gdy wysiądą z karet, podejdzie do nich pop w pogrzebowych szatach z krzyżem i Ewangelią i poprowadzi otoczonych konwojem wzdłuż frontu wojsk, a po tym stanie z nimi pośrodku. Wtedy wystąpi oficerowie, rozlegnie się komenda „Baczność”, doboże uderzą trzykrotnie w bębny i zostanie odczytany wyrok. Rozlegnie się znów komenda „Na ramię broń”, oficerowie odstąpią i przy odgłosie bębnow zostaną dokonane przygotowania do egzekucji. Skazanym pochożenia szlacheckiego zdejmą mundury i przełamią szablę nad głową tych, którym wyrok śmierci zamieniono na katorgę. Następnie włożą wszystkim białe koszule. Pop udzieli skazanym błogosławieństwa i oddali się.

Wtedy poprowadzą do słupów Pietraszewskiego, Mohelli i Grygoriewa, zawiązawszy im przednie oczy. Po przywiązaniu ich do słupów stanie przed każdym w odległości 15 kroków — 15 żołnierzy z podoficerem, trzy mając nabite karabiny. Pozostali skazani będą czekać przy konwoju. W tej chwili zostanie odczytany akt ulaskawienia. Skazanym dadzą ciepłą odzież. Pietraszewski zostanie zakuty w kajdany i natychmiast wysłany z żandarmem i podoficerem na miejsce odbycia kary. Pozostali skazani wrócą do twierdzy, skąd udadzą się pod eskortą do miejsc, wyznaczonych wyrokiem.”

Dokumenty nie wspominają nic o tym, że obok słupów znajdowało się wzniesienie na wyso-

kość sążnia, gdzie ustawiono skazanych. Zbudował je wieśniak Fedotow, któremu „najwyżej rozkazano zapłacić ze złoconej szkatuły cesarza”. Poza tym na rozkaz cesarski odnośnie urzędy ministerstwa wojny i sprawiedliwości zapłaciły za osiem par kajdanów „dla zbrojniczy”, za wynajęcie karet do ich przewiezienia, za 7 szabel, połamanych nad głowami skazanych ze szlachty oraz za płótno na śmiertelne koszule.

Dostojewskiego, Durowa i Jastrzemskiego, zakutych w kajdany, wysłano 24 grudnia w towarzystwie trzech żandarmów z porucznikiem do Tobolska. Do tobolskiego zarządu więziennego nadeszło rozporządzenie, w którym zawiadamiano, że „jego cesarska mość życzy sobie, aby skazanych traktowano, jako przestępców w pełnym znaczeniu tego słowa: złagodzenie ich losu w przyszłości będzie zależało od ich zachowania się i łaski monarszej, w żadnym jednak razie od pobłażliwości bezpośredniej władzy. Nadzór nad nimi mają sprawować godni zaufania urzędnicy. Dostojewski od był karę w Omskiej turmie zgodnie z surowymi przepisami. W trzecim roku kary komendant więzienia, biorąc pod uwagę „nienaganne sprawowanie, posłuszeństwo i pracowitość” wystąpił o przeniesienie Dostojewskiego i Durowa do oddziału terminowych wojennych aresztantów i o zdjęcie im kajdan z nóg. Ministerstwo wojny zwróciło się w tej sprawie do cesarza, lecz Mikołaj odmówił łaski.

Jakże mylił się później Dostojewski — czyni uwagę Grossman — przypuszczając, że Mikołaj powodował się względami na jego młodość i talent, gdy zamienił mu wyrok śmierci na katorgę.

Dopiero przy końcu odbywanej przez Dostojewskiego kary, głównodowodzący syberyjskim korpusem zwrócił się do głównego sztabu z pytaniem, dokąd na leżało skierować tego „przestępcę”, który według brzmienia wyroku miał po odbyciu kary służyć dalej w wojsku, jako szeregowiec. Cesarz rozkazał, aby zaliczyć go do liniowego syberyjskiego wojska i „mieć pod surowym nadzorem”.

Gdy Dostojewski znalazł się w szeregach, rozpoczął natych-

miast starania o rehabilitację. Najważniejszą dla niego sprawą było odzyskanie możliwości wznowienia działalności pisarskiej i drukowania swoich utworów. Musiał w tym celu wyrzec się „politycznych mrzonek” i za przysięgę wierność cesarzowi. Nie potrzebował sił się pod tym względem na udawanie: nie pozostało w nim ani śladu „pietraszewca”. Dostojewski napisał wiersz „Na europejskie wydawnictwa w roku 1854” i zabiegał u szefa żandarmerii Dubelta o pozwolenie wydrukowania go w „Petersburskich Wiedomościach”. Dubelt nie zgodził się i utwor pozostał w archiwach żandarmerii.

W roku 1855 Dostojewski napisał drugi patriotyczny wiersz na dzień urodzin cesarzowej, za tytułowany „Na 1 lipca 1855 roku”. Pisarz skorzystał z bytności w Siemipalatyńsku komendanta syberyjskiego korpusu Hasforta i prosił go, aby złożył jego ode „u stóp cesarzowej”. Hasfort posłał utwor ministrowi wojny. Zwracając jego uwagę na patriotyzm utworu, prosił o wręczenie go cesarzowej i nagrodzenie autora stopniem podoficera. Tym razem zabieg Dostojewskiego o osiągnięcie skutku — 18 listopada 1855 roku „Najwyżej rozkazano zamianować Dostojewskiego podoficerem”. Pisarzowi pozostawało teraz zabiegać o stopień oficerski, aby nie zostało śladu po jego „cywilnej śmierci”. Dostojewski pisał trzeci wiersz, zwrócony już do nowego monarchy, Aleksandra II, z okazji zawarcia pokoju i koronacji. Ten sam generał Hasfort przesłał wiersz ministrowi wojny, podkreślając również i tym razem „patriotyzm utworu”, lecz utwor powędrował do archiwum.

Oba odesłane do archiwum utwory, które uważano za przepaście, zostały obecnie odnalezione. Świadczy, że Dostojewski nie mógł rościć pretensji do miana poety. Należy do rodzaju, który rozwijał się w czasie wojen z Turcją. Idee rosyjskiej potęgi, nacjonalizmu, monarchizmu, wyłącznej misji prawosławia i swoistej syntezy chrześcijaństwa stanowiły w tych wierszach Dostojewskiego początek myśli, zakończonych później w jego powieściach i „Dzienniku pisarza”.

R. S-ow.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY

Najpilniejsze potrzeby
szkolnictwa powszech-
nego

Zainteresowanie, jakim przez pewien czas opinia darzyła sprawę szkolnictwa powszechnego, zdaje się ostatnio słabnąć. Prasa wszelkich odcieni i wszelkich poziomów rozpisywała się obficie na ten temat, dopóki podawanie liczby dzieci, pozbawionych szkoły, posiadało znamiona sensacji. Z chwilą jednak, gdy katastrofa powszechnego nauczania stała się notorycznie znaną, większość dzienników przestała się nią zajmować.

Nie znaczy to oczywiście, aby sytuacja na tym ważnym odcinku życia społecznego poprawiła się. Stan szkolnictwa powszechnego nadal budzić musi najżywszą troskę i niepokój w każdym, kto nie pragnie panowania w Polsce analfabetyzmu i ciemnoty.

W roku szkolnym 1934-35 z liczby 5,328,000 dzieci, potrzebujących powszechnego nauczania, było 594,000 nie zapisanych do szkół, a spośród zapisanych około 370,000 faktycznie nie uczęszczało do szkół, podnosząc liczbę nie uczących się do 960,000. Okrągło licząc mamy więc około miliona dzieci poza szkołą — co oznacza milion przyszłych analfabetów. A iluż z tych, co chodzą do szkoły, wpadnie w powrotny analfabetyzm, opuściwszy szkołę po czterech albo pięciu latach nauki? Wypadki takie są częste — około 7 — 8 proc. uczniów rozpoczyna naukę z opóźnieniem rocznym, lub dwuletnim, około 15 — 20 proc. przestaje uczęszczać do szkoły o rok, lub dwa lata za wcześniej.

Poszukując przyczyny tych — wysoce ujemnych — zjawisk, wskazać można na rozmaite czynniki, jak niedocenia nie przez rodziców — zwłaszcza w bardziej zacofanych kulturalnie okolicach kraju — znaczenia nauki szkolnej, jak zatrudnianie dzieci pracą w gospodarstwie domowym, rolnym, a nawet pracą zarobkową. Ale przyczyną najważniejszą i decydującą jest niewątpliwie brak dostatecznej ilości szkół i złe warunki pracy w szkołach istniejących.

Mamy za mało izb lekcyjnych i za mało nauczycieli, i to nie tylko w stosunku do liczby dzieci, jaka powinna być objęta nauczaniem, ale w stosunku do liczby uczących się. W ostatnich latach wprawdzie pod naporem olbrzymiej liczby dzieci, potrzebujących powszechnego nauczania, publicznie szkoły powszechne zdołały wchłonąć kilkaset tysięcy nowych uczniów, stało się to jednak kosztem znacznego pogorszenia warunków pracy szkolnictwa.

W roku szkolnym 1930-31 przypadało przeciętnie na 1 izbę lekcyjną 60 uczniów, na 1 nauczyciela — 51 uczniów. W 1934-35 w jednej izbie musiało się pomieścić 67 dzieci, 1 nauczyciel uczyć musiał 63 uczniów. Szczególnie niepomysłnie kształtują się pod tym względem stosunki w szkołach wiejskich, nisko zorganizowanych: w szkołach o 1 nauczycielu przypada na 1 izbę 73 uczniów na 1 nauczyciela — 74 uczniów, a nie rzadkie są wypadki, że jeden nauczyciel uczy 100 i więcej uczniów. Cyfry te

Jest metoda w tym szaleństwie

NAUCZYCIEL — PIONIER
KULTURY I POSTĘPU.

Osiemnaście lat pracy w niepodległej Polsce. Do zapadłej wioski, dziesięć kilometrów odległej od miasta (od jakiegokolwiek ośrodka wiejskiego) — nie się nauczyciel oświaty i kultury masom społeczeństwa wiejskiego.

Na dalekich Kresach, gdzie do chłopów nie dotarła jeszcze świadomość obywatelska, nauczyciel jest jedyną ostoją polskości. Przeciążony pracą, nie mający środków do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, nauczyciel nie szczędzi wysiłków by uświadamiać narodowo ludność kresową.

Tak było przez lat kilkanaście. Szerokie warstwy społeczeństwa nie znały i nie zdawały sobie sprawy z działalności nauczyciela wiejskiego. Jedyną dla niego nagrodą była radość z osiągniętych rezultatów.

Aż nagle...

Na łamach prasy rozpętała się na nauczycieli prawdziwa nagonka. Zarzucono społeczeństwu fałszywymi faktami, składowano i odsadzano nauczyciela od czci i wiary, zarzucono mu działanie na szkodę państwa i narodu.

Wszystkim tym atakom usiłowano nadać charakter spontaniczny. Twierdzono, że to niaby społeczeństwo jest oburzone na nauczycieli, że ono samo zmusza niektóre odłamy prasy politycznej do gwałtownych wystąpień.

Jednak sam charakter i planowość akcji oraz metody działania dowodzą, że w tym szaleństwie jest metoda, że w głębi są ukryte jakieś czynniki, którym zależy na pograżeniu wsi polskiej w odmęcie ciemnoty i ciemnoty. Widocznie chcą one, by chłop kresowy był nadal nieświadomiony narodowo, by wśród żołnierzy polskich znajdowało się jak najwięcej analfabetów.

O szerokim zakresie tej akcji

należą do najwyższych w Europie — w takich Włoszech np. które nie mogą się bynajmniej szczycić szczególnie kwitującym stanem szkolnictwa, przeciętne obciążenie nauczyciela wynosi 45 uczniów.

Trudno wymagać, by szkolnictwo, pracujące w takich warunkach, wypełniało należycie swoje zadanie. Nauczyciel przepracowany, przemęczony, nie jest w stanie poświęcić każdemu dziecku tyle uwagi, ile potrzeba dla zapewnienia zadowalających postępów w nauce. Od dzieci też trudno żądać należytego skupienia i uwagi na lekcjach. Poziom nauki szkolnej słą konieczności — bez względu na najlepsze nierażenie nauczyciela i uczniów — musi się obniżać.

Przepelnienie izb lekcyjnych i przeciążenie nauczycieli — to najważniejsze, podstawowe nie domaganie naszego szkolnictwa powszechnego i zarazem — źródło wszelkich innych braków i niedociągnięć w pracy tego szkolnictwa. Niepodobna też wyobrazić sobie rzeczywistego podniesienia poziomu szkolnictwa, rzeczywistego, a nie tylko papierowego, zmniejszenia niezmiernie wysokiej obecnie lic-

nowia nam wystąpienia przeciw nauczycielstwu, organizowane jednocześnie we wszystkich dzielnicach Polski.

PIĘTNASTCIE KILOMETRÓW
OD GRANICY NIEMIECKIEJ.

Grudziądz — 15 km. od granicy niemieckiej.

Hasłem do wystąpień było na pozór zdarzenie, nie mające z tym żadnego związku. Na ulicach Grudziądza znaleziono skatowaną dziewczynkę z sierocińca SS. Elżbietanek. Dziecko uciekło z sierocińca i bało się tam wracać. Powołano specjalną komisję opieki społecznej dla zbadania sprawy. Przewodniczącym komisji był nauczyciel, członek ZNP. — Komisja stwierdziła straszne warunki higieniczne i zdrowotne, w jakich żyły dzieci sierocińca oraz fakt, że siostry stałe stosowały kary cielesne. — Sprawę skierowano do prokuratora.

Natychmiast po tym wypadku rozpętała się przeciw nauczycielstwu grudziądzkiemu za eklekta kampania. Insynuowano mu zwalczanie religii, działanie na szkodę państwa i t. p. — Zorganizowano wiec, który miał być demonstracją społeczeństwa przeciw nauczycielstwu. Robotnik grudziądzki nie dał się wziąć na lep fałszywych informacji i wiec zakończył się całkowitym fiaskiem.

„Głos Grudziądzki“ z dnia 6 b. m. przynosi wyjaśnienia przewodniczącego komisji, badającej sierociniec. Podaje on swą rozmowę z kierownikiem akcji przeciw nauczycielstwu. Znajdujemy w niej zupełnie szczerą oświadczenie, że cała nagonka na nauczycielstwo była niczym innym, jak tylko zemstą za sierociniec, któremu grozi zamknięcie.

Zaiste rozbijająca jest ta oświadczenie.

A jednak nie można powiedzieć, aby podburzanie spokojnej ludności przeciw nauczycielstwu nie było na ręce propagandy niemieckiej.

by drugorocznych, rzeczywistej poprawy wskaźnika realizacji nauczania powszechnego — do póki te dwa podstawowe niedomagania nie zostaną usunięte.

Zadanie to duże! Dla objęcia zaś szkołą wszystkich dzieci potrzebujących nauczania powszechnego, trzeba by nowych izb 36 — 38 tysięcy, nauczycieli — przeszło 30 tysięcy więcej, niż obecnie. Wymagać to będzie znacznych środków finansowych — ale tu przed kosztami cofać się nie wolno! Wszystkie środki i ówierać środki, jakie można tu było za stosować, zostały już dawno wyczerpane, dziś konieczne są rozstrzygnięcia radykalne. Jeśli takie rozstrzygnięcia w najbliższym czasie nie nastąpią, staniemy przed groźbą całkowitego upadku szkolnictwa powszechnego.

Takie refleksje, takie wnioski nasuwa lektura książki M. Falskiego „Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego. Cz. I: Powszechne nauczanie“. Znaleźć się ona powinna w ręku każdego nauczyciela, każdego działacza oświatowego i społecznego, komu sprawy oświaty i nauczania nie są obojętne.

WŚRÓD LITWINÓW I BIAŁO
RUSINÓW.

W Święcianach odbył się powiatowy zjazd nauczycielstwa, na którym był obecny przedstawiciel rządu w osobie wojewody. Zjazd uchwalił cały szereg rezolucji, mających na celu propagandę polskości na Kresach i zbliżenie dzieci litewskich i białoruskich do naszej kultury. W ostatniej rezolucji potępiono „I. K. C.“ i „Mały Dziennik“ jako pisma, wprowadzające rozdziew między nauczycielstwem a społeczeństwem kresowym i zwalczające rząd.

Następnego dnia ksiądz Gremś miejscowy prefekt, wygłosił kazanie, w którym nazwał zjazd bolszewickim i wezwał młodzież do modłów za swych wychowawców.

Czy i tego rodzaju wystąpienie, podrywające autorytet nauczyciela i podburzające jawnie młodzież przeciwko ich wychowawcom, nie jest wysoce szkodliwe dla interesu państwa i narodu?

KLER GRECKO - KATOLICKI
SIĘ CIESZY.

Ostatnio kler grecko - katolicki zwalcza ostro polskie czytelnictwo. W swej propagandzie opiera się na tym, że przeciw nawet polska prasa (IKC) występuje przeciw „Płomykowi“. A ten właśnie jest tutaj jedynym środkiem czytelnictwa polskiego na terenie szkoły.

KTO IDZIE NA PASKU KOMIN-
TERNU?

W procesie przeciw IKC, obrońca tego pisma wiele czasu poświęcił analizie metody działania Kominternu. Dowiedzieliśmy się wtedy, że Komintern stara się, by jego emisariusze dostawali się do wszystkich ośrodków opinii publicznej (przede wszystkim do tych, które są wrogo nastawione do komunizmu) i tam urabiali przychylną nastawienie mas do Rosji komunistycznej, a następnie wprowadzali rozdziew i walkę w społeczeństwie.

Na tych przesłankach IKC wysnuł wniosek, że fotografie uśmiechniętych dzieci i list pionierni o kulcie pracy w Rosji zamieszczone w „Płomyku“, są propagandą komunistyczną. Za nim poszedł cały odłom pracy opozycyjnej.

W jednym z ostatnich numerów dziennika, który codziennie zamieszcza złośliwe wierszyki pod adresem ZNP, znajdujemy artykuł, krwotokujący przemówienie w sejmie wicepremiera Kwiatkowskiego. Artykuł w istocie swej jest propagandą gospodarki komunistycznej. Znaczna jego część to kolumny cyfr, dotyczących rozwoju gospodarczego Polski i Rosji. Zestawienie tych cyfr wypada dla nas więcej, niż niekorzystnie. Autor pomija wszystkie te okoliczności, które na ten stosunek rzuciłyby nieco inne światło.

Idąc po linii rozumowania wrogów ZNP, chciałoby się zapytać: Kto właściwie idzie na pasku Kominternu? Czy ci, co niosą na wieś oświatę i kulturę narodową, czy też ci, co się ją zabiera, zanim dziecko dorosło, umiera z niepokojem w duszy co stanie się z niedołężnym młodziemcem, którego wychowała

Wieczne dziecko
Rodzice, uczcie się
wychowywać!

Są matki tak zakochane we własnych dzieciach, że widzą w nich przez całe życie tylko słabą nieporadną istotkę, którą się trzeba opiekować i osłaniać od wszelkich przeciwności. — W oczach tych matek dziecko jest wiecznym dzieckiem. Trochę i umiejętnie potrafiły czuć nad nim w dzieciństwie i nie ujmują nic ze swej troskliwości, choć lata biegną i raczej matkom należałoby się już opieką ze strony dzieci. Jednak w swym zaślepieniu matczynym skłonne są zawsze uważać swe dzieci za małoletnie.

Czy taka wielka miłość jest grzechem? Napewno. Zarówno dla przyszłości tych dzieci, jak i dla przyszłości samych matek.

Nawet najmłodsze lata dziecięce są przygotowywaniem charakteru przyszłego dorosłego człowieka. Jeżeli kilkuletnie i już roztropne maleństwo potrafi samo się ubrać, wyczyścić trzewiczki, pokrajać sobie mięso na talerzu, albo pomóc matce w sprzątaniu mieszkanie, to napewno jako kilkunastoletnie — wykaże cenne cechy charakteru dzielnego i przedsiębiorczego chłopca, a w przyszłości stanie się czynnym członkiem społeczeństwa. Nie złamaj go przeciwności i w najgorzej warunkach potrafi sobie poradzić. Ponieważ wcześniej zapozna się z pracą, wcześniej potrafi ocenić też pracę innych.

Jakie są skutki nadmiernej troskliwości matki o dziecko?

Pierwsze bolesne przeżycia przy wstąpieniu do szkoły. — Niezaradne i przyzwyczajone do stałej opieki dziecko zostaje otoczone przez dzieci energiczne i, jak to często bywa, złośliwe — „Mamin synek“ jest wyśmiewany i upakarzany. Zaczodzi gruntowna zmiana charakteru, a ponieważ nie tej zmiany nie przygotowało, dziecko staje się przykre w domu niegrzeczne, despotyczne, robi matce mnóstwo przykrości. — Jeżeli jednak nie zajdzie wyżej wspomniana zmiana charakteru, pozostaje „wiecznym dzieckiem“, nie potrafi przejść przez szkołę o własnych siłach i wymaga nad sobą stałego czuwania. Jednak zdaje sobie sprawę, że nie jest takie, jak inne dzieci. Staje się więc nerwowe i zachowuje w sercu gorące poczucie krzywdy, którego nie umie zwalczyć. Z tego typu dzieci wyrastają wieczni malkontenci życia.

Nieroztropna matka, która tak wychowała swe dziecko, ponosi za to ciężką karę. Gdy siły przestaną jej dopisywać, nie widzi żadnego oparcia koło siebie. Gdy los zdarzy, że śmierć ją zabiera, zanim dziecko dorosło, umiera z niepokojem w duszy co stanie się z niedołężnym młodziemcem, którego wychowała.

W. J. B.

ODBRONZOWIONY NOBEL

Nieprzekonywujące dążenie przez śmierć masową do pokoju świata

Historia wszystko wybacza. Całe swe czynne życie, całą swoją inwekcję ducha Alfred Nobel oddawał z zapalem na usługi morderczej techniki wojennej, wynajdywał bezdymny proch, dynamit i wybuchową żelatynę, konstruował bellistyczne latawce i balony, marzył o zjednoczeniu w swym ręku całego szwedzkiego przemysłu eksplozywnych materiałów, karabinów i armat, a mimo to ludzkość śpiewa hymny na jego cześć, urządza uroczyste rocznice zgonu, stawia mu pomniki ze spiżu, utrwalając go w naszej pamięci jako idealistę, kosmopolitę i pacyfistę. I co najcharakterystyczniejsze, ogólnie przedstawia się jego wielkie śmierteczność dzieło życia, jako samorządny wyraz najsłabszego humanitaryzmu. Cytujemy jego własne słowa:

„Moje fabryki zdolają położyć wojnom kres daleko wcześniej, niż kongresy pokojowe. W dniu, w którym dwa korpusy wojska, stojącego przeciw sobie, będą mogły zniszczyć się wzajemnie w przeciągu sekund, wszystkie cywilizowane narody przerażą się wojny i zdemobilizują swoje wojska”.

Nobel tedy miał tak namiętnie holdować pacyfistycznym panideom, że nie wahał się kroczyć z prochem i dynamitem ku pokojowi.

Ta psychologiczna sofistyka jest mało przekonująca. Oczywiście w inny sposób nie da się Nobla wybielić. Z góry odpada możliwość, że tworzył i przekazywał światu swe wynalazki w po bożnej wierze, że zostaną wykorzystane do celów górniczych, czy budowy tunelów. Pochodził bo-

wiem i współpracował z rodziną, która świadomie i otwarcie służyła celom wojennym, zakładała fabryki broni, produkowała miny i torpedy, sprzedając je za grube sumy carowi. Dla obrony Nobla podniesiono niespodziany rys jego psychiki — dążył przez śmierć i zagładę do radykalnego pacyfizmu. Tak o nim pisali współcześni z baronową Suttner na czele, tak piszą jego biografowie Junk, Schück i Sohlman, a u nas Hulka - Laskowski, nie bardziej fałszywego! Lepiej, niż ktokolwiek inny, sam Nobel wie dział, że niszczący żywioł jego czarcich wynalazków nie tylko nie odstraszy narodów, ale przeciwnie — wprawi je w entuzjazm. Przecież dopiero wtedy niesłychanie wzmożł się popyt na dynamit, gdy rozeszła się po świecie wieść, że okręt, wiozący do Peru beczki dynamitu, wyleciał w powietrze z załogą, nie zostawiając żadnych śladów.

O ile Nobel nosił się z myślą doprowadzenia świata do pokoju przez szerzące śmierć wynalazki, była to w każdym razie wtórna racjonalizacja. Dopiero po wynalezieniu i rozpowszechnieniu swych środków uspokoił swoje sumienie narzekaniem, że właśnie one i tylko one wniosły w świat pacyfistyczną szczególność. Tak, warto się zastanowić, czy historia nie wybaczyła Noblowi za dużo.

Gdy wnिकamy bliżej w życie Nobla to ukazują się on nam jako człowiek niesłychanie ambitny, co prawda pokrywający swe ambicje z ideałami ludzkości. Wobec zawrotnych aspiracji zawsze wydawał się sobie człowiekiem niepełnowartościowym. To

poczucie rodziło w nim trawiający niepokój. Wśród przyjaciół uchodził za melancholika, dziwna i ekscentryka, nie brał udziału w uczciwych ucztach, nie umiał sobie znaleźć kochającej kobiety, za pieniędźmi nie przepadał. Na propozycję Ludwika, brata Nobla, aby napisał swój życiorys, Nobel skreślił z sarkazmem następujący życiorys:

„Alfred Nobel — nędzny półbyt, oby go jakiś humanitarny lekarz udusił, gdy z piskiem przestąpił próg życia.

Największe zasługi: ma czyste zęby i nie stanowi dla nikogo ciężaru. Największe błędy: pozabawiony rodziny, dobrego humoru i zdrowego rozsądku. Największe i jedyne pragnienie: nie zostać żywcem pogrzebany. Największe grzechy: nie modlił się do Mamona. Ważniejsze zdarzenia w życiu: żadne”.

Miotające Noblem niezadowolenie pobudzało go stale do działania. Wydaje się psychologicznie prawdopodobnym, że w tym pedzie do wielkich czynów odzywała się nieodparta tendencja do destrukcji, pozwalającej melancholijnej i wątpliwej naturze Nobla szczególnie odczuwać moc. To niezadowolenie strasznie mu ciążyło i raz nawet wyrwały mu się słowa: „brzydzę się samym sobą”. Te nieszczęścia życiowe wzmagaly nastroje. Zmarła mu za młodu dziewczyna, którą kochał, często zdarzały się w jego fabrykach straszliwe wybuchy, Oskar, brat Nobla, zginął w czasie takiej katastrofy, ojciec uległ paraliżowi. Anglia podstępnie fabrykowała jego wynalazki, Francja zmusiła go do opuszczenia kraju.

Marzył o bliskiej osobie, która zostałaby jego powiernicą, o rodzinie, o przyjaciółach. Podał na wet — i to już w podeszłym wieku — do pism ogłoszenie:

„Bardzo bogaty, wykształcony, starszy mężczyzna, mieszkający w Paryżu, poszukuje damy, znającej obce języki i niezupełnie młodej dla pełnienia obowiązków sekretarki i dozoru nad go spodarstwem domowym”.

Z pośród wielu ofer przyjął ofertę hrabianki Berty Kinskiej, późniejszej baronowej Suttner, pacyfistki, odznaczanej w 1905 roku nagrodą Nobla. Niedługo jednak przebywali razem, znów pozostał sam.

W jego samotnym życiu między wielu tendencjami, niewątpliwie altruistycznymi i pacyfistycznymi, stale wyrwał się z zakamarka psychiki pęd do tworzenia niebezpiecznego i niszczącego elementu. Stale wracał od swych „pokojoych wynalazków” (sztuczny kauczuk, gutaperka, jedwab i in.) do dalszej pracy nad coraz to nowszymi środkami wybuchowymi, jakby żywiołowa moc tych wynalazków najbardziej go utwierdzała w jego własnej mocy.

Historia przekazała nam wizję runek Nobla wyidealizowany i zabronzowany. Faktycznie jednak Nobel posiadał obok wielkich zalet i wielkie defekty, w baczalność z psychologicznego punktu widzenia, ale nigdy przed sądem historii. Żadne ideały nie przyświecały mu początkowo, gdy konstruował środki wybuchowe, kierowały nim motywy raczej godne potępienia. Był indywidualnością pełną sprzeczności, jak Rousseau lub Schopen-

hauer. Pisał poezję i dramaty, finansował podróże naukowe, śledził rozwój ruchu pokojowego, zakładał liczne fundacje, a jednocześnie fabrykował bezdymny proch, usuwający strategicznie wysoce niedogodny proch strzelniczy, który, wytwarzając przy użyciu dużo dymu, odurzał strzelającego i zdradzał nieprzyjacielowi miejsce pobytu atakującego.

Nawet przedśmiertny czyn Nobla, zapisanie olbrzymiego majątku 70 milionów złotych na cele naukowe i szerzenie pacyfizmu, nie usprawiedliwia naszego stosunku do niego. Oceniając bowiem pozytywnie całą jego działalność, sankcjonujemy z trybuny dziejowej robotę, siejącą śmierć i zagładę wśród ludzi.

W jego testamencie zwracają uwagę dwa passusy: „Jest to moja wyraźna wola, aby przy rozdaniu nagród nie zwracano uwagi na narodowość” oraz „Wreszcie zarządzam, jako wyrażne życzenie i wolę, aby mi po śmierci otworzyć żyły i kompetentnie stwierdzić wyraźne oznaki śmierci, po czym ciało moje spalić w t. zw. krematorium”.

Dnia 10 grudnia 1896 roku zastano go w laboratorium bez oznak życia. Zmarł cicho i samotnie, tak, jak żył.

Z procentów jego kapitału co rok od 1901 począwszy rozdaje się pięć nagród po 300.000 zł. Dotychczas otrzymało nagrody 186 laureatów, wśród których znajduje się 4 Polaków (Curie 2 razy), Sienkiewicz, Reymont, Joliot) i 21 żydów.

J. Prusinowski

EDISON W ANEGDOCIE

Drobne szkice do portretu genialnego wynalazcy

O Tomaszu A. Edisonie „Czarowniku z parku Mento” (miejsce jego laboratorium) kursują liczne anegdoty, które wszystkie, czy prawdziwe, czy też dobrze zmyślone, ilustrują twórczą genialność i fantastyczną drogę tego niecodziennego człowieka charakterystyczniej niż jakakolwiek ścisła biografia.

Pierwsza część tych historii opowiada o chłopcu Edisonie, który już jako dwunastoletni musiał pomagać swym rodzicom w walce o egzystencję. Od matki dostał koszyk ze słodczykami i owocami, które sprzedawał podróżnym na dworcu w Port Huron. Jego wybitne zamiłowanie do czytania zawiodło go wkrótce do nowej gałęzi interesu; spostrzegł wkrótce, że podróżni zarówno głodni są najnowszych wiadomości, jak łakoci dla podniebienia. I tak pewnego dnia Edison pojechał do Detroit, gdzie wychodziła gazeta, kupił najświeższy numer w kilku egzemplarzach, wrócił do Port Huron i ofiarował wszystkim jadącym do Detroit gazetę.

Kiedy w 1861 r. szalała wojna domowa między południowymi a północnymi stanami Ameryki, doznał handel gazetami małego Edisona największego rozwoju. Wiadomości z pola bitwy były śledzone z największym zainteresowaniem. I tak dowiedział się Tomasz pewnego dnia w drukarni, że znowu rozegrała się wielka bitwa i że sprawozdanie o niej ukaże się w gazecie. Natychmiast poleciał do urzędu telegraficznego

i prosił zaprzyjaźnionego z nim urzędnika, aby wysłał do wszystkich stacji kolejowych krótki telegram, że odbyła się wielka bitwa, aby wiadomość ta ogłoszona została na czarnej tablicy na stacjach. Następnie spieszy wrócił do ekspedycji, zabrał tyle egzemplarzy, ile mu powierzono bez zapłaty, bo gotówka jego starczyła tylko na zwykłą ilość egzemplarzy i udał się w swoją zwykłą podróż. Zgodnie z jego życzeniem, wiadomość została ogłoszona na wszystkich tablicach stacyjnych. Wyrwano mu gazetę z rąk, aczkolwiek natychmiast podniósł cenę, a za ostatnie egzemplarze płacono mu wprost każdą cenę. Szczęśliwy mały spekulant mógłby zbierać znacznie większy zapas. Koniec tej historii powiada, że ta spekulacja oznaczała dla niego nie tylko ładny zarobek pieniężny, ale także zysk na całym życiu. Tu poznał Edison po raz pierwszy, jak ogromną korzyść mogłaby mieć telegrafia i w ten sposób zwrócił się z najwyższym zainteresowaniem ku elektryczności.

Inna anegdota opowiada, że pewnego razu prosiła małego Edisona biedna kobieta w Port Huron, by przywiózł dla jej chorego dziecka lekarstwo z Detroit, ponieważ w miasteczku nie można go było dostać. Rzeczywiście załatwił lekarstwo, ale załatwił je w miejskiej bibliotece, gdzie zawsze czytywał, i przypomniał sobie o nim dopiero, gdy przechodził

koło domu biednej kobiety w Port Huron. Był niepokojony z powodu swego rozrządzenia i ciągle myślał o tym, jaka to szkoda, że telegraficznie można przesyłać tylko znaki, a nie przedmioty. Smutek z powodu tego niedbalstwa zmienił się w najwyższe przerażenie, gdy dziecko biednej sąsiadki umarło następnej nocy. Od tego czasu, tak opowiada ta za równo wzruszająca, jak napełniona zmysłowa historia, zajmował się Edison problemem zużycia siły elektrycznej jeszcze inaczej, niż to dotychczas odbywało się za pomocą telegrafii. Przeżycie to miało być pierwszym impulsem do jego późniejszych wynalazków.

Wiele charakterystycznych rysów wykazuje również kilka opowiadań z jego późniejszych lat młodzieńczych.

Przez długi czas młody Edison chodził po ulicach Nowego Jorku bez zajęcia i napróżno oglądał się za jakąś pracą, a przynajmniej okazją zarobkowania.

Przypadek przyszedł mu z pomocą; Ameryka znajdowała się wtedy pod znakiem gorączki złota. Co drugi człowiek spekulował akcjami kopalni złota. Codziennie zbierali się w Nowym Jorku o oznaczonej godzinie przed oknami Law - Reporting Company mali spekulanci, aby czytać ogłoszenia kursów, zanotowanych tam za pomocą telegraficznych aparatów drukarskich.

Ku wielkiemu przerażeniu dyrektora tego towarzystwa pewnego dnia aparaty przestały funkcjonować. Publiczność, zgromadzona za kursami, stawała się na dworze coraz bardziej niecierpliwa, powstał tumult.

ponieważ spekulanci sądzili, że ukrywają przed nimi kursy umyślnie ze względów spekulacyjnych. Tymczasem wewnątrz pracowali już od godzin robotnicy - elektrycy przy aparatach, nie mogąc jednak znaleźć przyczyny niedomagania. Już niektórzy, szczególnie wzburzeni spekulanci wtargnęli do biura. Mister Law zamykał ręce i ciągle zapewniał, że nie może podać do wiadomości kursów, ponieważ sam ich nie zna. Nikt jednak nie chciał mu wierzyć. Wtedy — w największej potrzebie — zawołał jakiś człowiek z publiczności:

— Ja naprawię aparat w ciągu godziny; domyślam się, gdzie tkwi błąd!

Law obejrzał człowieka, który to powiedział: był to Edison. Nie wydawał mu się zbyt godnym zaufania, bo ubranie Edisona było podarte, ale w swej rozpaczli Law chwycił się deski ratunkowej, która mu się nadarzała, a Edison badał aparat, podczas gdy Law usiłował uspokoić publiczność zapewniением, że przeszkoda będzie usunięta w ciągu godziny. Jeszcze wcześniej, niż Edison przyrzekł, aparat znowu funkcjonował. Przeczutą on od razu, gdzie tkwi błąd. Sprężyna kontaktu była złamana, wpadła między kółka aparatu i przeszkadzała ich obrotom. Gdy wszystko znowu funkcjonowało, a znaki drukarskie ogłaszały w oknie kursy, rozległ się na ulicy głośny okrzyk radości i Law wzruszony uściśnął Edisonowi rękę i zapytał go, czy mógłby wziąć pod opiekę telegraficzne instalacje wszystkich fili jego przedsiębiorstwa — Edison się zgodził.

Zabawne historie kursują o nadzwyczajnej skromności wielkiego wynalazcy. Nigdy nie przywiązywał wielkiej uwagi do swego zewnętrznego wyglądu.

Do jakiego stopnia prostym i niewymagającym Edison był we wszystkich swych potrzebach cielesnych, dowodzi następująca komiczna historia. Edison uskarżał się pewnego dnia wobec jednego ze swych przyjaciół, który zwykle zaopatrywał go w cygara, że dobre cygara z jego biurka zawsze tak szybko znikają i że przyjaciele nadużywają jego hojności. Przyjaciel powiedział, że na to istnieje bardzo prosty środek. Pośle skrzynkę cygar nie do palenia, skreślonych z listy kapusty. Gdy przyjaciele i ciś współpracownicy Edisona do skrzynki z cygarami wypalą takie cygara, będą ich mieli dość po wszystkie czasy. Edison uważał propozycję za doskonałą i przyrzekł, że natychmiast wypróbuje ten środek, gdy tylko znajdzie się w posiadaniu cygar. Później jednak zapomnieli zupełnie o tej sprawie i przypomniał sobie o niej dopiero wtedy, gdy pewnego dnia ów przyjaciel znowu go odwiedził. Edison wyraził żal, że przyjaciel zapomnieli przysłać „cenne cygara”, ale ten twierdził zupełnie zdumiony, że przesyłka w myśl umowy została wysłana. Zapytano sekretarza, co się stało z owymi cygarami:

— Nadeszły — powiedział ten do Edisona. — Zapakowałem panu te cygara do walizki, gdy pan wyjeżdżał do Pensylwanii.

Edison sam wypalił wszystkie cygara kapuściane, nie zauważwszy co pali.

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Zmiana na tronie Anglii. Jerzy VI udaje się na posiedzenie rady koronnej w towarzystwie admirała Brooke'a. — 2. Ex-król Edward VIII w młodości. — 3. Moment tradycyjnej proklamacji brata b. króla Edwarda VIII, ks. Yorku, królem Wielkiej Brytanii, z krąganku pałacu św. Jakóba w Londynie. — 4. Olbrzymi tłum ludzi oczekuje przed izbą gmin wiadomości o decyzji króla Edwarda. — 5. Następczyni tronu, księżniczka Elżbieta, w towarzystwie swej młodszej siostrzyczki Małgorzaty. — 6. Pierwszy herold herbawy odczytuje przed gmachem giełdy londyńskiej proklamację nowego króla. — 7. Jerzy VI zajżdża samochodem przed swój dom na Piccadilly 145. — 8. Biskup Bradfordu, dr. A. W. F. Blunt, którego wystąpienie wywołało kryzys w Anglii. — 9. Księżę Norfolk i t. zw. pierwszy książę i lord-marszałek Anglii, który jednocześnie nosi tytuł wielkiego podczaszego królewskiego, zaręczył się z Lavigną Stutt, jedyną córką lorda Bempersa. — 10. Na teren Palestyny przybyła angielska królewska komisja śledcza, dla zbadania podłoża ostatnich wypadków palestyńskich. Na zdjęciu przewodniczący komisji królewskiej p. Bill w towarzystwie gen. Dail, komendanta wojsk brytyjskich w Palestynie. — 11. Inga Bagge została obrana najpiękniejszą szwedką w dzień św. Lucji.

Jak powstają tkane cuda?

Niezwykłe historie z krainy dywanów

Agenci europejskich i amerykańskich firm, skupujących w Persji dywany, nie mają łatwego zadania.

Persja posiada bardzo mało dobrych dróg. Im dalej na wschód, tym stają się niedostępniejsze. Są to najczęściej strome górskie ścieżyny, po których może jedynie stapać nawykły do nich wielbłąd.

Przewóz pieniędzy, potrzebnych na zakup towarów, przed stawia również nielada trudność. Płacić trzeba wyłącznie brzęczącą monetą. I nie dziwnego. Mieszkańcy zapadłych wsi nie znają się na banknotach i patrzą z lekceważeniem na kolorowe papierki. Chętnie natomiast przyjmują srebrne tomany, próbując je uprzędnąć w zębach, w kraju bowiem jest więcej fałszywej waluty, niż prawdziwej.

Miasta tkaczy dywanów

Tebrys jest od dziesiątków lat ośrodkiem handlu kobiercami, od stuleci zaś ośrodkiem ich wyrobu. W mieście i w okolicznych górskich osiedlach aż do Araksu, stanowiącego granicę pomiędzy Persją i Kaukazem, znajdują się tysiące prymitywnych warsztatów, złożonych przeważnie z kilku belek. Siedzą przy nich dziewczęta i chłopcy w różnym wieku, wiążąc zrecznie i niestrudzenie węzeł za węzeł. O ile w chaosie znajduje się więcej, niż trzy warsztaty, to tkany jest na nich jeden i ten sam wzór. Sie dzi wtedy pośrodku izby stary bazar, opowiada młodym tkaczom i tkaczkom bajki, pouczając zarazem, ile węzłów i jakiej barwy mają w danej chwili związać. Przed bazarzem leży kawał skóry z nakreślonym wzorem do tkanego kobierca. Bajki jego brzmią up, tak:

— Gdy Wielki Tamerlan — siedem czerwonych węzłów — poszedł pewnego razu na bazar — czternaście niebieskich węzłów — spotkał mądrego Jusufa — 21 złotych węzłów.

Gdy jedna bajka kończy się, starzec zaczyna nową. Posiada bowiem niewyczerpany ich zapas.

Dywany z Tebrysu są w Europie poszukiwane. Względnie niska ich cena tłumaczy się przycelowanym wyżej systemem zbiorowej pracy i niską płacą robotników. Na jeden metr kwadratowy przypada 200.000 węzłów, co wymaga dwóch miesięcy pracy. Na wykonanie dywanu przeciętnej wielkości wynoszącej 3 x 4 metra, tkarz zużywa dwa lata.

Amerykanka żąda Khosru

Gdy czyniłem zakupy w Luristanie, zatrzymałem się w Kirmanszachu, gdzie czekał na mnie telegram od szefa firmy z poleceniem nabycia kobierca Khosru. Pragnęła posiadać go miss Rockefeller - Mac - McCormick, która widziała go na ilustracji jakiegoś fachowego pisma. Byłem w wielkim kłopotcie, nie wiedząc, o jaki kobierzec chodziło właściwie ekscentrycznej amerykance.

W pobliżu Mamadanu nie szukał przyjaciel mój, pers, który wiedział, jak nikt w jego kraju, o wszelkich rodzajach

kobierców, jakie kiedykolwiek w Persji wyrabiano.

Dzieje kobierca

— Zade Husseinie — rzekłem do niego. — W Persji wyrabiano dawniej dużo kobierców, przedstawiających ogrody. Mówisz, że liczysz sobie przeszło sto lat. Cofnij się pamięcią w przeszłość i powiedz mi, czy słyszałeś o kobiercu Khosru.

Zade spojrzał na mnie tryumfująco i rzekł:

— O kobiercu tym słyszę wiele.

— Gdzie się znajduje? Chciałbym go nabyć.

— To jest niemożliwe. Po słuchaj: Nad Tygrysem leżał niegdyś bogaty kraj z stolicą Ktesiphon. W pobliżu miasta stał zamek króla Khosru, który był wielkim miłośnikiem przyrody. W nim nie mógł przebywać w ogrodzie z swymi 2.000 żon, więc zaprzagnął posiadać sztuczny ogród. Mieli go stworzyć najznakomitsi tkacze

kobierców, sprowadzeni z całej Azji. Po długich namysłach zabrali się do pracy i stworzyli cud, jakiego świat jeszcze nie oglądał. Po wielu latach pracy utkali kobierzec, mający 80 łokci wzdłuż i wszerz. Wyobraź sobie ogród, który nazwano „wiosną Khosru”. To było ze złota strumyki i stawy z diamentów, grządki kwiatowe z rubinów, turkusów, szafirów i opaliów, ścieżki z pereł. Drzewa i owoce były również wyhaftowane drogimi kamieniami. Lecz arabowie napadli na kraj i zra-

bowali kobierzec. Za ciężki był jednak, aby go mogli przewieźć w całości, więc pocięli go na drobne kawałki. Z tego powodu nie możesz go nabyć.

Sobowtór arcydzieła

Po wielu miesiącach dowiedziałem się, że uczeni, rozkopujący ruiny Babilonu, znaleźli w nich opis kobierca Khosru. Pewien artysta w New Yorku zrekonstruował kobierzec zgodnie ze znalezionym w Babilonie opisem i reprodukcja jego pojawiła się w czasopiśmie, poświęconym archeologii, gdzie ujrzała je miss Rockefeller.

Z pomocą Zade Husseina udało mi się odszukać inny „ogrodowy” kobierzec z przed dwustu lat, który nabyłem za 8.000 dolarów.

Pochodzenie bucharskich dywanów

Kobierce, zwane bucharskimi, cenione wysoko z powodu dobroci materiału, użytego na ich wyrób, otrzymały swą nazwę od miejsca sprzedaży, w samej Bucharze bowiem żadne kobierce nie są tkane. Wyrabiają je turkmeni, koczujący w pustyni Kara Normu i nad rzeką Amu - Daria. Kobierce te mają zwykle rozmiary 1,5 x 2,5 metra i łatwo je rozpoznać po tle mahoniowej barwy i ośmiokątnych wzorach.

Słynny Keschan

Agenci bardzo chętnie odwiedzają miasto Keschan, gdzie mogą złożyć w banku państwa w depozycie wiezione pieniądze, bardzo im w tych okolicach potrzebne, gdyż w pobliżu Keschanu leży Kesd, będący najobfitszym źródłem starych kobierców. Miejscowość ta zachowała jeszcze w całej barwności okazałości pierwotny orientalny charakter, budzący niezmiernie zainteresowanie cudzoziemców.

Sam Keschan został założony przez Haruna al Raszyda i należy do najpiękniejszych miast Persji. Już za czasów tego wielkiego władcy żył w tym mieście najznakomitsi perscy tkacze kobierców. W okolicznych wsiach setki tkaczy wyrabiały z jedwabiu i wełny kobierce, będące istnymi arcydziełami sztuki. Stąd pochodzi słynny myśliwski kobierzec, nabyty przez wiedeńskie muzeum przemysłu za 1.500.000 szylingów, oraz nie mniej słynny Ardebil znajdujący się w londyńskim muzeum Victoria and Albert.

W okolicach Keschanu wyrabia się dywany z najlepszych materiałów, a tkacze są mistrzami w doborze barw. Wyrabiają tam również dywany z czystego jedwabiu.

Dywany z Jesdu znane są w Europie, najwięcej jednak odpowiadają smakowi amerykańskiemu.

W sąsiadującym z Persją Bełudżistanie wyrabiają małe miedzianej barwy dywaniki. Agenci niechętnie odwiedzają ten kraj z powodu uciążliwych dróg i wielkiego niechlujstwa mieszkańców. „Towar” roi się często od pasożytów i wymaga starannej dezynfekcji.

C. Krug.

Arcydzieła stolarskie

Od biurka Karola V do kołyski Orlątka

Gdy przyszedł na świat syn Napoleona, król rzymski, Paryż ofiarował nowonarodzonemu wspaniały dar — srebrną pozłacaną kołyskę. Projekt dał malarz Prud'hon, nauczyciel rysunków cesarzowej. Wykonawcami byli złotnik Odiet i rzeźbiarz Thomire. Kołyska kosztowała 150.000 franków. To arcydzieło francuskich artystów z czasów pierwszego cesarstwa przechowywane jest od stu lat w wiedeńskim skarbcu, gdzie zostało umieszczone po śmierci księcia Reichstadtu.

Kołyska spoczywa na skrzyżowanych rogach obfitości, przed którymi stoją młodociane postacie geniuszów siły i sprawiedliwości. Na bocznych ściankach alegoryczne płaskorzeźby, których treść wiąże się z urodzinami następcy tronu. U stóp siedzi orzeł, gotowy do lotu, nad wezgłowiem monogram cesarza, w otoku palmowych i laurowych liści. Nad kołyską unosi się geniusz sławy, podtrzymujący baldachim i wieńiec laurowy.

Kołyska 16 cesarskich potomków

Z kołyską księcia Reichstadtu wiąże się jeden tylko tragiczny los. Z inną również w Wiedniu przechowywaną kołyską wiąże się wiele losów. W austriackim muzeum sztuki i rzeźby znajduje się kołyska, w której spędziło niemowlęstwo 16 dzieci cesarzowej Marii Teresy. Zrobiona jest z orzechowego drzewa i ozdobiona rzeźbą w drzewie i cynie.

Słynni niemieccy stolarze

Niemiecki stolarz Lorenz Strohmeier został wezwany w roku 1554 do Hiszpanii, aby zrobić biurko do gabinetu cesarza Karola V. Sprzęt ten robi wrażenie całego budynku. Z obu boków potężnej podstawy stoją figury wojowników w naturalnej wielkości, podtrzymując blat z mnóstwem wieżyczek, figur i szafek. Całość ozdobiona piękną rzeźbą, utrzymana jest w swoistym stylu, nie mającym nic wspólnego z Odrodzeniem.

Najslawniejsi francuscy stolarze 18 wieku byli z pochodzenia Niemcami. Jednemu z nich Oebenowi polecono zrobić biurko dla Ludwika XV. Oeben przyjął obśtalunek w roku 1760. Gdy zmarł w trzy lata później, praca wykonana była dopiero w zarysie. Dokończył jej

pomochnik Oebena, Kiesener, w roku 1769. To Bureau du Roi, jak je dotąd we Francji nazywają jest najwspanialszym okazem francuskiego rokoka. Za republiki usunięto monogramy królewskie oraz wszelkie ozdoby, przypominające monarchię. Nie jednak nie pomogły te zmiany. Sprzęt nazywano dalej biurkiem królewskim. Znajduje się ono w zbiorach Luwru. Duch stylu rokoka wyraził się w tym meblu, wykończonym przez Riesenera już dla Marii Antoniny.

romański fotel w Salzburgu

Mebel w romańskim stylu należą do największych rzadkości. Taki unikat posiada klasztor Nonnberg w Salzburgu. W roku 1242 przeorysza Gertruda otrzymała przywilej na pastorał i składane krzesło, które istnieje po dziś dzień, jako świadek wysokiego odznaczenia, na danego klasztorowi.

Krzesło składane jest formą przyjętą przez Odrodzenie od starożytności. Konstrukcja jego jest bardzo prosta. Starożytną dwie złęczone na krzyż jak nożyce ramy, do których przymocowane jest siedzenie ze skóry. Ramy zdobia inkrustacje z kości słoniowej i brązu oraz rzeźby na inkrustacjach przedstawiające sceny z dziejów powstania klasztoru.

Sekretarzyki ze skrytkami

Skrytki w dawnych biurkach nie są wymysłem pisarzy. Wszelki sprzęt, służący do przechowywania dokumentów i listów, posiadał trudno dostępne skrytki. W austriackim muzeum sztuki i rzemiosł znajduje się biurko, zasługujące na uwagę ze względu na konstrukcję twórcy, jak również na osobistość, dla której zostało wykonane.

W Neuwied nad Renem rodzina Roentgenów posiadała wielki zakład, w którym wyrabiano meble wyłącznie na potrzeby królewskich i książęcych dworów. W muzeum austriackim przechowywane są sprzęty z zakładu Roentgenów, należące w swoim czasie do księcia Karola Lotaryńskiego wielkorządcy Niderlandów. Sprzętami tymi są biurko i dwa składane krzesła. Biurko wyglądem nie zdradza nic szczególnego. Zdobia je wspaniałe rzeźby i inkrustacje. Na-

der dowcipnie pomyślana konstrukcja wewnętrzna kryje w sobie mnóstwo skrytek i zakamarków, do których dostęp znany był tylko właścicielowi, dostrzegającemu ukryte dla profana sprężyny. Najważniejszą skrytką były trzy umieszczone nad sobą kasety. Pod niesienie wieczka każdej wywierało ucisk na sprężynę, otwierającą dalszą kasetkę.

Szafa księcia Pomeranii

Kunsztowną robotą i dowcipne konstrukcje mebli, wyrabianych w zakładzie Roentgenów, oplacano fantastycznymi sumami.

Do sprzętów, nie zdradzających pozorem celu, w jakim zostały sporządzone, należały tak zwane szafy fotelowe, których najslawniejszym okazem jest szafa pomorska.

Na początku 17 wieku mieszkał w Augsburgu człowiek imieniem Filip Hainhofer, prawnik, dyplomata i kupiec z zamiłowaniem. Namówił on księcia Filipa II, miłośnika wszelkiej sztuki, aby pozwolił mu zrobić szafę, zawierającą w sobie małe muzeum. Robota trwała sześć lat. Szafa wyglądem nie różniła się od innych podobnych luksusowych sprzętów. We wnętrzu jej znajdowały się liczne szuflady i skrytki, w których mieściły się naczynia stołowe, przybory toaletowe, szachy, kręgle, apteczka, urządzenie kąpielowe. Zachwycony książę zapłacił bez targu 25.000 guldenów za ten sprzęt znajdujący się obecnie w muzeum zamkowym w Berlinie.

Łoże pani de Pompadour

Znana z dziejów przyjaźni Łoża Ludwika XV, markiza de Pompadour, posiadała łożo, przechodzące wspaniałością najbujniejszą fantazję. Wznosił się nad nim baldachim z brokatu, zdobny w przepyszne hafty. Cztery kolumny w rogach zdobiły u góry złożone wazy. Rzeźby i inkrustacje o wysokiej artystycznej wartości czyniły ten sprzęt arcydziełem smaku.

Łoże markizy de Pompadour nie znalazło się w żadnym muzeum. Przechodziło od jednej posiadaczki do drugiej. Ostatnią była francuska artystka Cecile Sorel, która sprzedała je w roku 1931.

Prof. J. Schlöner.

RARO

Aktualna rozmowa

Ona: Ładna? Wcale nie! Brzydka, bardzo brzydka...

On: W gazetach znajduje się dużo jej fotografii i prawie na wszystkich jest ona bardzo piękna.

Ona: Nonsens. Nie znasz się na tym. Przecież sama ją widziałam. Fotografie są retuszowane. Na dodatek ma ona ostre ruchy i złośliwe spojrzenie!

On: Rzeczywiście? Obserwowałaś ją tak dokładnie?

Ona: Nie, ale takie kobiety mają zawsze złośliwe spojrzenie. Proszę niebezpieczna osoba, która musiała mieć straszny wpływ na niego.

On: Ale ona przecież oświadczyła, że nie chce na niego wpłynąć pod żadnym względem. Powiedziała, że on sam rozsądzi...

Ona: To tylko podstęp z jej strony. Wszystko wyrachowanie. Wyrafinowana kobieta! W 41 roku życia udało się jej zdobyć mężczyznę, który mógł wybrać z pośród stu księżniczek najlepszych rodów; najlepszą partią w całym świecie!

On: To dowodzi, jaka ona musi być czarująca, jaki wielki posiadacz!

Ona: Dowodzi to tylko, że on jest całkiem słabym i pożałowania godnym człowiekiem, jeżeli idzie o pierwszą lepszą kobietę! Jesteś dzieckiem, tak samo naiwnym, jak on!

On: Uważam, że raczej trzeba mieć silną energię i zdumiewającą siłę, aby wystąpić przeciw opinii publicznej i tradycji. Do tego trzeba mieć charakter!

Ona: Gdyby miał on charakter, spełniłby swoje obowiązki względem narodu i wobec swego kraju. Ale myśli on tylko o sobie...

On: Nie pojmuję, czym właściwie zaszkodziłby interesom swego narodu i swego kraju, gdyby się z nią ożenił? Jest ona napewno tak mądra i dzielna, jak różne księżniczki, z którymi wolno mu było się żenić.

Ona: Ale, mój Boże, czy ty tego nie rozumiesz? Kobieta dwa razy rozwiedziona, kobieta, która posiada jeszcze dwóch żyjących mężów!

On: Niemożliwe, że ona przecieży. Ze względu na ciebie, kazać zgładzić tych dwóch mężczyzn.

Ona: Właśnie dlatego małżeństwo jest całkiem niemożliwe. Może ona przecieży pozostać jego kochanką i żaden człowiek nie miałby nic przeciwko temu. Czy musi on ożenić się z rozwódką? Powinien pokazać, że umie ponieść ofiarę dla narodu! Winien postępować zgodnie z tradycjami swego domu! Pomyśl o jego biednej, nieszczęśliwej matce, jak ona teraz cierpi... Wpierw honor, a potem życie prywatne!

On: To i ja mówię. A jeżeli teraz wycofałby się z tego małżeństwa, byłby człowiekiem niehonorowym. Nie wolno łamać obietnicy małżeństwa, a specjalnie w jego ojczyźnie, gdzie w tych sprawach panują surowe zwyczaje. Żaden przyzwyczajony człowiek nie podałby mu ręki!

Ona: (marząco) Ja podała-bym mu rękę...

On: W to wierzę... Może nawet coś więcej.

NIESZCZĘŚLIWI SYNOWIE KRÓLEWSCY

To nie jest wzór!

W związku z wypadkiem w angielskim domu królewskim. Dzienniki wspominają tragiczny los najstarszych synów angielskich dynastii:

Najstarszy syn Wilhelma Zdobywcy, Robert, książę Normandii, dwukrotnie raz za razem, zostawał zastąpiony na tronie przez swych braci, stracił swoje księstwo i umarł w więzieniu.

Najstarszy syn króla Stefana, z domu Blois, umarł przed swym ojcem, tak samo, jak najstarszy syn króla Henryka II (Anjou).

Najstarszy syn Edwarda II (York) został pozbawiony tronu jeszcze przed koronacją.

Najstarszy syn Henryka VII (Tudor) zmarł, jako książę

Walii, tak samo, jak najstarszy syn króla Jakóba I (Stuart).

Również najstarszy syn królowej Anny i jej duńskiego księcia małżonka, zmarł, zanim tron się zwołał.

Najstarszy syn króla Edwarda VII, pierwszego władcy z domu Coburg - Gotha, książę Clarence (starszy brat Jerzego V) zmarł jeszcze za życia swego ojca, a najstarszy syn pierwszego władcy z rodziny Windsor abdykował.

Dotychczas w historii Anglii tylko dwukrotnie zdarzyło się, że w ciągu 12 miesięcy panowali trzej królowie; miało to miejsce w latach 1016 i 1065.

Dzienniki angielskie stwierdzają, że władcy imieniem Edward, byli niezbyt szczęśliwi.

Edward Męczennik został zamordowany z rozkazu swej matki; Edward II został zmuszony do abdykacji; Edward III był dekadentem, a pod koniec swego panowania znajdował się całkowicie pod wpływem swej matki, Alicji Perrers; Edward IV miał bardzo niespokojne życie, został skazany na wygnanie, a później musiał walczyć przeciwko swemu własnemu doradcy, aby móc się znowu dostać na tron; Edward V został zamordowany; Edward VI zmarł po sześciu latach panowania, mając lat szesnaście; tylko Edward VII wytrzymał się z pod przekleństwa, które ciążyło na jego imieniu. Edward VIII zaś...

Król Edward abdykował i nazywa się teraz Edward książe Windsoru. Brat jego został królem i nazywa się Jerzy VI. Zasłona spada na intermezzo, wsu nięte między śmierć sumiennego króla Jerzego V a podobnego doń syna, który się nazywa teraz Jerzy VI. Należy przypuszczać, że nie stworzy on światu takich sensacji, jak jego poprzednik.

Liczni wielbiciele Edwarda VIII a przede wszystkim kobiety — uważają to intermezzo za dramat. Całkiem niesłusznie. To była operetka. Obecnie, gdy zasłona spadła, można to powiedzieć bez względu na niebezpieczeństwo rozwiania romantycznych iluzji. Być królem — to jest zawód. Każdy zawód ma swoje przepisy. Szoferowi nie wolno pić, duchownemu nie wolno się żenić, królowi nie wolno poślubić kogo chce. O tym wiedział Edward przed tym, zanim wdział koronę, a wdział ją wówczas, gdy kochał już panią Simpson. Dlaczego wziął koronę? Gdy chciał mieć obie: koronę i panią Simpson, dopiero opinia publiczna pouczyła go, że — jak mówią narody wschodnie — nie można w jednej dłoni trzymać dwóch melonów. Opinia publiczna na Anglii uważa za niemożliwe, aby dwaj rozwiedzeni mężowie mogli się chwalić tymi samymi przywilejami, co król Anglii, cesarz Indii itd.

Dla prawdziwego anglika słowo „queen” ma głębsze znaczenie, niż słowo „king”. Elżbieta i Wiktoria zrobiły dla angielskiego tronu więcej, niż niejeden król. Najsławniejsze epoki w historii Anglii zostały naznaczone ich imionami.

Należy przypuszczać, że pani Simpson była niezbędna dla swego królewskiego przyjaciela. W rozterce uczuć znalazł w niej — i tylko w niej — duchową podporę. Późno i nie bez przeszkód. Ponieważ nie mógł się jej wyrzec, wyrzekł się korony, którą obowiązek wtoczył mu na głowę. W walce między obowiązkiem a przyjemnością, zdecydował się na przyjemność. Czy jest bohaterem dramatu? Nie.

Bohater wybrałby obowiązki. Edward zaś poświęcił koronę na wet nie dla swej miłości, ale dla próżności swej kochanki, która chciała zalegalizować swój stosunek. I dlatego naraził na niebezpieczeństwo system monarchiczny w ogóle, a wewnętrzne bezpieczeństwo swej ojczyzny w szczególności. Bohater? Nie. Raczej czarusi! Kobiety wszystkich pięciu części świata dają swym kochankom i mężom Edwarda za przykład. Lekko wzruszone widzą tylko ofiarę — koronę wielkiego państwa i mówią: „Widzisz, prawdziwy mężczyzna, żeni się ze swą kochanką” lub „Ten będzie mężem!”

Jest już najwyższy czas, aby wziąć w obronę mężczyzn, którzy zmęczeni pracą zawodową, zostają porównani z wzorem, który porzucił swój zawód. Czas już stwierdzić, że ten czarowny kochanek nie jest wzorem. W tym czasie, gdy wszystkie kobiety poza granicami Anglii go ubóstwiają — a kobiety i mężczyźni w Anglii, którzy go lepiej znają, wstydzą się za niego, — kazał on swemu adwokatowi układać się z rządem o możliwie wysoką odprawę. Pewien mężczyzna, który go wówczas widział, opowiadał, że stracił on panowanie nad sobą i wydierał sobie z głowy długie, piękne włosy. Gdy odprawa została załatwiona, wygłosił przez radio długą, piękną mowę.

Mężowie i kochankowie musieli tego wieczoru jeszcze wiele wysłuchać. Mają już tego zupełnie dosyć.



1. W Londynie sprzedają już oficjalnie zatwierdzone popiersie króla Jerzego VI. — 2. Hold parlamentu dla króla Jerzego VI. Przywódca „Labour Party”, posłowie do izby gmin A. Greenwood i C. R. Attlee po złożeniu hołdu królowi Jerzemu VI opuszczają pałac Buckingham. — 3. Premier Baldwin, który w ostatnim kryzysie odegrał doniosłą rolę. — 4. H. L. French został mianowany sekretarzem w angielskim ministerstwie rolnictwa dla spraw aprowizacji w związku z planem obrony imperium. — 5. Proklamacja nowego króla w Edynburgu odbyła się według starego szkockiego ceremoniału. — 6. Zamek Windsoru, z którego Edward VIII wygłosił swe pożegnalne przemówienie do narodów Wielkiej Brytanii.

Ona: Proszę, bez niesmacznych aluzji. Zawsze musisz robić ze wszystkiego żarty. W każdym razie, wolałabym go od ciebie...

On (powstrzymuje się z trudem): Przecież przed chwilą twierdziłaś, że jest on słaby i naiwny. W każdym razie idź do niego. Może dla ciebie — porzuci ją. Tym czynem zrobisz wielką przysługę jego ojczyźnie. Przecież z taką kobietą, jak ty, napewno nie będzie on chciał się ożenić.

Ona (krzyczy): Dlaczego nie? Wielu mężczyzn starało się o moją rękę. Musiałam mieć jakieś zaćmienie umysłowe, skoro zgodziłam się wyjść za ciebie!

On (z wściekłością): Zdaje mi się, że i dziś jeszcze masz zaćmienie umysłowe!

Ona: Obrażać potrafisz, ale nic poza tym, całkiem nic! Nie można z tobą prowadzić poważnej rozmowy. Gdybyś był choć trochę podobny do niego, choć

troszeczkę! On napewno nie obraziłby kobiety. On nigdy nie zachowywał się tak ordynarnie jak ty. (Zaczyna płakać). Bądź zdrow, mój drogi, mam cię już dosyć! Przyzwolta kobieta nie jest odpowiednia dla ciebie; dla ciebie odpowiednia jest taka osoba, jak ona! Ona potrafiłaby dać sobie z tobą radę, a ja jestem za dobra dla ciebie! (Wybiega i silnie zatrzasnęła drzwi).

Karo.

MARZENIE LENIUCHÓW

Czy ludzie mogą zapadać w zimowy sen?

Jakby to było dobrze, gdybyśmy mogli przespąć przykrą zimą! Gdybyśmy tak zasnęli pewnego ponurego listopadowego dnia i obudzili się, gdy zakwitły pierwsze fiołki. — Jakże to dziwne, gdy w okresie ujarznienia przez człowieka przyrody w takim stopniu, jak się to dzieje obecnie, nie znaleziono jeszcze możliwości spełnienia tego życzenia. Jakże przyczyny stają na przeszkodzie? W czym kryje się niemożliwość?

Poczwarki zima

Odpowiedź na te pytania nie jest trudna. Rzućmy tylko okiem na stworzenia, które z roku na rok dokonują sztuki zasypiania na zimę. Uderza tu fakt, że przeważną część tych istot zmienia temperaturę ciała zależnie od temperatury środowiska. Do nich należą owady z wyjątkiem pszczoł. Bardzo wiele owadów ginie na jesieni po złożeniu jaj. Znaczna jednak część zarówno w stanie poczwarki, jak i owadu doskonałego przesypia zimę. Są to niekiedy motyle, jak cytrynek, prawie oczko, liczne gatunki chrabaszczów, komarów, os oraz mrówki i pszczoły. Z owadów tych jedynie mrówki i pszczoły zimują w swych stałych legowiskach, inne chowają się po różnych kryjówkach, lub zagrzebują się w ziemi i trwają w stanie, podobniejszym do śmierci, niż do snu. Różnią się wtedy od martwych owadów jedynie niesztynnością ciała i ruchliwością członków. — Odzyskują życie pod wpływem ciepła, co dzieje się zwykle na wiosnę.

Hodowla w lodowni

Temperatura, jaką mogą wytrzymać zimujące owady, jest czasem zdumiewająco niska. — Zaobserwowano, że komary mogą znieść w ciągu miesięcy — 18 st. Celsjusza, chwilowo zaś nawet — 40 st. — Bułgarski badacz Bachmetiew stwierdził zadziwiający fakt, że temperatura pewnych owadów, które ochładzał, spadała nagle do zera, no czym następowało zesztynienie i śmierć.

Nerwy zamarzają

Podobnie do owadów zachowują się wobec zimna żaby, krety i jaszczurki. Ciało ich daje się również oziębć do pewnego stopnia, zamarzają jednak przy dłuższej trwającym zimnie. Śmierć z zimna następuje u wszystkich zwierząt skutkiem zaburzeń systemu nerwowego powodujących paraliż serca i płuc. Zjawisko to nie zachodzi nigdy u zwierząt, pozostających jedynie w stanie zimowego letargu.

Gdy zwrócimy się z kolei do stworzeń ciepłokrwistych, do których zalicza się również człowiek, to naliczymy zaledwie 12 gatunków, zapadających w sen zimowy. Nie zapadają ptaki, których ciało posiada temperaturę o kilka stopni wyższą od ciepłoty ssaków. Z tych ostatnich przesympiają zimę jedynie niektóre gatunki gryzoniów, owadożerne jeże i nietoperze oraz borsuki, należące do zwierząt drapieżnych. Najnowsze badania stwierdziły, że niedźwiedź nie powinien być zaliczony do zwierząt, stale przesympiających zimę.

Zahamowanie oddechu

Wszystkie zwierzęta, zapadające z natury w sen zimowy wykazują w czasie snu znaczny spadek ciepłoty ciała, co nie

daje się stwierdzić u niedźwiedzi. Wraz ze spadkiem temperatury słabną funkcje serca i płuc w znacznym stopniu. Suseł np. oddycha w śnie zimowym raz na minutę, podczas gdy zwykła ilość oddechów wynosi 30 w takim samym czasie. — Jest zupełnie zrozumiałym zjawiskiem ograniczenie intensywności przemiany materii podczas snu zimowego, inaczej bowiem zwierzę, pozbawione podczas snu pokarmu, nie zniósłoby głodu, trwającego kilka miesięcy. Pomimo zredukowanej przemiany materii zwierzęta, śpiące zimą, budzą się na wiosnę w stanie silnego wychudzenia, chociaż, zasypiając, posiadały znaczny zapas tłuszczu.

Nieprzerwany jednak post należy przede wszystkim do wyjątków, niekiedy bowiem z „spiochów” przygotowują sobie zapas pożywienia i pożywają się w krótkich chwilach przebudzenia. — Te krótkie przebudzenia są najprawdopodobniej stałym zjawiskiem, zwierzęta bowiem muszą oddawać gromadzący się moc, drażniący pęcherz moczowy, co powoduje przebudzenie.

Może ono być wywołane również zbyt wielkim oziębieniem ciała, co zmusza czasami przebudzone zwierzę do szukania cieplejszej kryjówki.

Zimowanie pszczoł

Zimowy sen pszczoł przypomina „metody” praktycznych „spiochów” wśród zwierząt. — Owady te nie spędzają zimy w stanie zupełnego zniechęcenia, lecz w rodzaju drzemki, przerywanej posiłkami i ruchami, dokonywanymi w pewnych warunkach. Pszczoły skupiają się przed „zaśnieciem”, czepiając się jedne drugich, nie trwają jednak w zupełnym spokoju. Z chwilą, gdy temperatura ich ciała obniża się do 13 stopni, pszczoły, znajdujące się na powierzchni, ciskają się do środka. O ile ciepłota całego zbiorowiska obniży się do tej samej normy, wszystkie zaczynają bić skrzydełkami i posuwać się po plastrze, dopóki nie natrafią na nietknięte jeszcze komórki z miodem. Będąc na przodzie napędzają pokarmem przelaty i oddają go towarzyszkom, aż posła się wszystkie. Gdy temperatura wśród skupionych pszczoł podnosi się do 25 stopni,

owady przestają jeść i poruszać się. Procedura ta powtarza się przez cały czas zimowej drzemki i dowodzi, że pszczoły narówni z ssakami i ptakami potrafią wytwarzać w sobie ciepło.

Wróćmy jednak do ssaków. Wszystko przemawia za tym, że ich sen zimowy spowodowany jest chłodem. Eksperymenty jednak, dokonane z susłami i jeżami, dowiodły, że zwierzęta te nie zasypiają w lecie, chociaż zmuszone zostały do przebywania w temperaturze zimy. O ile zaś zasną, budzą się codziennie, aby się posilić. Musi więc istnieć obok zimna inny jeszcze czynnik, powodujący zasypianie i budzenie się w określonym czasie.

Hormony rządzą ciałem

Wiadomo już od dawna, że w ciele ludzkim i zwierzęcym znajduje się cały szereg gruczołów wewnętrznej секреacji, jak np. gruczoł tarczowy, nadnercze, przysadka mózgowa, które przelewają swoje wydzieliny do krwi. Są to hormony, odgrywające olbrzymią rolę w czynnościach organizmu.

Stwierdzono niezbicie, że nie

ma prawie funkcji organicznej, niezależnej od wpływu hormonów, których ilość jest niezwykle wielka. Obecnością ich dają się wytłumaczyć tak liczne zagadkowe dotychczas objawy organicznego życia, że każdy ciemny dotąd jego moment nasuwa przypuszczenie wpływu jakiegoś nieznanego hormonu. Opierając się na tej hipotezie, zmarły niedawno frankfurcki fizjolog Leo Adler gromadził w różnych porach roku zwierzęta, zapadające w sen zimowy i badał zawartość ich gruczołów tarczowych.

Gruczoł tarczowy

Badania wykazały, że stan gruczołu tarczowego w chwili zapadania zwierzęcia w sen różnił się od stanu w chwili budzenia się.

W pierwszym wypadku funkcjonowanie gruczołu zmierało, w drugim wznowiało się. Adler przyszedł więc do wniosku, że zmniejszenie się wydzieliny gruczołu tarczowego powoduje zapadanie w sen, zwiększenie zaś z chwilą wznowienia funkcjonowania budzi śpiące zwierzęta. Dokonywał następnie eksperyment potwierdził słuszność tego wniosku. Adler zastrzyknął pogrążonemu w śnie jeżowi wyciąg gruczołu. Pomiędzy temperaturą pomieszczenia wynosiła wciąż sześć stopni Celsjusza, ciepłota ciała zaczęła drzeć, oddychać i przebudziło się. Następnym eksperymentem stwierdził, że objawy te spowodowała przebudzona przez zastrzyk przemiana materii.

Uczeni wiedzą, że hormony, pochodzące z trzustki, działają przeciwnie do wydzieliny gruczołu tarczowego. Wstrzyknięcie soku trzustkowego nie budzi zwierząt, śpiących zimą, ponieważ paraliżuje działanie wydzieliny gruczołu tarczowego.

Temperatura nie pozwala

Wpływ gruczołu tarczowego i trzustki na sen zimowy zwierząt nasuwa myśl o możliwości wywołania takiego snu u ludzi przez wstrzymanie na pewien czas funkcjonowania gruczołu tarczowego lub przez wprowadzenie do organizmu substancji, wywołującej ten sam objaw np. soku trzustki. Istnieje jednak przeszkoda, uniemożliwiająca z góry wszelkie próby tego rodzaju. Mianowicie sen zimowy zwierząt związany jest z zdumiewającym wprost obniżeniem temperatury ciała, nie wyrządzającym żadnej szkody organizmowi. Człowiek jednak narówni z wieloma ciepłokrwistymi zwierzętami nie znosi tak znacznego spadku ciepłoty. Zdarzało się wprawdzie, że przywracano do życia ludzi zamarzłych, których ciepłota obniżyła się do 24 st. Przeważnie jednak już znacznie mniejsze obniżenie powoduje śmierć lub ciężkie zaburzenia psychiczne. Z drugiej strony, gdyby nawet możliwym był dłuższy sen bez osłabienia przemiany materii i związanej z nią ciepłoty ciała, pozbawienie organizmu pożywienia na dłuższą metę wyczerpałoby siły śpiącego, co jest sprzeczne z celem zasypiania, mającego, jak wiadomo, dać organizmowi wypoczynek, inaczej zapobiec zmniejszeniu się zasobu energii, koniecznej do utrzymania życia.

Dr. F. Małol.

Potworni rzemieślnicy

Jarmarczny kat. — Dom okropności. — Rozstrzelanie w Hiszpanii. — Trzej wykonawcy wyroków śmierci. — Ludzie wiecznego incognito. — Spotkania z przedstawicielami cechu. — 25 klientów. — Byli żandarmi i grabarze — Koszmary kary śmierci

Nasze nerwy nie tylko przytępiły się, lecz stały się wprost żelazne. Mimo to istnieją ludzie, nazywani amatorami silnych wrażeń. Dla nich przeznaczają się poniszczające obrazy. (REDAKCJA).

Wśród licznych bud na praskim jarmarku wyróżniała się jedna z szyldem: „Dom okropności”. Pokazywano w niej scenę z czasów francuskiego teroru. Olbrzymi kat w czerwonym stroju chwycił za rękę młodą piękną kobietę, która tarzała się u jego stóp, błagając o litość. Kat włókł ją obojętnie na gilotynę i noż, efektownie oświetlony, spadał na kark ofiary. Po chwili kat pokazywał publiczności głowę ściętej kobiety. Kurtyna spadała, aby po upływie półgodziny odsłonić to samo widowisko.

Publiczność przeżywała chwilę przerażenia, aby pocieszyć się później widokiem kata i ofiary, obliczających spokojnie dochód z widowiska. Na ich twarzach, przeważnie uśmiechniętych, zjawiał się czasami wyraz niepokoju, gdy niektórzy z widzów odzwalali się, że widowiska takie powinny być zakazane.

Któż oburzy się jednak obecnie, oglądając ilustracje z hiszpańskiej wojny, na których chwilami zwycięzcy ustawiają pod murem szeregi wziętych do niewoli przeciwników i z całym spokojem kierują na nich lufy karabinów. Kto poczuje się niemile dotkniętym, gdy widowie w kinach, zającując cukierki, patrzą na ekran, na którym leje się krew, słysząc odgłosy strzałów i jęki rannych.

Nie ma już jarmarków. Znikła buda z katem i jego ofiara. Lecz istnieją w różnych krajach Europy i za oceanem prawdziwi kaci — funkcjonariusze państwowi. W jednych jest ich wielu, bardzo wielu, w innych tylko, kilku przewidywało prawo.

Gdy w tych dniach pokazano mi na ulicy kata, ogarnęło mnie przykre uczucie, chociaż człowiek ten z cygarem w ustach,

wyglądał, jak każdy spokojny obywatel.

— Czy się pan przeląkł? — zapytał mnie znajomy.

— O, nie — odrzekłem — to zwykły funkcjonariusz państwowy, a mnie zdarzało się widzieć prawdziwych katów. To wielka różnica.

Jak wiadomo, kaci naogół domagają się, aby ich nazywano wykonawcami wydanych przez sądy wyroków śmierci. Żądanie to jest ponieważ słuszne. Przecież są funkcjonariuszami kontraktowymi o jasno określonym zakresie zobowiązań. Praga znała trzech wykonawców wyroków śmierci, których sylwetki nakreślił niedawno jeden z dzieńników, znający ich bliżej. Ci ludzie, zachowujący ściśle incognito, nie wykroczyli nigdy przeciwko prawu. Można ich nazwać przykładnymi obywatelami, posiadającymi jedynie niezwykle mocne nerwy. Wykonanie wyroku śmierci jest pełne grozy. Znałe są wypadki, że ludzie, asystujący z urzędu przy tych ponurych dramatach, tracili przytomność, chociaż przywykli do tragicznych scen. Ale kat musi wytrzymać do końca i nikogo nie interesują uczucia, jakie przeżywa podczas pełnienia straszliwej czynności, w jakim stanie jest jego dusza, gdy pozostaje sam. Najstarszy ze wspomnianych katów zapatrywał się na swoje „rzemiosło” filozoficznie.

— Dopóki istnieje prawo i wyrok — mawiał do dziennikarzy — musi być ktoś do wykonywania wyroków.

Wzdychał nawet przy tym.

W Nowym Jorku sadzą skazane na elektrycznym krześle, w Paryżu gilotynują go, w Pradze wieszają. Czynność ta polega

na ruchach, dokładnie przepisanych prawem. Inicjatywa kata zredukowana jest prawie do zera.

Kat, o którym mowa, odwiedzał co wieczór piwiarnię na przedmieściu i grywał tam w karty. Nie znosił hazardu, lubił spokój i porządek. Znajomym opowiadał, że miał wszystkich 25 „klientów”, że zjawiali mu się często we śnie i nie dawali spokoju. Pamiętał szczegóły wykonanych egzekucji. We śnie „klienci” defilowali czasami przed nim w czterech barwach. Na czele szedł biały, za nim czerwony, następnie fioletowy i zielony, po czym kolejność powtarzała się w tym samym porządku. Ta okropna defilada stawała się coraz szybszą, aż przechodziła w jakiś straszliwy wir.

Drugi koleś „wykonawca wyroków śmierci” był przed tym żandarmem. Pomimo, że na takim stanowisku powinien był przyzwyczaić się do tragicznych scen i widoków, załamał się psychicznie już przy trzecim „klientcie” i porzucił krwawy zawód. Nie mógł jednak odzyskać spokoju. Doznany wstrząs nadszarpnął na zdrowie. W ulicznym sprzedawcy oleodruków trudno było później domyślić się byłego kata. Najciekawszą jest postać trzeciego mistrza. Rozpoczął swoją karierę jako funkcjonariusz zakładu pogrzebowego, później zaś został pomocnikiem kata. Powierzchność jego nie zdradzała w niczym ponurego zawodu. Przeżył swych nie opowiada nikomu, chociaż znalazłby się niejedną chętną słuchacz.

Wyroki śmierci stają się coraz częstsze, wykonawcy ich obojętnieją na okropność „zawodu”. Ale obojętność ta, oparta po części na świadomości prawnego charakteru pełnionej funkcji, ma swoje granice. 25 „klientów” pierwszego kata — to liczba, jaką przekroczy niewielu jego zawodowych kolegów.

WALKA O ZDROWIE CZŁOWIEKA

SEKSUOLOGIA-PASIERB MEDYCYNY

Brak katedry seksuologii. — Wiedza seksualna jako „tabu” w nauce i w życiu. — Ustosunkowanie się świata lekarskiego do zagadnień seksualnych. — Literatura u nas i zagranicą. — Przyczyny ignorancji.

Wszystkie gałęzie wiedzy są reprezentowane na wyższych uczelniach, jako odrębne dyscypliny naukowe, posiadają specjalne katedry i profesorów wykładowców. Wszystkie, prócz jednej: seksuologii która dotychczas nie posiada ani katedry, ani specjalnie wykwalifikowanych profesorów, ani nawet literatury naukowej oryginalnej, jeśli chodzi o stosunki u nas.

Dość powiedzieć, że nie mamy dotąd nawet swego podręcznika nauk seksualnych. A przecież nikt chyba nie zechce dziś negować znaczenia zagadnień tych dla życia, nie tylko jednostki, lecz i społeczeństwa.

Zagadnienia seksualne — to zagadnienia par excellence społeczne i tego nie zmieni ani oświata świata oficjalnej nauki, ani pruderia świata mieszczańskiego.

Na wydziałach lekarskich uczą młodych adeptów medycyny chorób wenerycznych, istnieją katedry specjalne i profesorowie — wenerolodzy, którzy czasami nadprogramowo, w chwili dobrego humoru kilka słów powiedzą o niemocy płciowej i na tym kończy się cała wiedza seksualna młodego medyka; z tym oto lekkim bagażem seksualnym staje on w życiu do walki z tak poważnym zagadnieniem, jakim niewątpliwie jest kwestia seksualna.

Ten dział wiedzy lekarskiej jest nie mniej ważny, niż wenerologia, zważywszy, że chorób wenerycznych mamy tylko trzy, z których jedna, najgroźniejsza dotychczas, jest już na wygnaniu (syfilis), a inne się ostatnio coraz wydatniej zmniejszają. Dojdzie w niedalekiej przyszłości do zupełnego zlikwidowania chorób wenerycznych i śmiało powiedzieć można, że w przyszłym dziesięcioleciu syfilis stanie się tak samo rzadką chorobą, jak ospa naturalna, lub cholera, które jeszcze w drugiej połowie zeszłego stulecia występowały w postaci epidemii, dziesiątkując ludność.

Seksuologia zaś nabiera coraz większego znaczenia, albowiem szybkie tempo życia współczesnego przyczynia się w znacznym stopniu do powstawania wciąż nowych postaci schorzeń seksualnych, których już dziś naliczyć możemy kilkanaście, że wymienię dla przykładu zbroczenia, których jest cały szereg, różne postaci niemocy płciowej, chłód seksualny, brak popędu płciowego itd.

Dawniej ludzie nie zdawali sobie zupełnie sprawy, że mają do czynienia z chorobą, sądząc, że taka już jest ich natura, a jeśli nawet zdawano sobie sprawę, to mniemano, że cierpienia te są nieuleczalne, a że życiu nie zagrażają, więc godzono się z losem, aczkolwiek wywierali one ujemny wpływ na stan psychiczny chorego, wywołując depresję i zniechęcenie do życia.

Dziś społeczeństwo się zorientowało dzięki popularyzacji medycyny i wie, że są to schorzenia uleczalne, zwraca się więc do lekarzy, żądając od nich po-

mocy, a lekarze choćby i chcieli, nie mogą najczęściej ztemu zaradzić, a to z tej prostej przyczyny, że nie mają dostatecznego przygotowania naukowego w tym kierunku. — Podczas swych długoletnich studiów nie słyszeli nie o schorzeniach seksualnych, najzupełniej ignorowanych na wyższych uczelniach.

„Jeśli który z nich chce czegoś się dowiedzieć — pisze w „Życiu Świadomym” prof. Bujwid — musi sięgać do literatury zagranicznej, gdyż w języku polskim do ostatnich czasów nie było niczego z tego zakresu”.

Dlaczego tak się dzieje?

Dlaczego chory seksualny nie wie, do kogo ma się udać ze swym cierpieniem i błąka się od neurologa do wenerologa, od psychiatry do internisty, a kobiety już z urzędu niemal do ginekologa, którego ex cathedra nawet nie uczono, jak zapobiegać niepożądaną ciążę?

Dlaczego piszą i mówią na te tak żywotne tematy ludzie nie z medycyną wspólnego nie mający, przeważnie autorzy kryminalno-sensacyjnych powieści, u których sprawy seksualne wyglądają, jak w krzywym zwierciadle?

A przecież na tego rodzaju literaturze, słusznie przez niemieckich uczonych jako

„Schundliteratur” określanej, wychowuje się młodzież współczesna i na niej też wzoruje się w swym osobistym życiu płciowym, korzystając z praktycznych wskazówek, których zazwyczaj nie brak w tego rodzaju „dziełach”.

Któż potrafi obliczyć, ile zła wynika z takiego stanu rzeczy dla społeczeństwa i jednostki?

A dzieje się tak dlatego, że ci, których obowiązkiem byłoby już z racji swego zawodu (lekarze, pedagodzy itd.) poruszać te sprawy, boją się poprostu mówić, lub pisać o sprawach, uważanych za nietykalne siłą wiekowych tradycji, za jakieś mistyczne „tabu” w nauce

i w życiu, o którym bezkarnie mówić głośno nie wolno, gdyż zacięta opinia publiczna gotowa jest każdego, kto pozwoli sobie o tych rzeczach rozprawić, okrzyknąć jako gorszy ciela i co gorzej, pornografa.

Nie tedy dziwnego że ta dziedzina naszego życia leżała dotychczas odłogiem i że dopiero w ostatnich latach powiał nieco świeższy prąd powietrza i stęchła atmosfera naszego życia seksualnego zaczyna się potrochu oczyszczać. Zaczyna się pokazywać u nas i zagranicą poważniejsza literatura seksualna, a choć popularna, jednak oparta na ścisłych faktach naukowych i obserwacyjnych.

Powstają stowarzyszenia dla szerzenia uświadczenia seksualnego wśród najszerszych warstw ludności, jak np. poradnie świadomego macierzyństwa, lekarze specjaliści wygłaszają wszędzie odczyty na tematy seksualne, ciesząc się ogromnym powodzeniem; jednym słowem widać, że społeczeństwo samo coś w tym kierunku pragnie zdziałać, nie czekając na akcję „czynników miarodajnych”, która każe prawdopodobnie jeszcze na siebie długo czekać.

Jeśli tak się dzieje w świecie lekarskim, który powinien być zupełnie wolny od tego rodzaju uprzedzeń, to czegoż żądać można od laików i opinii publicznej?

Czyż można w takim stanie rzeczy spodziewać się otwarcia u nas katedry seksuologii, której tak domaga się znany działacz społeczny, prof. Odo Bujwid.

Czy kiedykolwiek zechcą profesorowie ginekologii wprowadzić wykłady o zapobieganiu ciąży dla uniknięcia tylu nieszcześć i zbrodni, dokonywanych dla przerwania ciąży już istniejącej? Przecież chyba nam nie grozi wyłudnienie? Jesteśmy krajem o największym w świecie przyroście naturalnym (500.000 rocznie), z którym nie wiemy co począć?

To, co robią organizacje społeczne, jest przysłowiową kropką w morzu niedzy seksualnej, a czynnik oficjalny i co najgorzej, świat lekarski odnosi się do tego zagadnienia zupełnie biernie.

Nieuświadczone zaś masy i sfery wrogo usposobione gotowe są nawet do agresywnych wystąpień przeciw każdemu, kto ośmiela się nieść „oświatę kaganiec” (dowód: atak kwasami w Filharmonii podczas odczytu o „Świadomym macierzyństwie”).

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że sfery decydujące powinny zorganizować na wydziałach lekarskich jeśli nie specjalne katedry seksuologii, to przynajmniej wykłady z zakresu wiedzy seksualnej, chociażby w ramach hygieny społecznej — indywidualnej.

Wykłady tego rodzaju odbywają się już zagranicą w niektórych uniwersytetach (Wiedeń); cieszą się one ogromną frekwencją nie tylko słuchaczy medycyny, lecz i innych fakultetów, co najlepiej dowodzi, jak bardzo są potrzebne.

Dr. R. Francé

Dr. Paweł Klínger.

Człowiek powinien jeść to, na co w danej chwili ma ochotę

Znany lekarz austriacki profesor Schurr dyrektor kliniki uniwersyteckiej wygłosił w wiedeńskim towarzystwie lekarskim referat o racjonalnym odżywianiu zdrowego i chorego człowieka. Na zasadzie długoletnich doświadczeń i obserwacji nad tysiącami pacjentów prof. Schurr doszedł do wniosku, że formułka prawa dietetycznego jest następująca: „Człowiek powinien jeść to, na co ma w danej chwili ochotę”. Postępując w ten sposób, podświadomie podporządkowujemy się instynktowi samozachowawczemu, który, zda niem prelegenta, nigdy nie zawodzi. Żaden lekarz nie może postawić diagnozy i ustalić diety ściślej, niż przyroda.

Prof. Schurr podaje szereg przykładów, które potwierdzają jego teorię: Ludzie np. kwaszą na zimę ogórki i kapustę, nie zdając sobie sprawy, że jest w tym jakaś głębsza przyczyna: w kiszzonej kapuście, czy ogórkach, zaklęte są witaminy, które

brak daje się zimą organizmowi ludzkiemu we znaki. Tak samo, jak istnieją pewne przyczyny do jedzenia, bez których niektórzy ludzie nie mogą się obejść.

Instynkt samozachowawczy chroni również przed przejedzeniem. Apetyt dopisuje człowiekowi dopóty, dopóki trwa wprawdzie do żołądka koniecznych dla normalnego istnienia soków. Kiedy cel zostaje osiągnięty, chęć jedzenia automatycznie zanika.

Prof. Schurr zrobił następujące doświadczenie, które zobrazowało ten jego pogląd: do zwykłej stawy domieszał on pozbawioną smaku pełnowartościową substancję. Okazało się, że poddany obserwacji zjadł znacznie mniej, niż wynosiła jego dotychczasowa zwykła norma, co jest dowodem, że ważna jest nie ilość jedzenia, a jego jakość.

*

Profesor dr. Karol von Noorden wygłosił ostatnio w Wied-

niu referat na temat: „Rozwój i cele terapii dietetycznej”.

Profesor Noorden już w młodości wykazał duże zainteresowanie problemem racjonalnego odżywiania. Od chwili kiedy objął w r. 1894 frankfurcką klinikę, stosuje swoje teorie z powodzeniem i pchnął tę dziedzinę medycyny na drogę postępu. Mając duże możliwości obserwacji, gdyż najciekawsze spostrzeżenia i doświadczenia w tej dziedzinie powstają przy łóżu chorych, osiągnął w swej pracy poważne rezultaty. Tak więc wprowadził odżywianie, pozbawione związków azotowych, w wypadkach zapalenia nerek, owiankę — przy chorobach cukrowych, specjalną kurację cukrową przy chorobach jelit itd.

W dziedzinie racjonalnego odżywiania zaszły duże zmiany w czasie wojny i w okresie powojennym. Okazało się np., że pożywienie mniej tłuste jest zdrowsze, zrozumiano wartość jarzyn i owoców, doceniono żytni chleb razowy itd.

Zwierzęta się leczą Okład z gliny na złamane skrzydło

Angielski ornitolog Pike podał niedawno do wiadomości publicznej obszerny materiał o sztuce leczniczej ptaków.

Pike chciał sfotografować w gnieździe kosa z pisklętami. Wobec tego, że młode mogły już latać, przywiązał je do gniazda, czekając na przybycie starych. Wkrótce nadleciała matka i próbowała swiergotem zachęcić dziatwę do lotu, lecz wysiłki jej spełzyły na niczym. Sfrunęła więc na gniazdo i spostrzegła, co się święci. Zaczęła natychmiast rozdziobywać węzły. Udało się jej po pewnym czasie odwiązać młode i cała rodzina odleciała z wesołym swiergotem.

Innym razem Pike spostrzegł małego sokoła, który zaplątał się w siłach. Sznur, owinał się ptakowi mocno wokół nogi i biedactwo napróżno usiłowało odzyskać wolność. Gwałtowne ruchy ptaka zacisnęły węzeł jeszcze mocniej. Sokół uspokoił się nagle i zaczął przyglądać się uważnie węzłowi, po czym zaczął go zrecznie rozplątywać. Odzyskał wolność i uniósł się radośnie w powietrze.

Wiele ptaków i zwierząt posiada zdumiewającą wiedzę leczniczą. Wieśniacy i myśliwi wiedzą, że ssaki używają śliny, jako uniwersalnego lekarstwa. Psy i koty wylizują swe rany. Należy przypuszczać, że ślina zawiera substancję, zabijającą mikroby. „Mycie się” kota po każdym posilku, gdy ślina wydzieli się najobficiej, ma z wszelką pewnością na celu obmycie skóry z nieczystości, które mogły by spowodować jakąś chorobę zwierzęcą, o ile ślina nie zawierałaby substancji odkażających. Najnowsze badania wykazały słuszność takiej hipotezy.

Należy dodać, że „mycie się” stosują również mrówki, pszczoły i muchy. Owady te gładzą stałe nóżki i skrzydła. Nie dzieje się to jedynie dla porządku.

„Medyczna wiedza” zwierząt sięga czasami tak daleko, że wywołuje zdumienie badaczy. Zauważono, że ptaki potrafią wykonywać zabiegi, mające wiele wspólnego z chirurgią. Ptaki np. łamią często skrzydła lub nogi. Nie napotyka się jednak okaleczonych w podobny sposób pta-

ków, zdechłych z głodu skutkiem kalektwa. Dzieje się tak, ponieważ ptaki są pod pewnym względem dość zręcznymi lekarzami. W wypadkach okaleczenia wyszukują sobie spokojny kąt, gdzie są bezpieczni przed wrogiem i stosują „dieta” wskazaną przez nieruchliwy tryb życia. Ptaki drapieżne stają się na czas choroby żywnością. Miłośnicy zwierząt wiedzą, że psy i koty stają się jaroszami przez czas trwania niedyspozycji żołądkowych. Gdy jastrząb złamie skrzydło, ukrywa się w gęstej trawie, służącej mu za pokarm w ciągu kuracji, trwającej zwykle około trzech tygodni.

Zdarza się często, że zwierzęta pielęgnują chorych towarzyszy, aby zapewnić im konieczny spokój. Złamania leczą często unieruchomieniem, okładając złamany członkiem gliną.

Przyrodnicy zgromadzili już mnóstwo dowodów, że zwierzęta posiadają własne lecznictwo, do którego uciekają się nie rzadziej, niż ludzie do swej wiedzy medycznej.

Adam Madler

IRENA MUNK

Fragment powieści

Irena spojrzała na zegar: pozostało kilka minut do odejścia pociągu.

— Jestem zmęczona — rzekła.

— I oni także — powiedziała siedząca obok niej Wanda, wskazując kilka osób, spacerujących wzdłuż peronu.

— Spotykamy się rano w pociągu i wracamy razem. W milczeniu przechodzimy obok siebie. Przybывamy z różnych miejscowości, ale kres podróży — ten sam.

Wanda w milczeniu słuchała słów Ireny. Rozległ się gwizd pociągu. Po chwili byli w wagonie. Usiadli u okna naprzeciw siebie.

— Głowa mnie rozboleła — powiedziała Irena. Oparła się o ściankę wagonu, zamknęła oczy. Wanda przyglądała się jej chwilę i uczyniła to samo. Dochodził ją jakby stuk kul krokie towych. Uśmiechnęła się przez sen. Dochodziły ją zdaleka niewyraźne głosy... Ocknęła się. — Napotkała spojrzenie Ireny. — Uśmiechnęła się. Wstała, wyszła na korytarz. Znowu — u okna.

— Dzisiaj — rzekła Irena — mama była inna niż dotychczas. Cicha, dobra jak kiedyś. Wypytywała się o dom. Tylko ani razu nie wspomniała ojca. Mówiła tak, jakby nigdy nie zaszło. Tylko głos był inny i wejrzenie inne. Odbijało się w nich zmęczenie.

Gdy weszłam do pokoju mamy, wstała, ujęła mnie za rękę i zawiodła do okna. Usiadłyśmy. W pokoju nie było świadków naszej rozmowy.

— Dobrze, że przyjechałaś — rzekła. — Dziwiłam się, że nie wcześniej. Ale były niepogody — dodała z uśmiechem. — Nie martw się. Jestem wyrozumiała. Wszak wiesz. Człowiekiem wstrząsają burze i wichry. Z tego słabnie na ciebie. Ale na duchu się wzmacnia.

Patrzyłam na nią zdumiona.

— Dziwisz się, że mówię tak rozsądnie. Tamto już minęło. — Zapomniałam...

Blady uśmiech żalony.

— Czy nie masz lusterka? — spytała nagle.

Spojrzałam na nią. Dostrzegłam wnet niebezpieczeństwo. Przede mną siedziała nie dawna piękna, młoda mama, a zbiedzona, szczupła, prawie siwa kobieta.

— Nie, nie mam lusterka. Nie zabrałam — odpowiedziałam śpiesznie. Szukałam umyślnie w torebce. — Szkoda, że nie zabrałam. Gdybym wiedziała...

— Ja tu nie mam lustra — powiedziała szeptem, tajemniczo. — Czesz mnie.

Po tym pytała o Matyldę. — I czy tylko robi wszystko, jak jej zaleciła. I czy wszystko na czas.

— Powiedz jej, że wkrótce będzie w domu. Niedługo już zostanie w sanatorium. Zaczne wkrótce wychodzić na dłuższe spacery. Ale przed tym muszę się trochę wzmocnić. Bo słaba jestem. I jakoś nie mam pamięci. Często zapominam, co się działo kiedyś.

Spojrzała tak, jakby się tłumaczyła.

— To nie — powiedziałam. — Nie męcz się, mam. Wypoczywaj.

Potakiwała głową. Patrzyła przez okno. Coś widocznie do-

strzegła, gdyż uporeczywie wglądała się w pewien punkt.

— Kogoś gonią.

Dobiegł krzyk. I przestraszył ukazał się w oczach mamy. Ujęłam ją pod rękę i chciałam ją zaprowadzić w głąb pokoju. Ale ona mocno oparła się ręką o poręcz krzesła i patrzyła z gniewnym błyskiem w oczach na mnie, gdzie przed chwilą zdarzyło się coś niezwykłego. Minęło kilka minut w milczeniu. W parku ucichło. Nikogo nie było widać. Wówczas znikł wyraz oburzenia z oblicza mamy.

— Oni zawsze tak. Odrzuć...

— zatrzepotała rękoma, po tym chwyciła me ramię. — Wywołują zaniepokojenie — powiedziała już poprzednim tonem.

Ale w całym zachowaniu widoczna była trwoźna czujność. Od czasu do czasu rzuciła spojrzenie na drzwi. A gdy rozległ się odgłos kroków na korytarzu, uwidaczniały się natychmiast rysy zaciętości na twarzy, jakby się całą istotą sposobila do dania odporu nieprzyjaznym mocom.

— Uspokój się, mam.

— Jestem spokojna. Ale z nimi nigdy się nie wie, co zamierzają. O każdej porze dnia wtargnąć może przemoc niebezpieczeństwa. I człowiek zaskoczony — ze słabości i strachu stoi skulony w najdalszym kącie. — I czeka, aż się to zacznie.

— Przecież, mam...

Ogarnęłam ją ramieniem. — Przytuliła się do niej i całej mocy użyłam, aby powstrzymać łzy. Całowałam drogą głowę. Po chwili siedziała przy stole już cicha, już spokojna — moja droga staruszka.

Przytuliłam się do niej i całej moją Jadyśmy razem. Wtem zapukano do drzwi. Wysoka kobieta, białą ubrana, stanęła na progu.

— Już idę — powiedziałam. Ubierałam się powoli.

— Szkoda, że już jedziesz.

— Znowu przyjadę.

— Ale kiedy?

— Niedługo.

— Pamiętaj.

Długi uścisk. Ostatni uśmiech już z progu. I zamknęły się drzwi. Zdawało mi się, że słyszę westchnienie.

Szłam przez długi korytarz, obok wielu drzwi ponumerowanych. Kobieta szła przede mną. Zatrzymała się przed drzwiami — wyższymi i szerszymi od innych — i zapukała.

— Proszę — rozległ się głos z wnętrza. Kobieta znikła za drzwiami i ukazała się po chwili.

— Pan doktor prosi.

Weszłam. Zbliżył się do mnie wysoki mężczyzna w średnim wieku. Miał oczy czarne o niepokojącym błysku. Wskazał mi krzesło.

— Chciałem z panią pomówić. Chociaż wolałbym z ojcem pani.

— Ojciec nie mógł przyjechać.

— Czy nie mógł, czy też...

Spostrzegł moje zakłopotanie. — Bo widzi pani... W zdrowiu mamy nastąpił zwrot. Coś się odmieniło... W każdym razie wielka poprawa. I może byłoby dobrze, gdyby — jeszcze nie dziś, ale powiedzmy za kilka tygodni — mogła wrócić do domu.

— Mama skarżyła się na osłabienie pamięci.

— Może to i dobrze. Zauważa-

wspomnienie pewnych przeżyć przykrych.

Spojrzał na mnie, czekał wyjaśnienia wątpliwości. Nie wiedziałam, co odpowiedzieć. Wówczas ujął mą dłoń i rzekł:

— Mnie może pani wszystko powiedzieć. Jest to nawet konieczne, aby się rozeznac w tym, co w opowiadaniach mamy jest marzeniem, a co odbiciem dawniejszej rzeczywistości. Gdyż zdarzyć się może, że fakty rzeczywiste, ale jaskrawo odcinające się od przeciętnej miary rzeczy zwykłych — wydały się nam urojeniem. Gdyż nie oglądaliśmy wnętrza waszego domu.

Ostatnie słowa zbudziły we mnie gorzki żal i dosadne poczucie krzywdy. Nie chciałam, aby świat zewnętrzny przenikał coraz bardziej w głąb naszego domu. Sprawa rozstrzygała się między nami: ojcem, mamą a mną. Tamta należała także do świata zewnętrznego i istniała tylko na marginesie naszego życia. Dlatego uważałam, iż więcej nie należy mówić nawet lekarzowi, człowiekowi dobremu, przychylnemu.

— Zdaje się, że dokładnie przedstawiliśmy okoliczności, w których...

— Tak, rzeczywiście, wiem dużo, co było dawniej. Ale jak obecnie... Dalszy przebieg zdarzeń w domu może dużo wyjaśnić.

Milczałam.

— Rozumiem, że bywają kłopotliwe sytuacje. Ale trzeba jednak...

Przerwał, gdyż spojrzałam na niego. Widocznie dojrzał uwięzione w mych oczach łzy...

— Wolałbym o tym nie mówić — rozległo się po chwili. — Ale przecież do zupełnego wyzdrowienia mamy dążymy...

— My!

— Tylko my?...

Pochyliłam głowę, lecz słowa z siebie wydobyć nie mogłam. Czekał cierpliwie. Wrzeszcze rzekł:

— Czy mam o tym napisać ojc?

— Tak.

— I?...

— Zażadam od niego wówczas pewnych decyzji, ostatecznych rozstrzygnięć. Uchylenia tymczasowości i stworzenia odpowiedniej atmosfery w naszym domu.

— Dobrze. A gdy...

Chciał jeszcze o coś spytać, ale ułakł się własnych słów. — Wtedy powiedziałam jakby obcym głosem — twardym, suchym:

— Zmuszę go do tego. Ja — jego córka.

Spojrzał na mnie. Zdziwienie odbiło się na jego twarzy.

— Jeżeli się pani uda wywrzeć odpowiedni wpływ... — rozległ się po chwili jego głos z ponad arkusza papieru, nad którym był pochylony.

— Muszę podjąć walkę — już w moim wieku.

Wstał.

— Napiszę list — powiedział. — Przedstawię obecny stan rzeczy i nasze nadzieje i konieczność zmian... Będą pewne sugestie, a także ostrzeżenia. I obowiązek ocalenia zagrożonego życia kosztem własnej ofiary.

Zerwałam się z miejsca. Chwyciłam jego dłoń.

— Pan jest ojcem? — spytałam.

— Tak, mam córkę dwunastoletnią.

Łagodny uśmiech ukazał się na jego twarzy.

— Wierzę — rzekł — iż kiedyś będę waszym gościem.

Przyglądałam mu się w milczeniu. Pożegnałam go. Szedł za mną aż do drzwi.

Po tym był znowu długi korytarz i znowu szereg drzwi białych. Wreszcie — pusta poczekalnia.

Powoli szłam drogą, wiodącą z zakładu do stacji kolejowej.

Głos Ireny umilkł. Wróciły na swe miejsca. W milczeniu upłynęła im reszta podróży.

Upłynęło kilka dni. W domu nie mówiono o celu podróży Ireny. Ojciec mało przebywał w domu, wieczorem wracał późno do domu.

„Unika mnie“ — pomyślała Irena. Zwiększało to jej niechęć. Ale w chwili szczeroci musiała sama przed sobą przyznać, że i ona unika ojca, nie wiedząc, jak się potoczy rozprawa o bolesnej sprawie.

„Coś się odmieniło w domu“.

Obejrzała się przerażona. — Wszystko było na poprzednim miejscu. Ale jednak... ale wszakże... Z układu dnia ktoś kiedyś się oddalił, a jednak dzień się potoczył zwykły.

Usiadła u okna, wychodzącego na ogród, patrzyła na obnażone gałęzie drzew.

„Trudny jest powrót na poprzednie miejsce w układzie da lej mknących spraw i zdarzeń. Kto odszedł, ma dawne przyzwyczajenia, nie mogące już wnikać w obecną kolejność“.

Irena była zakłopotana. Sprawiała jej przykreść, że to rozumowanie samo wypłynęło, a nie było jej narzucone. Niechęć jej do ojca nie zmniejszyła się. — Naodwrot, jemu przypisywała całą winę. I postanowiła stoczyć z nim zapowiedzianą walkę. — Ożywiła ją chęć zmanifestowania swej woli, ukazania, że się istnieje, że jest się w domu kimś, z kim należy się liczyć. — Ta myśl podnieciła jej wolę do czynu. Oczekiwała z niecierpliwością chwili wystąpienia.

*

Przyszła nieoczekiwanie.

— Czy nie widziałas mej papierosnicy? Zostawiłem ją na stole — z tymi słowy zwrócił się do niej ojciec. Była godzina piąta, pora gdy codziennie zwykł wychodzić z domu.

— Nie widziałam — odrzekła Irena. — Nie wiedziałam, że jeszcze jesteś w domu.

Spojrzał na nią.

— Zwykle do piątej jestem w domu.

— Nie nie kłóciło ci się.

— O, tak! u nas nie nie za kłóca ci się. Dom milczy...

— Co to znaczy?

— Pytasz, jakbyś nie wiedziała. Dom milczy...

Powiedział to wolno skandując wyrazy. Irena uporeczywie kłufa go spojrzeniem. Zły, wprowadzony z równowagi wyzywającą postawą Ireny, wydał wzdorliwie usta i wyczekiwał natarcia. Ale nie wytrzymał dłużej spojrzenia córki.

— Oto jest — zawołał nagle i skoczył do okna. Wziął papie-

rośnicę, wsunął ją do kieszeni i chciał wyjść z pokoju.

— Nie odchodź teraz. Muszę ci opowiedzieć o mamie.

Mgnienie lęku w oczach, nieokreślony grymas na twarzy, — znużenie... Z rezygnacją usiadł w fotelu, oparł ramiona na poręczach. Spojrzał. Opanowała go ociężałość.

— Byłam u mamy.

Nie patrzył na nią. Potakiwał wciąż głową.

— Rozmawiałam z nią. Mówiła rozsądnie. Dopytywała się o dom.

Uniósł nieco głowę. Już nasłuchiwał. Już odchodziła ociężałość.

— Byłam u naczelnego lekarza. Utrzymuje, że jest duża poprawa...

Ramiona opuściły poręcze fotelu. Dłonie przesuwają się po stole. Jedna dotknęła popielniczki. Na prawo i na lewo ją przesunęła.

— Tylko mama jest bardzo wyczerpana... Słaba... I zapomni na prędko. A niektórych dawniejszych wydarzeń zupełnie nie pamięta.

— A w domu...

— Ogólne — zwykle sprawy te nie zanikające, te, co się powtarzają w każdym domu, w każdej rodzinie — te ją interesują jak niegdyś. Stanowią jakby ramę jej świadomości. I podział tej okolonej przestrzeni uwidoczniony jest przez wiadome punkty oparcia dla oka.

Spojrzał, oczekując wyjaśnienia tych słów.

— Ona — trwa wciąż tutaj. Widzi ten stół rodzinny i twój fotel i nasze krzesła.

Drgnął.

— Po co mi to mówisz?

— Nie zapomniła o nas. Ty jest jedyną jej oparciem.

— Ale przecież...

— Lekarz powiedział, że powinna tu wrócić.

Zadrżały mu usta. Wykrztusił zapytanie:

— Doktor powiedział?...

— Że tu znajdzie należyty spokój i odpowiednią opiekę.

— I że choroba zupełnie minęła?

— Zupełnie. Lecz należy strzec się nawrotu. I unikać wszystkiego, co wywołuje niepokój.

Wstał. Dużymi krokami przemierzał pokój.

— Jak wygląda?

Irena patrzyła chwilę. I nagle wybuchła:

— Dlaczego mnie o to pytasz?!

Zaskoczył go ten okrzyk. — A zarazem wywołał zaciętość.

— Szukasz zaczepki. Chcesz wywołać awanturę. Nie tędy droga.

— Nie wiem którądy. Stoję w obronie zagrożonego życia.

Odrzuć w nim przycichło. — Coś się odmieniło w twarzy. — Wyrzuciła łagodność.

— Masz rację — rzekł. — Musimy wszystko wspólnie rozważyć. Ale proszę cię — odłóżmy tę rozmowę do jutra.

Fala dobroci objęła Irenę.

— Dobrze. Zaczekam do jutra.

Skinął głową i wyszedł z pokoju.

Adam Madler.

DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

Moda wieczorowa pełna sprzeczności

Fryzura z płaszkiem

Pod względem różnorodności stylów i wpływów różnych epok, będziemy mieli tego roku interesującą modę zimową. Na sze sale balowe i dancinowe ożywią nowe kolory, nowe kształty. Stulecia podadzą sobie ręce, by w połączeniu z trzeźwą współczesnością stworzyć kobietę piękną, strojną i nową.

Nieważne jest, czy staniczek z szpiczastym, lub w karo wycięciem, stanowi mieszaninę go tyku i empiru; nieważne, czy bufiaste rękawki przypominają renesans, a mieniący się złotem kasak na obcisłej spódnicy przypomina Chiny lub Rosję.

Ważne jest to „jedyne”, które moda tegoroczna daje w po

łączeniu stylów z dniem dzisiejszym, w połączeniu fantazji i bogactwa dawnych epok z praktycznością naszego stulecia.

Gdy pojawił się głęboki dekolt panie klasyfikowały suknie wieczorowe według głębokości wycięcia. Dzisiaj suknia wieczorowa może być zapięta pod szyję i, o zgrozo, mieć długie rękawy.

Styl „empiru” przypominał nam o głębokich wycięciach z przodu przy czym plecy sukni podniosły się aż do karku.

Szerokie krynoliny szeleszczą na parkiecie i rywalizują z wąskimi jak rękawiczki, futerałami z pailletów.

Smukłość linii przecinają z

tyłu zebrane fałdy, przedłużone baskiny. Długie wąskie kasaki z lamy ukazują się obok króciutkich bolerek i pelerynek.

Różnorodność i bogactwo form przeniosło się również na materiały.

Od kiedy różnica między jedwabem i wełną nie decyduje o rodzaju sukien, a bawełna została przyjęta w salonie, możliwości ich kombinacji wzrosły znacznie.

Piękne, pastelowe, sukienne toalety są noszone obok jedwabi, aksamitów i tiulów, a na czarnych sukniach lśnią białą wcięci smokingi i fraki.

Kr.



Płaszki, sporządzone z delikatnych, pastelowych piórek, umieszczone po środku głowy są pięknym wieczorowym przybraniem.

Jak pokazuje rycina obok wygląda to oryginalnie i elegancko.

Praktyczne rady dla nareciarek

1. Twarzowa i praktyczna jest „djabelska czapeczka” z wełny, zapięta pod szyję (jak kąpielowa czapka).

2. Rękawiczki do zawieszania na patce, którą przeciąga się przez błyskawiczny zamek przy spodniach.

3. Przy wchodzeniu pod górę jest nam zwykle za ciepło, przyjemnie jest przewiesić marynarkę przez ramię na wszytych pod nią plecakowych paskach.

4. Impregnowane płóciennym kamizelki, które chronią nogi przed śniegiem i wilgocią.

5. W rękawach wszyte ochraniające, ślągane gumki.

6. Watowane patki na ramionach, by wygodnie było nosić na nich narty.

Z notatnika gospodyni

aby cytryny utrzymać długi czas w świeżości, należy je przechowywać w naczyniu z zimną wodą, która musi być codziennie zmieniana.

wypalone miejsca w popielniczkach można usunąć, nacierając je korkiem, posypanym solą.

białka można szybciej ubić, jeśli młskę przepłucze się przed tym zimną wodą, pozostawiając dwie krople na spodzie.

ser nie wysycha, jeśli razem z nim zawinie się dwa kawałki cukru. Po kłoz z serem należy wstawić kieliszek rumu lub koniaku.

plamy na politurowanych powierzchniach można usunąć przez natarcie parafinowym olejem.

zapach cebuli nie pozostaje na nożu, gdy obieramy ją pod strumieniem wody.



Mamusiu,

pamiętaj o swym mężu, swych dzieciach i sobie!

Oto znów zima ze swym smutnym orszakiem katarów, grypi i bronchitów. Czy pomyślałaś już, mamusiu, o ważnym zagadnieniu zimowego ubrania? Nie należysz przecież do tych, które ubierają męża swego i dzieci w kilka trykotów i kilka swetrów, jeden na drugim. Wiesz dobrze, że ten system, jakże często, niestety jeszcze dziś stosowany, chroni naprawdę przed zimnem, ale nie chroni przed przeziębieniem. Powstrzymuje wydzieliny potu i stwarza wokół ciała atmosferę przegrzana i wilgotną.

Nie należysz również do tych, które niedostatecznie ubierają swych bliskich, mówiąc z dumą, że są zahartowani.

Ty znasz niebezpieczeństwo nagłych przeziębień. I dlatego ubierz swego męża i swe dzieci w ciepłe lekkie koszulki wełniane. Zatrzymują one ciepło ciała i wchłaniają pot. Lekkie ubranie wełniane, zwykły płaszcz, a jesteś zabezpieczona przed smutnymi konsekwencjami zimowych zaziębień.

Dzieci czują się dobrze, gdy są odziane lekko i ciepło. Mogą swobodnie biegać i bawić się bez obawy przegrzania. Twój mąż zaś przy wyjściu z ciepłego biura na zaleszczoną chłodną ulicę, pomyśli o tobie z rozrzewieniem, czując na sobie wełnianą koszulkę.

I ty sama, mamusiu, bo trzeba także myśleć o sobie, włóż pod sukienkę, czy kostium lekką wełnianą kombinację. Nie będziesz mniej elegancka, a na długo zachowasz zdrowie!

Dr. S.

Kostjum na wycieczki

(Do ilustracji tytułowej)

Na dłuższe wycieczki potrzebny jest wygodny, ciepły strój. Nasza rycina przedstawia odpowiedni kostium, składający się z wełnianej bluzki, spódnicy i płaszczyka. Bluzka jest żółta, w brązową kratkę. Spódnica jest jasno-brązowa a żakiet — orzechowy. Jeżeli ktoś jest wrażliwy na zimno, można pod podszewkę wszyć jeszcze ciepłą wełnę.

Modne rękawiczki robi się dzisiaj z zamszu, gładzi, futra, lakieru i różnych innych materiałów. Zwykle są one szyte ciemniejszymi niemi, albo łączone paskami skóry. Trzy linie, które dotychczas widywaliśmy na grzbiecie wszystkich rękawiczek, spotykamy coraz rzadziej. Na ich miejscu widzimy aplikacje, często monogramy, dziurki, lub sznurowanie.

Rękawiczki, robione szydełkiem, lub na drutach, służyły wyłącznie do celów sportowych, a teraz zdobywają sobie prawo do ulicy. Zupełnie nowe są rękawiczki z chenilki. Pogrubiają one trochę rękę, ale są bardzo ciepłe i miękkie.

Z aksamitu, lamy i jedwabiu robi się wieczorowe rękawiczki, o formie bardzo prostej i dość obszernej.

Pani Schiaparelli stworzyła dwa nowe, bardzo fantastyczne, modele rękawiczek. Jedne z nich są czarne i mają z czerwonej skóry aplikowane pa-



zeczkie, drugie z narysowaną na grzbiecie siecią delikatnych żyłek.

Trzeba przyznać, że to pomy

sły dość ekscentryczne i trudne do przyjęcia wśród ogółu kobiet.

Kolorowe futra

Z powodzi modeli, pełnych fantazji, a często i ekstrawagancji, które nam przedstawiły kolekcje zimowe, powoli wyłoniła się piękna w linii i urozmaicona w formach nowa moda okryć futrzanych. Uważny małżonek, który będzie chciał swojej pani położyć płaszcz futrzany pod drzewkiem, sprawi sobie dużo kłopotu z jego wyłowem. Różnorodność jest ogromna.

Mały żakiet do pasa, krótki płaszcz luźny, trzyćwiertciowy cape — wszystko jest noszone i wszystko jest potrzebne.

Futra nie ograniczają się w tym sezonie do swych naturalnych kolorów, znajdujemy dużo ciekawych niespodzianek.

Modne w tym roku kolory to: złoto - brązowa foka, popielica koloru kakao, granatowe, lub białe brajstszwance.

Pośród sportowych płaszczy prym dzierżą pantery i leopardy, również pies morski, który, ze względu na swą trwałość, jest chętnie noszony. Widzimy krótkie, lub sięgające biodra płaszczyki, trzyćwiertciowe palta lub okrycia do kolan.

Wszystkie one mają przeważnie szerokie, kłozowe plecy, opadające luźno, lub zebrane paskiem.

W dziedzinie kołnierzy panuje ogromna różnorodność. Niskie kołnierzyki stojące przybiera się suknem lub skórą. Krawaty przekładają się miękko, a karkady uzupełniają fantazyjnie upięty kołnierz.

Nowością są rękawy do łokcia, do których nosi się wysokie, ciepłe rękawiczki.

Kolorowa, lub w kratkę flanelka stosowana, jako przybranie i jako podszewka, wnoszą

wiele świeżości do sportowej mody futrzanej.

Tryumfują także capes. Długie, w bogate fałdy, lub króciutkie z nurek, z przodu krótsze, lub zaokrąglone, czynią sylwetkę pani jeszcze smuklejszą.

Jako praktyczny płaszcz do wszystkiego i na wiele lat, polecany jest prosty czarny z karakulów, z szarych popielic lub z nurek. Z szerokim kołnierzem, kłozami, poszerzonymi ramionami, lekko wcięty bywa często przepasany skórzanym paskiem.

CUKRY, CZEKOLADY

Największy wybór!

Najtańsze ceny!

tylko w firmie

„SPLENDIDE”

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 34. TEL. 177-49

BOGATY WYBÓR

MODNYCH DAMSKICH

**PULLOWERÓW
i SWETRÓW**

poleca

H. SZENWIC
PIOTRKOWSKA 128

MODA I DOM

Pani chce być piękna w górach

Wczoraj opuściłaś miasto, piękna pani, a dzisiaj znajdujesz się już na wysokości 1500 metrów. Śnieg jest wysoki a słońce przygrzewa mocno.

Oto kilka przestróg i rad dla pielęgnowania urody w górach.

OPALENIZNA: słońce w górach opala daleko silniej, niż w mieście. Niektóre blondynki opalają się od razu na równy, brązowy kolor. Inne, odwrotnie, czerwienieją od słońca. Tym zalecam po myciu wytarcie całej twarzy zwykłym olejem kuchennym. Dać dobrze wyschnąć przed natłuszczeniem. Po powrocie ze spaceru zawsze należy dobrze natłuścić twarz kremem lub oliwą.

NOS: jest to część twarzy najbardziej wystawiona na słońce. Nawet najmniejszy z uroczych damskich nosków naraża się na zaczerwienienie, o ile nie jest starannie codziennie smarowany tłuszczem.

WARGI: od słońca wargi pękają. Na leży zawsze mieć ze sobą tubkę wazy liny lub kremu, który na dłuższych wycieczkach należy ciągle nakładać na usta.

RĘCE I NOGI: pomimo ciepłych rękawic, ręce w górach często stają się szorstkie. Rano i wieczorem należy je starannie kremować. Nogi również często, szczególnie na początku maja skłonność do pęcherzy. Codziennie rano należy je dobrze wytrzeć wodą kolońską, szczególnie między palcami, a wieczorem mocno natłuścić.

RÓŻ: z chwilą pierwszej opalenizny, należy unikać różu. Jedyne usta można lekko podkreślić. Naturalnie nie wolno kłaść tuszu na rzęsy.

WIECZOREM: elegancja wymaga, by najbardziej wysportowana kobieta wieczorem była tylko kobietą. Naturalnie maquillage musi być trochę ciemniejszy, niż zazwyczaj. Miejscowości,

Zbiory Coty'ego na licytacji

Był nie tylko twórcą perfum, znanych na obu półkulach. Małe i duże flaszeczki o dziwacznych nazwach na być było można na Ceylonie i w Szanghaju, w Johannesburgu i we wszystkich miastach Europy. Był czymś więcej, chciał być czymś więcej. Złotliwi twierdzą, że był podobny do Napoleona, ponieważ również pochodził z Korsyki; nazywali go „Napoleonem w kieszonkowym wydaniu”.

To zastanawiające. Największy fryzjer świata, Antoine, marzy o tym, a

w których nie obowiązuje strój wieczorowy, wymagają bardzo dyskretnych kolorów.

Jako zasada: puder od 5 godziny. OCZY: oczy są często zmęczone po mimo okularów. Należy po powrocie ze spaceru położyć w ciemnym pokoju z kompresami na powiekach z esencji lub kwasu borowego.

żeby być wielkim rzeźbiarzem, większym od Rodina i chociaż cieszy się najlepszym zdrowiem, wymodelował sobie własny pomnik na Péri Lachaise. Również pan Francois Coty, najpopularniejszy fabrykant perfum na świecie, chce być politykiem, chce być dyktatorem, chce być władcą Francji.

Na początku kupił gazetę, która dziwnym zbiegiem okoliczności nazywała się „Ami du Peuple”. Sprzedawał ją po 10 centymów, wbrew ustalonej cenie 25 centymów wszystkich innych pism. Była to cena niższa od kosztów samego papieru i naturalnie nikt nie mógł z nim konkurować. Przez miesiące „Ami du Peuple” miało ogromny nakład. Wreszcie wielkie prasowe koncerty zabroniły swym sprzedawcom kolportować wrogie pismo. Coty nabył kilkaset samochodów, wynajął kilka tysięcy roznosicieli i... dalej wydawał pismo. Jego polityczna ambicja — chciał zostać

deputowanym z Korsyki i wydawał na ten cel miliony. — stała się jego zgubą.

Trudno jest dzisiaj ustalić przyczynę jego upadku. Nieszczęśliwe spekulacje i rozwód, po którym musiał swej żonie zapłacić ogromną sumę, wszystko to nadszarpięło jego majątek.

Dzisiaj nazwisko Coty jest znów na ustach całego Paryża. Wielkie jego zbiory, które kosztowały miliony, mają pójść na licytację. Odbędzie się ona w zamku Dubarry, a niektóre z cennych obrazów z XVII i XVIII wieku oraz kosztowne, rzadkie gobeliny i dywany, stanowiły niegdyś własność pięknej królewskiej faworyty.

nosi się...

...kolorowe sandały wieczorowe; a na popołudnie: półbutki w stylu Ludwika XV, z dużym językiem i prostym obcasem, średniej wysokości.

...kilka rzędów dużych, białych „perel” wokół szyi.



KUPUJĄCYM MEBLE DOBRZE SIĘ W ŁODZI DZIEJE!

Udają się oni ze swoim zapotrzebowaniem na meble do Wutkego. — Tam znaleźć mogą wszystko, co im w wyborze, który wzbudza podziw wszystkich zwiedzających ten

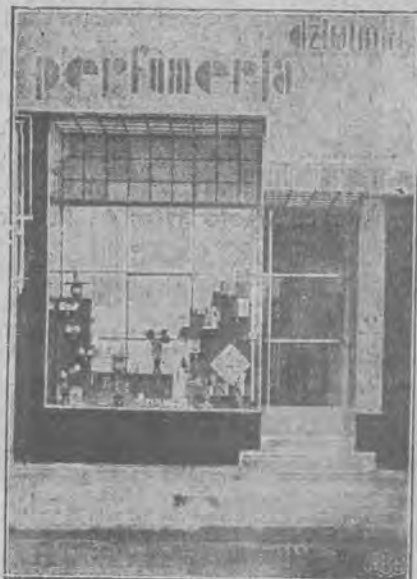
bogato zaopatrzony skład!
FABRYKA MEBLI KAROL WUTKE
CEGIELNIANA 42. TEL. 131-20

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

deszczówki,
śniegowce,
kalosze



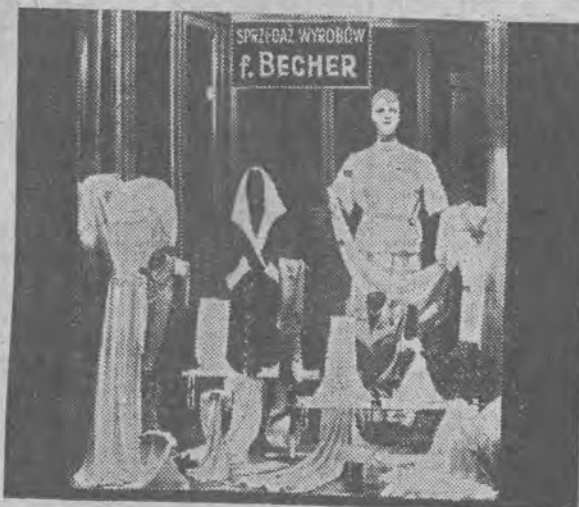
„Schweikerta”



ELEGANCKA PANI

zakupuje pulowery, swetry,
włóczki, roboty
i przybory do robót ręcz-
nych firmy „KARIBI”
oraz PONCZOCHY firmy
„MARWO”,
BIELIZNĘ I RĘKAWICZKI
firmy „REX”
w sklepie

KA-RI-BI
UL. PIOTRKOWSKA 84.
TEL. 268-14.



SPRZEDAŻ WYROBÓW
JEDWABNYCH
I WEŁNIANYCH

firmy

M. BECHER
WARSZAWA

Wł.: Taube i Laskowska
ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 69
TELEFON 174-70

NAJPRAKTYCZNIJSZYM
PODARKIEM NA GWIAZDKĘ
jest materiał, nabyty w firmie

„LESZCZKÓW”

ŁÓDŹ,
Piotrkowska 86, tel. 222-02

DUŻY WYBÓR
pledów wełnianych, koców, bund
wg. najnowszych wzorów



BIELIZNĘ
damską
męską
dzieciną
żądacie
z marką

„URSI”

IURILIA

PONCZOCHY
z naturalnego
jedwabiu

na
najtrwalsze
na
najdelikatniejsze



Wyr. f-my Emil Eisert, Bracia Schweikert S. A. Łódź

NA
GWIAZDKĘ
polecamy

**TOREBKI
DAMSKIE**
wg. najnowszych
modeli

**MANICURY
NESSESERY
PARASOLKI**

puderniczki,
teczki,
portfele
męskie
i t. p.
W WIELKIM
WYBORZE!

A. ZYLBERBERG
ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 41
TELEF. 184-04.

B. Lewitana



M. Burakowski

Fabryka Lamp
i Wytwarzania
z Bronzu
ŁÓDŹ

NARUTOWICZA 7.
— Telefon 121-25 —

poleca

WIELKI WYBÓR
LAMP

nowoczesnych
i stylowych
po cenach konkurencyjnych!



PODARUNEK -- RADOŚĆ!!

to radioodbiornik światowej sławy superheterodyny

Gwarancja roczna. Warsztaty na miejscu. Wszelkie części zamienne oraz lampy zawsze na składzie

„EMERSON”

PRODUKCJI AMERYK. bez anteny i uzziemienia na prąd stały i zmienny 120—220 volt. Sprzedaż detaliczna po cenie hurtowej obecnie tylko w Jener. Przedst. na Polak

JÓZEŁ SOKOŁÓW SIENKIEWICZA 37
TELEF. 224-32

**NAJTAŃIEJ
LEPIEJ** GWIAZDKĘ
KUPIŚ

DOM OBUWIA PIOTRKOWSKA 66

Rekl. 5 zł. męskie 13.50 Duży wybór botów gum.
firy **SCHWEIKERT.**

Witkiewicz
10-2.4-8
tel. 201-89
institut
de beauté
Al. Kościuszki 41

POMPY GŁĘBINOWE

z motorami
podwodnymi

i inne dla przemysłu

Ekonomiczna eksploatacja.

Zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Bez łożysk kulkowych. — 20.000 godzin pracy bez smarowania.

Patent „Vogel” — Wyrób całkowicie krajowy.

HYDROFOR, Warszawa, Królewska 23

Reprez. w Łodzi: Inż. S. FEINKIND, Piotrkowska 40; tel. 120-40.

GDZIE i co kupić na Gwiazdkę?

polecam 1000 RESZTEK za 1/2 CENY na bluzeczki, spódniczki, sukienki i t. d. **M. BRYL**, PIOTRKOWSKA 58

**Kupujecie
z I-go źródła**
Wielki wybór:
WÓZKÓW dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACÓW wysielanych
MATERACÓW sprężyn.
„Patent”
ŁÓŻEK polowych
w fabrycznym „DOBROPOL”
— — — — —
ŁÓŻEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
ŁÓDÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzew
Łódź, Piotrkowska 73
w podw. Tel. 159-90

„KAMEA”

Piotrkowska 73, tel. 185-22

poleca wykwintną biżuterię, precyzyjne zegarki. — Ceny konkurencyjne.

UWAGA! Pracownia artystyczna na miejscu.

Podziękowanie.

Drogiej Pani Linie Kaufmanowej (właśc. Szkoły Kroju i Szycia przy ul. Sienkiewicza 67) za gruntowną i wszechstronną naukę kroju i modelowania i za serdeczny stosunek do nas składają podziękowanie

Absolwentki

Wieczorowego kursu kroju krawcowych

ZAKOPANE

Willi „LOTOS”. Droga do Białego.

Pensjonat d-rowej Goldblattowej. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia bezkonkurencyjna. Ceny umiarkowane. Tel. 15-45.

ZABAWKI

Po cenach konkurencyjnych w wielkim wyborze poleca **R. HERLT**, — 49 —

P. 3/35.



Persil
TO NAZWA ŚRODKA DO PRANIA.
UŻYWANEGO PRZEZ WSZYSTKIE
SKRZĘTNE GOSPODYNIE

Do moczenia bielizny: H-E-N-K-E, soda-do-prania i bielienia.

Czołowe miejsce na całym świecie zajmuje księgowość szwajcarska!



Pisze się tylko jeden raz a otrzymuje się codziennie bilans. Każdy błąd od razu jest wykazany. Wszystkie księgi odpadają. Zaoszczędza 70 proc. pracy. Księgowość robocznym metodą przebiegową. Zaprowadzam też inne systemy księgowości. Sporządzam bilanse. Kontroluję księgi handlowe.

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 166-83.

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosnictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne
Dzielnictwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek
Krawiectwo damskie i męskie
Bielidziarstwo i krawiectwo
Gorsciarstwo i krawiectwo
Ondulacja i manicure.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.
CZESNE OBNIŻONE.

Gabinet kosmetyki
lecniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

wznosiła przyjęcia

Usuwanie wszelkich

defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez

śladow szpecących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

SZKOŁA KOSMETYKI

zaw. przez Minist. Op. Społ. przy Instytucie Kosmetyki Lekarskiej

„MIMAR”

Sienkiewicza 37, tel. 122-09

Szczegółowe programy i zapisy na kursy kosmetyki i masażu leczniczego codziennie w kancelarii szkoły od 4 — 7 wiecz.

Dźwiękowe kino RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

Weź serce me

Gitta Alpar w pięknej operetce filmowej

Następny program:

„TRĘDOWATA”

Początek w dni powszednie o 4 p.p., w niedzielę i święta o 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!

Wspaniały podwójny program!
Film sowieckiej produkcji p. t.

oraz niebywała
sensacja p. t.

„Miłość w Czołgu”

„Całe miasto o tym mówi”

z genialnym **E. ROBINSONEM** w roli głównej.

Dziś i dni następnych!

Olśniewająca przepychem wystawy wspaniała operetka wiedeńska pt

„Cały Paryż śpiewa”

W rolach głównych najwybitniejsi aktorzy wiedeńscy: Tekla Ahres, Willy Eichberger, Leo Slezak, Tibor von Halmay

Następny program: „Ada, to nie wypada” — polska komedia muzyczna

Pocz. seansów o g. 4, w niedzielę i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOSNIE
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88

POLECAMY PONIŻSZE FIRMY:

A **LEKSANDER**
NARUTOWICZA 18
BIŻUTERIA FRANCUSKA, CZESKA I WIEDENSKA
oraz wykwintne przedmioty podarunków luksusowych
DUŻY DZIAŁ PERFUMERJI!

B **OBO**
Nowoczesny Salon Dziecka
Łódź, ul. Piotrkowska 82, tel. 233-13
POLECA
Wszelkie Art. Dziecięce i Zabawki.

C **ZAPNIK HERMAN**
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 111. TELEFON Nr. 163-77
NAJWYKWINTNIEJSZY
ZAKŁAD KRAWIECKI!
Wspaniały wybór materiałów angielskich i krajowych!

C **zerwone wina**
lecznicze naturalne węgierskie
EGRI BURGUNDI (Burgundzkie z Egri) „Vörösa” — wytrawne dla chorych na cukrzycę „Edes” — słodkie dla słodkocchorowych światowej marki I Herca, Budapeszt. Cena but. zł. 6.—, 1/2 but. zł. 3.50. Żądajcie wszędzie! Wyłączna sprzedaż na Polskę „HALWIN” Łódź, Północna 10. Tel. 219-40

E **LEKTRODOM**
PIOTRKOWSKA 115, tel. 134-42
poleca: Radjoodbiorniki firm: Philips, Eiektrit, Telefunken i innych oraz elektryczne: czajniki, kucharki, piecyki, żelazka wentylatory, żyrandole, żarówki i t. p.

G **WIAZDKOWE**
homboniere, torły, pierniki, jarzynka i owocki marcepanowe oraz bakalia i karmelki czekoladowe od zł. 3-kg.
tylko w składzie czekolady i cukrów
„DOROTEA” Śródmiejska 6

H **ERMAN Alfred**
ŁÓDŹ, KILINSKIEGO 136/8.
TELEFONY: 184-21 i 211-01.
Wytwórnia resorów. Waisztaty samochodowe. Dział elektryczny. Spawanie elektrycz. nościa. — Wulkanizacja. — Garaże. — Benzyna. — Smary.

I **G. van de WEG**
PIOTRKOWSKA 96. — Telefon 208-65.
poleca na nadchodzące święta:
konwalie, begonie, lorraine, cyklameny, bzy i inne
kwitnące rośliny
w pięknych nowych odmianach własnej hodowli. Wielki wybór ciętych kwiatów oraz świąteczne dekoracje stołów. Ceny niskie.

K **APELUSZE męskie**
czapki, kapelusiki dzieciinne oraz berety
poleca — firma „SZERLAUNS”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 10. — TEL. 231-09.
Stale na składzie wielki wybór na nowszych fasonów. Uprzejmie proszę Sz. Kl. o łaskawe odwiedzenie mojego interesu. — OBSŁUGA SOLIDNA. — CENY NISKIE.

K **onfekcja damska i męska**
FUTRA, KOZUSZKI ZAKOPIAŃSKIE, GALANTERJA
Przybory sportowe: narciarskie, łyżwiarzkie, hokejowe i wszelka konfekcja sportowa
Franciszek HESSE
Łódź, Piotrkowska 144, tel. 146-20 (róg Pierackiego)

K **sięgi handlowe** wszystkich systemów
— i na samowienie pg. specjalnych schematów. —
DZIENNIK WEKSLOWY, patent polski nr. 21734
„Wszystko dla buchaltera i buchalterii” poleca
S. HAMBURSKI — ŁÓDŹ, —
PIOTRKOWSKA 42
WYKONANIE SOLIDNE! — CENY NAJNIZSZE!

Ł **ażnie rzymskie.**
kąpiele lecznicze, pływalię, wanny i parówkę poleca
ZAKŁ. **R. BEUTLER** Kilińskiego 134
KAP. — Telefon 154-81
Masaż, pedicure, fryzjer — ka na miejscu. — W czwartki łaźnie wyłącznie dla pań — w piątki i soboty dla panów. — Zakład czynny codziennie od 8 r. — 8 w., w piątki i soboty do 9 w.

K **OSZE GWIAZDOWE** od zł. 20
gustownie dekorowane
WINA gronowe but. zł. 4.—
owocowe litr. 2.50
BAKALJE świąteczne kilo 3.—
poleca

SKŁAD WIN I DELIKATESÓW
„**VICTUAL**”
Piotrkowska 64 Tel. 112-35

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY
„**MONADA**”
tel. 236-53 ŁÓDŹ, tel. 236-53
CENTRALA: PIOTRKOWSKA 44
FILJE: PIOTRKOWSKA 309 PRZEJAŁD 2
POLECA: KAWY, HERBATY, KAKAO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH.
Kawa stale świeżo palona.

Z. ZAGĄNCZYK
ŁÓDŹ.
SALON OBRAZÓW
Piotrkowska 165, Telefon 249-91.
FABRYKA
LISTEW DO RAM I FIRANEK
Piotrkowska 158. Telefon 231-91.

FIRANKI
STORY, KAPY I OBRUSY
POLECA
M. GOLDBART
Łódź, Piotrkowska 62
Tel. 135-35.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA
F. ROZENBERG
ŁÓDŹ,
POMORSKA 7, filia CEGIELNIANA 1
Tel. 167-49
Pośpieszna prasownia parowa, męskiej garderoby.
CENY NISKIE!!! CENY NISKIE!!!

Choroby: nerek, pęcherza
leczą radykalnie
ZIOŁA
INDYJSKIE
FLORINDIA
— poleca —

SKŁAD APTECZNY
M. KEILICH
— ŁÓDŹ, —
Główna 52. Tel. 181-29

„**TRETORN**”
SNIEGOWCE

KALOSZE
H. BOY i S-ka
Łódź, PIOTRKOWSKA 154

„**SPLENDID**”
ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 119
POLECA
wykwintną galanterię dla
wytwornej pani
dla eleganckiego pana

K **UPERMAN** Piotrkowska 8
NAJTANIEJ SPRZEDAJE
RESZTKI I ZE SZTUKI
WEŁNY, JEDWABIE I AKSAMITY.

Ł **Y Ż W Y** — WYŻYMACZKI —
WYROBY STALOWE
I PLATERY
S. Gefon, Nowomiejska 3
— tel. 187-91 —
Wszystkie przedmioty gospodarstwa domowego.
HURT NACZYNNIA KUCHENNE DETAL

M **AGAZYN JAROSŁAWSKI**
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 19. Tel. 129-61
poleca swój bogato zaopatrzone
SKŁAD PŁÓCIEN
wytrobów bawełnianych i pończosznich oraz
bielizny męskiej, damskiej, stołowej i pościelowej

M **EBLE J. REIT**
ŁÓDŹ, GDANSKA 70. — TELEFON 191-63.
Skład fabryczny: PIOTRKOWSKA 192. TELEFON 159-15
Istnieje od 1910 roku.
Posiada na składzie kompletne urządzenia:
POKO. ÓW STOLÓWYCH, SYPIALNYCH, GABINETÓW,
mebli pojedynczych, lampy stojące, stoliki, fotele i t. p.

O **BUWIE** damskie, męskie, uczniowskie
i dzieciinne
W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
poleca firma
J. WINDMAN i SYN Łódź, Piotrkowska 35
— TELEFON 112-23 —

O **POCZYŃSKI**
Piotrkowska 88. — Telefon 149-95
SKŁAD TAPET I ZAKŁAD MALARSKI
poleca najnowsze wzory tapet
PO CENACH FABRYCZNYCH!
Na składzie linoleum i chodniki kokosowe!

O **WOCARNIA**
J. LEWKOWICZ Łódź, Piotrkowska 81
— TELEFON 187-57. —
poleca
OWOCY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
— w wielkim wyborze oraz CUKRY i DELIKATESY. —

P **erfumeria „Violet”**
PIOTRKOWSKA 95. TEL. 158-59
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
preparatów kosmetycznych
Elizabeth Arden
New-York — Londyn

P **ORCELANE**
szkło, kryształ, ceramikę
NAJKORZYSTNIEJ I W WIELKIM WYBORZE
nabyć można
— we firmie **THEA SANNE** 175
Łódź, ul. PIOTRKOWSKA

W **ĘDLINY i parówki**
KOSZERNE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
poleca Firma **D. DIAMENT, ŁÓDŹ**
Zawadzka 9, tel. 148-09 | Piłsudskiego 50, tel. 207-65
Piotrkowska 45, tel. 210-61 | Nowomiejska 24, tel. 149-42
— Zamówienia telefoniczne z dostawą do domów. —

W **OLSKI J. PIOTRKOWSKA 3**
Firma egzystuje od 1893 roku
poleca na święta po ZNIŻONYCH CENACH
WINA, WÓDKI, LIKIERY I KONIAKI
krajowe i zagraniczne oraz TOWARY KOLONIALNE
i DELIKATESY tylko w wyborowych gatunkach. —

Z **EGARMISTRZ i ZAKŁAD JUBILERSKI**
JAN CHMIEL
ŁÓDŹ, NAWROT 2 (róg Piotrkowskiej). TEL. 205-35.
Wielki wybór precyzyjnych zegarków, zegarów i wszelkiej
BIŻUTERJI W ZŁOCIE I SREBRZE!
— PRACOWNIA NA MIEJSCU. —

Źródła tanich zakupów przedświątecznych

Wszystkie drogi łodzi
po zakupy galanterii damskiej
i męskiej prowadzą do firmy

THE GENTLEMAN
PIOTRKOWSKA 89

K. BOGUSŁAWSKI
SKŁAD SZKŁA
KRYSZTAŁÓW
I PORCELANY
Piotrkowska 100

NAJLEPSZA GWIAZDKA
to **RADIO,**
MASZYNA do SZYCIA
Z FIRMY
„DELTA”
Piotrkowska 109, tel. 248-66
Przyjmujemy pożyczki państwowe
w pełnej wartości

Czekolady cukry
pierniki
Ozdoby choinkowe
K. Gostomski
Napiórkowskiego 23
11-go Listopada 12

WYKWINTNE TOREBKI
I NESSESERY
POLECA
ALIGATOR
PIOTRKOWSKA 89

NA GWIAZDKĘ
Patefony, płyty,
łyżwy, rowery i t. p.
najtaniej nabędziesz
w firmie
S. OPATOWSKI
PIOTRKOWSKA 70,
tel. 233-20

APARATY FOTOGRAFICZNE

w dużym wyborze od zł. 6,50 poleca
J. Morgenstern, Piotrkowska 40
tel. 120-63

Na gwiazdkę
Resztki jedwabne i wełniane
na spódnice i bluzki
zł. 3.— poleca
Ch. Eljasz
Piotrkowska 28

NA GWIAZDKĘ
Czekolady, cukry
i bonbonierki
Specjalność: **WAFLE**
I **TORTY**
PISCHINGER
Narutowicza 2
tel. 139-77
filii nie posiadamy.

Najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy
znajdziesz w firmie
H. HERSZSON, Piotrkowska 109
tel. 215-08

Platery
Kryształy
i szkła wszelkiego rodzaju
polecają
M. KADE I E. KUMMER
GŁÓWNA 18,
tel. 235-34

Mile, praktyczne podarki gwiazdkowe
znajdziesz w firmie

J. NEUMAN, Piotrkowska 122

Wielki wybór pończoch, bielizny damskiej, pulawerów damskich i męskich, rękawiczek i t. p.

B-cia HESSE, Piotrkowska 111

polecają
praktyczne podarki dla eleganckiego Pana jak:
Krawaty, bonjourki, pyjamy i t. p.

PRAKTYCZNE
upominki gwiazdkowe
Jedwabie-wełny
TKANINY
A. G. B.
SP. AKC.
Łódź,
Piotrkowska 80

Serce Swojej Pani
zdobędziesz futrem
nabytym w firmie
I. TIGIER
Piotrkowska
— 29 —

NAJMILSZY
PODAREK
GWIAZDKOWY
to
RADIOAPARAT
nabyty w firmie

**S
E
L
E
K
T
O
R**

SERCE TWEGO
PANA
zdobędzie
IDEALNA BIELIZNA
ROGANA
JEDWAB
WEŁNA
MACO

„VIOLET”
PIOTRKOWSKA 95

poleca:
na gwiazdkę wielki wybór
perfum, wód kolońskich
największych domów krajo-
wych i zagranicznych
po cenach znacznie
zniżonych.

ŁYŻWY

CCCM, kanadyjskie, „Ormond”, belgijskie. NARTY,
wszelki sprzęt zimowy nabyć można po cenach
konkurencyjnych w firmie

R. KOWALSKI

11 Listopada 26, tel. 132-59.

Wieczny podarunek

to radiodbiornik **TEKAFON**
Dogodne warunki sprzedaży.
Reprezentacyjna sprzedaż

Piotrkowska 86

Wielki wybór elektrycznych żelazek, kucharek i t. p.
Kompletne oświetlenie na choinki.
Ceny rewelacyjnie niskie.

Najpraktyczniejszy podarek
Na Gwiazdkę

Stoliki, Fotele, Lampy, Krzesła
oraz kompletne urządzenia
po cenach fabrycznych poleca

FABRYKA MEBLI

„GOŚCICINO” S. A.

Karol Göldner, Łódź
Andrzeja 6

Piotrkowska 17
(w podwórzu)
tel. 264-01

Przyjmujemy
pożyczki
państwowe

Kapelusze
TYKO
GOEPPERTA

Piotrkowska 11, 71 i 292

SANKI, wózki dziecięce, łóżeczka, tapczany i t. p.
po cenach najniższych poleca skład fabryczny

Józef Walfisz, Narutowicza 36